

**UNIVERZITA PALACKÉHO V OLMOUCI  
FILOZOFICKÁ FAKULTA  
KATEDRA SLAVISTIKY  
SEKCE POLONISTIKY**

**Przekład specjalistyczny polsko - czeski na materiale  
oryginału A. Paczkowskiego „Pół wieku dziejów  
Polski” i tłumaczenia P. Šustrovej „Půl století dějin  
Polska”**

---

Bakalářská práce.

Autor: Ludmila Lambeinová  
3. ročník  
polská filologie – historie

Vedoucí práce: Mgr. Marie Grigová  
Olomouc 2009

Pani Magister Marii Grigovej,

Rodzicom i Przyjaciołom

dziękuję za okazaną pomoc.

Oświadczam, że niniejsza praca dyplomowa została napisana przeze mnie samodzielnie i nie zawiera treści uzyskanych w sposób niezgodny z obowiązującymi przepisami. Oświadczam również, że przedstawiona praca nie była wcześniej przedmiotem procedur związanych z uzyskaniem tytułu zawodowego w wyższej uczelni. Oświadczam ponadto, że niniejsza wersja pracy jest identyczna z załączoną wersją elektroniczną.

Niniejsza praca zawiera 175 205 znaków , tj. 202 715 znaków bez spacji.

Data .....

Podpis autora pracy .....

# Spis treści

Wstęp .....	1
1 Część teoretyczna.....	3
1.1 Dwie teorie przekładu.....	3
1.1.1 Jiří Levý - jego metody i koncepcje tłumaczeniowe .....	3
1.1.2 Kognitywno-komunikacyjna teoria przekładu .....	8
1.1.3 Przekład specjalistyczny, przekład tekstów humanistycznych .....	15
1.1.4 Terminologia .....	19
2 Część praktyczna .....	25
2.1 Błędy tłumaczenia syntagmatycznego.....	27
2.1.1 Błędy ekwiwalentów słownikowych.....	29
2.1.2 Fałszywi przyjaciele tłumacza .....	31
2.1.3 Nieuzasadnione i często sprzeczne z regułami języka docelowego kalkowanie struktur oryginału .....	35
2.1.4 Nieuzasadnione rekonstrukcje.....	39
2.2 Błędy mylnej interpretacji .....	40
2.2.1 Pomylenie dwóch różnych syntagm lub ram czasownikowych języka wyjściowego.....	40
2.2.2 Złą interpretację sceny lub scenariusza .....	41
2.2.3 Mylne odczytanie modalności tekstu, na przykład nierozpoznanie ironii czy sarkazmu.....	44
2.3 Błędy realizacji.....	45
2.3.1 Niewłaściwa ocena wiedzy odbiorców .....	45
2.3.2 Podtłumaczenie, czyli Newmarkowskie „undertranslation“ .....	47
2.3.3 Błędy języka docelowego.....	48
2.3.4 Błędy wynikające z braku wiedzy ogólnej i specjalistycznej .....	51
2.4 Błędy metatranslacyjne.....	54
2.4.1 Niewłaściwy dobór techniki tłumaczeniowej.....	55
2.4.2 Nieuzasadnione opuszczenia.....	58
2.4.3 Nieuzasadnione dodatki .....	60

2.4.4	Pozostawienie dwóch wersji danego fragmentu przekładu.....	60
2.4.5	Poprawianie oryginału w tych miejscach, w których nie wymaga on poprawek.....	61
2.4.6	Niepoprawienie oryginalnego tekstu informacyjnego tam, gdzie zawiera on błędy.....	63
2.4.7	Umieszczanie w tekście docelowym przekładu zbyt dużo lub zbyt mało objaśnień .....	64
2.5	Podsumowanie – ocena tłumaczenia .....	69
Zakończenie .....		72
Abstract.....		74
Streszczenie.....		74
Anotacje .....		75
Bibliografia .....		76

## Wstęp

Jednym z głównych zadań niniejszej pracy licencjackiej jest pokazanie specyfiki przekładu w dziedzinie historii na przykładzie tłumaczenia<sup>1</sup> Petruški Šustrovej wybranego dzieła „Pół wieku dziejów Polski”<sup>2</sup> autorstwa Andrzeja Paczkowskiego. Książka cenionego polskiego historyka, profesora, członka Kolegium IPN - ukazała się w Polsce już w piątym wydaniu (ostatnio w 2005 r.). Oprócz przekładu na język czeski, została ona również opublikowana w języku angielski, serbskim i węgierskim.

Uważam, że tłumaczenie tekstu historycznego należy zaliczyć do dziedziny przekładu specjalistycznego. Można w nim dostrzec cechy wspólne z przekładem innych tekstów nieliterackich do których należą: własna terminologia oraz konieczna znajomość określonej dziedziny. Zbieżny jest również cel – przekazywanie informacji i wiedzy na jakiś temat od autora do odbiorcy. Literatura fachowa w znacznie mniejszym stopniu zajmuje się zagadnieniem tłumaczenia tekstu humanistycznego niż przekładem tekstu technicznego. Wyjątkiem jest praca Zofii Kozłowskiej.<sup>3</sup> Autorka posiada bogate doświadczenie w dziedzinie przekładu tekstów językoznawczych. Szczególnie jej wskazówki dla tłumaczy stanowią bardzo cenną bazę dla tłumaczy tekstów naukowych, zwłaszcza humanistycznych.

W przypadku przekładu tego typu tekstów wyłania się problem terminologii nauk humanistycznych, która różni się w znacznym stopniu od nauk technicznych. Tłumaczy to, dlaczego poświęcono jej tak mało miejsca w pracach teoretyków przekładu. Jest to bowiem zjawisko złożone, co komplikuje jego ujęcie, a tym bardziej przełożenie na inny język. Nie bez znaczenia jest również większe zapotrzebowanie na przekłady tekstów z dziedziny prawa, ekonomii oraz rozmaitych dyscyplin technicznych niż na tłumaczenie tekstów humanistycznych.

Warto zwrócić uwagę, iż pomimo braku prac teoretycznych zajmujących się przekładem tekstów z dziedziny historii, zapotrzebowanie na takie tłumaczenia z języka polskiego na czeski istnieje. Wydają mi się nawet, że wzrasta. Wynika to ze zwiększonego zainteresowania naukami humanistycznymi w ogóle, najnowszą historią byłych państw socjalistycznych oraz dziejami Europy Środkowej, które często badano z punktu widzenia porównawczego.

---

<sup>1</sup> A. PACZKOWSKI: *Půl století dějin Polska. 1939-1989*, z pol. oryg. *Pół wieku dziejów Polski. 1939-1989*, przeł. P. Šustrová, Warszawa 1996, Praha 2000.

<sup>2</sup> A. PACZKOWSKI: *Pół wieku dziejów Polski. 1939-1989*. Wyd. 2, Warszawa, Wydawnictwo Naukowe PWN, 1996.

<sup>3</sup> Z. KOZŁOWSKA: *O przekładzie tekstu naukowego (na materiale tekstów językoznawczych)*. Warszawa 2005.

Niniejsza praca została podzielona na dwie części – teoretyczną i praktyczną. W części teoretycznej zajmę się różnicami i podobieństwami przekładu literackiego i nieliterackiego, dwiema teoriami przekładu, oraz przekładem specjalistycznym w ogólności. Osobny rozdział poświęcę zagadnieniu terminologii, co jest w przypadku tłumaczenia tekstu humanistycznego zjawiskiem dość skomplikowanym. Ponieważ celem tej pracy nie jest szczegółowy opis nurtów przekładoznawstwa,<sup>4</sup> zdecydowałam się zatem wybrać tylko dwie teorie przekładu – teorię Jiřígo Levego<sup>5</sup> oraz kognitywno-komunikacyjną teorię przekładu przedstawioną w pracach Krzysztofa Hejwowskiego<sup>6</sup>. Przekonania i poglądy na temat tłumaczenia Levego będą mi służyły prawie wyłącznie do konfrontacji z kognitywną teorią przekładu. Nie jestem bowiem zwolenniczką teorii Levego. Nie bez znaczenia jest również fakt, iż niektóre aspekty jego dzieła są już nieaktualne. Jestem przekonana, że kognitywno-komunikacyjna teoria przekładu lepiej przedstawia istotę procesu tłumaczenia.

W części praktycznej wskażę przykłady błędów tłumaczeniowych i podzielę je według klasyfikacji Hejwowskiego. Błędy tłumaczeniowe uzyskałam w wyniku analizy oryginału i przekładu porównując je ze sobą.

Nieocenionym źródłem literackim stanowiącym podstawę i inspirację mojej pracy jest cytowana już książka Zofii Kozłowskiej. Jest ona wyjątkowa, ponieważ jej autorka poświęca uwagę zjawiskom typowym dla przekładu tekstów humanistycznych, którymi literatura translatorska zwykle mniej się interesuje. Biorąc pod uwagę fakt, że większość teoretycznych polskojęzycznych prac na temat tłumaczenia skupia się na kwestii przekładu z języka angielskiego na polski, tym bardziej doceniam pracę z zakresu lingwistyki porównawczej napisaną przez Edvarda Lotko. Lingwista ten bada różnice i podobieństwa języka polskiego i czeskiego z punktu widzenia konfrontatywnego. Cenną pomocą dla moich rozważań okazały się również dzieła Jerzego Pieńkosa, Haliny Dzierżanowskiej i „Tezaurus terminologii translatorycznej”, które bardzo szczegółowo zajmują się praktycznymi aspektami procesu tłumaczeniowego.

---

<sup>4</sup> Świetną syntezę ważniejszych teorii przekładu można znaleźć na przykład w pracy A. Pisarskiej – T. Tomaszkiwicz: A. PISARSKA – T. TOMASZKIEWICZ: *Współczesne tendencje przekładoznawcze*. Poznań 1996.

<sup>5</sup> Jiří Levý (1926 – 1967), czeski teoretyk przekładu, literaturoznawca, historyk literatury. Wykładał również na Uniwersytecie im. Pałackiego w Ołomuńcu (1950-1963).

<sup>6</sup> Krzysztof Hejwowski – polski tłumacz z języka angielskiego, pracownik Instytutu Lingwistyki Stosowanej UW.

# 1 Część teoretyczna

*„Konceptia [prekladu] totiž determinuje celý proces prekladu, voľbu prekladateľských nástrojov a prekladateľskej matérie; je zásadným a základným predpokladom kvality; absencia konceptie je zas zárukou prekladateľského diletantizmu.”<sup>7</sup> Braňo Hochel*

## 1.1 Dwie teorie przekładu

Podzielam zdanie wyżej cytowanego autora. Uważam teorię przekładu za czynnika decydującego o koncepcji tłumaczeniowej, metodzie i doborze środków językowych. Postanowiłam więc w swojej pracy przedstawić dwie wybrane teorie przekładu. W ten sposób chciałabym pokazać dwa odmienne poglądy na temat praktyki tłumaczeniowej. Pierwsza wybrana teoria to opinia Jiřígo Levego na temat tłumaczenia.<sup>8</sup> Jego postulaty pod wieloma względami można uznać już za przestarzałe, i to nie tylko dlatego, że patrzył na tłumaczenie z punktu widzenia marksistowskiego. Nie proponuje zresztą żadnej klasyfikacji błędów tłumaczeniowych, którą mogłabym wykorzystać w tej pracy. Jego tezy będą mi raczej służyły do ukazania różnic między koncepcją J. Levego a kognitywno-komunikacyjną teorią przekładu, którą reprezentuje w mojej pracy stanowisko Krzysztofa Hejwowskiego.

Jestem zwolenniczką kognitywno-komunikacyjnej teorii przekładu. W moim rozumieniu udziela ona odpowiedzi na pytania, na które nie potrafią odpowiedzieć pozostałe. Dotyczy to między innymi kwestii nieprzekładalności, zupełnie odmiennego pojęcia ekwiwalencji<sup>9</sup> i w końcu pojęcia bazy kognitywnej i bazy wypowiedzi, które, moim zdaniem, objaśniają złożony proces tłumaczenia.

### 1.1.1 Jiří Levý - jego metody i koncepcje tłumaczeniowe

Jiří Levý jako doświadczony historyk literatury i literaturoznawca zajmuje się w swojej pracy prawie wyłącznie przekładem literackim (szczególnie tłumaczeniem prozy i poezji), który uznaje za całkowicie różny od specjalistycznego. Jest przekonany o wyższości przekładu literackiego będącego jego zdaniem procesem znacznie bardziej skomplikowanym. W jego opinii tłumacze literatury tworzą ekwiwalenty, w przeciwieństwie do tłumaczy tekstów specjalistycznych, którzy produkują szablony. Przypuszcza, że można dostrzec

---

<sup>7</sup> B. HOCHTEL: *Preklad ako komunikácia*. Bratislava 1990, s. 41.

<sup>8</sup> Sam nie używał wyrazu „teoria”, ponieważ uważał, że jego rozważania stanowią jedynie notatki do prawdziwej teorii. J. LEVÝ: *Umění překlada*., Praha, Wyd. 3, 1998, s. 7.

<sup>9</sup> Chociaż K. Hejwowski raczej unika używania określenia „ekwiwalencja”.



wspólne elementy w ich działalności. Podkreśla jednak, że ich cel jest zupełnie odmienny a także stosują odrębne środki do jego osiągnięcia.<sup>10</sup>

Inny pogląd prezentuje K. Hejwowski. Sądzi on, że nie ma żadnej przepaści między tłumaczeniem tekstów nieliterackich i literackich. Zwraca uwagę, że dostrzegane różnice nie dotyczą istoty procesu przekładowego. Tłumacze tekstów literackich i specjalistycznych stoją wobec podobnych, często nawet wobec takich samych problemów translatorskich. Przyznaje jednak, że w przypadku przekładu literackiego problemy te trzeba uznać za bardziej „skoncentrowane”.<sup>11</sup>

Argumenty J. Levego nie przekonały mnie o zupełnej odmienności przekładu literackiego i specjalistycznego. Dlatego opowiadam się za poglądem Hejwowskiego. Uważam, że teoria przekładu powinna być przydatna zarówno do tłumaczenia tekstów literackich, jak i specjalistycznych. Nie bez znaczenia jest także fakt, iż rzeczowe błędy w przekładzie specjalistycznym wykonanym przez profesjonalnego tłumacza zawsze może poprawić specjalista w danej dziedzinie. Znacznie trudniej jest w sytuacji odwrotnej.<sup>12</sup> Nie wspominając o przypadkach, kiedy granica między nimi jest płynna – na przykład: do tłumaczenia utworu literackiego może być potrzebna znajomość fachowego słownictwa z dziedziny biologii, przemysłu samochodowego itp. Najlepszym dowodem na występowanie nieostrych granic między przekładem literackim i specjalistycznym jest fakt, że tłumaczka cytowanego dzieła Paczkowskiego często musiała stanąć wobec tych samych problemów translatorskich jak tłumacze „Raportu o stanie wojennym” Marka Nowakowskiego i „Pamiętnika z powstania warszawskiego” Mirona Białoszewskiego.

J. Levý wyróżnia trzy kryteria, które tłumacz powinien spełniać – znajomość języka, z którego tłumaczy<sup>13</sup>; znajomość języka, na który tłumaczy oraz powinien doskonale zrozumieć treść pojęciową danego dzieła. Rozumie przez to znajomość realiów oraz indywidualnego stylu autora, a w przypadku przekładu specjalistycznego - danej dziedziny. Trzeci warunek możemy uznać za odpowiadający pojęciu znajomość kultury języka wyjściowego.<sup>14</sup> Zakłada, że tłumacz musi liczyć się z czytelnikiem oraz z odmiennością świadomości odbiorcy tekstu

---

<sup>10</sup> J. LEVÝ: op. cit., s. 23.

<sup>11</sup> K. HEJWOWSKI: *Kognitywno – komunikacyjna teoria przekładu*. Warszawa 2007, s. 10.

<sup>12</sup> K. HEJWOWSKI: *Języki specjalistyczne a kompetencja tłumaczeniowa*. [w:] A. KĄTNY (red.): *Języki fachowe – problemy dydaktyki i translacji*. Olecko 2001, s. 171 – 177. Zob. na przykład doświadczenia H. Dzierżanowskiej - ucząc języka angielskiego pracowników Instytutu Geografii PAN, zauważyła, że podczas tłumaczenia popełniali elementarne błędy gramatyczne i językowe, a świetnie orientowali się w terminologii geograficznej. Z drugiej strony studenci byłego Wyższego studium Języków Obcych UW podczas tłumaczenia tekstów z dziedziny geografii, nie popełniali błędów gramatycznych i językowych. Natomiast trudności przysparzała im terminologia fachowa. H. DZIERŻANOWSKA: *Przekład tekstów nieliterackich (na przykładzie języka angielskiego)*. Warszawa 1990, s. 78.

<sup>13</sup> Celowo nie używam pojęć „język wyjściowy” i „język docelowy”, bo nie odpowiadają terminologii J. Levego.

<sup>14</sup> J. LEVÝ: op. cit., s. 17.

oryginalnego i współczesnego czeskiego adresata. Ostatnio wymieniona opinia jest szczególnie bliska podejściu kognitywnemu.

Wśród dziedzin wspomagających pracę tłumacza Levý wyróżnia następujące: językoznawstwo porównawcze, literaturoznawstwo, stylistykę porównawczą, poetykę i metody krytyki literackiej.<sup>15</sup> Szczególny nacisk kładzie na rolę stylistyki w procesie tłumaczeniowym. Jestem przekonana, że właśnie jego uwagi na temat tej ostatniej należą do najbardziej cennych.

Levý nie używa pojęcia ekwiwalencji. Mimo to, porusza tą kwestię w swojej pracy. Nie wymaga, aby przekład wywołał u czytelnika identyczne reakcje jak tekst oryginalny. Wsuwa jednak postulat zachowania wartości (ideowej i estetycznej) tekstu tłumaczonego. Celem przekładu nie jest, w jego przekonaniu, tekst, ale jego zawartość treściowa, którą tłumacz przekazuje czytelnikowi. Tłumacza powinna cechować postawa refleksyjna wobec wartości ideowych dzieła tłumaczonego, a także świadomość tego, co stara się przełożyć a przez to przekazać dzisiejszemu czytelnikowi.<sup>16</sup> Podkreśla, że nie możemy utożsamiać tekst dzieła z jego treścią, bo na skutek tego zniknąłby stosunek między treścią i formą językową. Zasada ta znajduje odbicie na przykład w tym, że nie należy przejmować obcych zwyczajów interpunkcyjnych.<sup>17</sup> Oprócz tego ostrzega przed mechanicznym transponowaniem środków językowych. Nie będą one bowiem nigdy w pełni ekwiwalentne. Zwraca uwagę, że znaczenia środków językowych z dwóch różnych języków nie pokrywają się ani semantycznie, ani pod względem ich wartości estetycznej. W ten sposób opowiada się przeciw tłumaczeniu dosłownemu, chociaż nie używa tego terminu.<sup>18</sup>

Skupię się teraz na fazach tłumaczeniowych i tym, jak ich widzi J. Levý. Przedstawia on trzy etapy pracy tłumacza:

1. zrozumienie tekstu oryginalnego;
2. interpretacja;
3. stylizacja wtórna

Jego zdaniem zrozumienie zależy od trzech czynników – od zrozumienia filologicznego, zrozumienia ideowo-estetycznych wartości tekstu (kpina, ironia, nastrój dzieła itp.) i w końcu od zrozumienia dzieła artystycznego jako całości. Sugeruje, że właśnie trzeci punkt należy do najtrudniejszych. Szczególny nacisk kładzie jednak Levý na interpretację. W jego rozumieniu każdy przekład jest mniej lub bardziej rzetelną interpretacją. W jego przekonaniu naprawdę dobry tłumacz powinien wiedzieć, co chce przez swój przekład

---

<sup>15</sup> J. LEVÝ: op. cit., s. 52 – 53.

<sup>16</sup> Ibidem, s. 41 – 42.

<sup>17</sup> Ibidem, s. 46 – 47.

<sup>18</sup> J. LEVÝ: op. cit., s. 69.

przekazać czytelnikowi.<sup>19</sup> Właśnie ten postulat, moim zdaniem, zbyt mocno akcentuje rolę tłumacza i wręcz wyklucza wierność wobec autora oraz bazy kognitywnej. Według mnie Levý nie dostrzegł, że tłumacz bierze na siebie odpowiedzialność nie tylko wobec odbiorcy przekładu, ale w tym samym stopniu wobec autora tekstu oryginalnego.

Jak już pisałam, J. Levý rozpatruje problem z punktu widzenia filozofii marksistowskiej, stąd rolę interpretacji w procesie tłumaczeniowym ujmuje w następujący sposób:

„Zvláště výrazně se toto stanovisko projevuje u překladatelů marxistických: jde o to tlumočit domácímú čtenáři co nejsrozumitelněji a nejdynamičtěji zvláště ty prvky díla, které přímo nebo nepřímó vyjadřují sociální kritiku, což svědčí o materialistickém světovém názoru a o realistickém způsobu myšlení.“

Podąża za tym dalsze rozumowanie Levego. Uważa on, że tłumaczowi nie wolno subiektywizować tekstu (z tym można się jeszcze zgodzić). Jednak opowiada się za prawem tłumacza do podkreślania niektórych, wymagających tego aspektów.<sup>20</sup> Z takim poglądem znów nie mogę się utożsamić, ponieważ, moim zdaniem, zanika szacunek wobec autora tekstu wyjściowego. Na dodatek w klasyfikacji błędów zastosowanej przeze mnie poniżej, efektem takiej metody byłyby błędy metatranslacyjne.

Proces przekładania w formę trzech faz ujmują również autorki Alicja Pisarska i Teresa Tomasziewicz, nazywając je jednak nieco inaczej:

1. zrozumienie;
2. dewerbalizacja;
3. reekspresja.

W przeciwieństwie do Levego przedstawiają je także z innego punktu widzenia. Przykładowo dewerbalizację widzą jako etap, w którym tłumacz postrzega sens. W tej fazie forma lingwistyczna schodzi na plan dalszy, aby tłumacz mógł skupić swoją uwagę na sensie dzieła. Oprócz tego badaczki zwracają uwagę, na istnienie parametrów wyznaczających kontekst powstawania tekstu w języku docelowym. Zaliczają do nich konkretny społeczno-kulturowy kontekst oraz specyfikę określonej epoki.<sup>21</sup>

Jak już wspomniałam, warte uwagi są spostrzeżenia Levego dotyczące stylistyki. Według niego konieczne jest, aby tłumacz posiadał talent stylistyczny. Podkreśla on, że tłumacz ma niemal obowiązek wykorzystywać bogate słownictwo języka czeskiego. Dotyczy to w szczególności środków językowych, którymi język czeski, w odróżnieniu od innych, dysponuje (zdrobienia, bogactwo sufiksów itp.). Zdaniem Levego, dopiero tam gdzie

---

<sup>19</sup> Ibidem, s. 53 – 56.

<sup>20</sup> J. LEVÝ: op. cit., s. 63 – 64.

<sup>21</sup> A. PISARSKA – T. TOMASZIEWICZ: *Współczesne tendencje przekładoznawcze*. Poznań 1996, s. 66 - 67.

tłumacz musi wybierać z rozmaitych stylistycznie zróżnicowanych środków językowych, kończy się rzemiosło i zaczyna sztuka. Zaznacza, że język autora bezustannie rozwija się, natomiast umiejętności tłumacza często pozostają pod tym względem na poziomie osiągniętym w młodości. To powoduje ogólne szybkie starzenie się przekładów. Dlatego stwierdza, że dobrego tłumacza powinna charakteryzować żywa kreatywność i inwencja językowa. Z drugiej strony ostrzega przed innowacyjną przesadą, z czego wyciąga wniosek, że do cech dobrego tłumacza trzeba zaliczyć zarówno gust jak i dyscyplinę. Tłumacze będący zdolnymi filologami, w jego opinii, mogą być zbyt językowo odważni, kreatywni i nie brać pod uwagę stylu autora.<sup>22</sup> Takich tłumaczy J. Levý porównuje do aktorki, która „pokazuje widzom nóżki“, zamiast grać swoją rolę. Levý w ogóle bardzo często porównuje tłumacza i jego pracę z aktorem i grą aktorską.

Wracając do problemu przekładu dosłownego, zobaczymy jak dychotomię przekład wolny x dosłowny widzi J. Levý. Teoretyk rozróżnia trzy rodzaje translacji: wierną, wolną oraz dosłowną. Przez przekład wierny rozumie tłumaczenie z naciskiem na szczególnie zjawiska, często kosztem zrozumienia i ogólnego znaczenia. Natomiast przekład wolny w jego rozumieniu zachowuje ogólną treść i formę, choć w swojej skrajnej wersji skutkuje lokalizacją i aktualizacją. Przekład dosłowny jest według Levego możliwy tylko w przypadku terminologii fachowej, gdzie, jego zdaniem, istnieją jednoznaczne ekwiwalenty.<sup>23</sup> Zaznaczyłam wcześniej, że terminu „tłumaczenie dosłowne“ Levý nie używa, nazywa go natomiast przekładem niewolniczym, niekreatywnym. Taki przekład w jego ujęciu wręcz neguje cel tłumaczenia, ponieważ nie przekazuje myśli autora.<sup>24</sup>

Należy jeszcze wspomnieć, w jaki sposób wymieniony wyżej autor postrzega techniki tłumaczeniowe. Rozróżnia trzy: przekład, substytucję (kompensację uważa za rodzaj substytucji) i transkrypcję. W opinii J. Levego przekład ma miejsce w przypadku, kiedy element artystyczny można zachować i przekazać. Substytucja jest w jego rozumieniu ostatecznym wyjściem i rozumie przez nią zastąpienie obcej rzeczywistości poprzez swoją analogię. W terminologii Hejwowskiego to pojęcie zbliża się do terminu „ekwiwalent funkcjonalny“<sup>25</sup>. Transkrypcja w rozumieniu J. Levego pozwala element artystyczny zachować, a nie przekazać. Dotyczy ona szczególnie zachowania obcojęzycznych imion i nazwisk w tekście przekładu.<sup>26</sup>

---

<sup>22</sup> J. LEVÝ: op. cit., s. 68 – 81.

<sup>23</sup> J. LEVÝ: op. cit., s. 110 – 115.

<sup>24</sup> Ibidem, s. 88.

<sup>25</sup> Ekwiwalent funkcjonalny - zob. s. 65.

<sup>26</sup> J. LEVÝ: op. cit., s. 115 – 118.

W dalszych rozważaniach teoretyk zwraca uwagę na fakt, że celem przekładu jest wywarcie na czytelniku wrażenia obcojęzycznego środowiska. Sądzi natomiast, że nie należy starać się o zachowanie wszystkich pojedynczych informacji o swoistych cechach kultury języka wyjściowego.<sup>27</sup> Zaleca zachować tylko specyficzne elementy, które czytelnik odbiera jako charakterystyczne dla danego obcojęzycznego środowiska. Należy pozbawić przekład wszystkich zbędnych elementów, których czytelnik nie odbiera jako odzwierciedlenie tłumaczonej, obcej rzeczywistości. Inspiracja funkcjonalizmem jest tu dosyć oczywista, co widać również w podejściu do problemu podawanych przez tłumacza objaśnień. W rozumieniu Levego nie należy niczego objaśniać, trzeba posługiwać się aluzją, niedopowiedzeniem. Chociaż dopuszcza umieszczanie w tekście zakamuflowanego wyjaśnienia - na przykład: „*šel do královského palácu Whitehallu*“. Na rozwiązanie to jednak pozwala: „*jen proto, abychom se vyhnuli většimu zlu: nesrozumitelnosti nebo poznámce pod čarou.*“<sup>28</sup> Autor sugeruje w tym miejscu, iż przypis jest tak samo złym rozwiązaniem jak niezrozumiałość spowodowana przez tłumacza! W żaden sposób nie mogę się z tym zgodzić. Niechęci do przypisów nie podzielam. Wręcz przeciwnie, zgadzam się z niektórymi zwolennikami teorii kognitywnej, którzy wprost zalecają ich użycie w uzasadnionych przypadkach.<sup>29</sup>

Na zakończenie pragnę zauważyć, że J. Levý, oprócz wyżej wymienionych poglądów, prezentuje w swoim dziele ciekawą koncepcję: mówi o intelektualizacji i niwelacji w tłumaczeniu.<sup>30</sup> Tym zjawiskom jednak nie będę poświęcała swojej uwagi, ponieważ nie mają one istotnego znaczenia dla zagadnień poruszanych w mojej pracy. Proponuję teraz rozważanie nad podejściem kognitywnym.

### 1.1.2 Kognitywno-komunikacyjna teoria przekładu

Kognitywizm zalicza się do psycholingwistyki, jako kierunek badający poznawczą funkcję języka, szczególnie proces przetwarzania informacji (jej percepcję, dekodowanie itp.).<sup>31</sup> Gramatyka kognitywna powstała na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX wieku jako reakcja na formalne teorie językoznawcze, zwłaszcza teorię Noama Chomsky'ego (gramatyka generatywna) i jego naśladowców. Za twórcę gramatyki

---

<sup>27</sup> Pojęcia „język wyjściowy“ i „kultura języka wyjściowego“ nie znajdziemy w pracy Levego. Postanowiłam je jednak użyć, ponieważ pozwalają na precyzyjne oddanie treści. Terminologia J. Levego jest dla mnie w ogóle zbyt opisowa i mało konkretna. W jego terminologii kultura języka wyjściowego jest określana następująco: „dobové a národní prostředí“, „národní a dobová specifičnost“ albo „prostředí originálu“.

<sup>28</sup> J. LEVÝ: op. cit., s. 122 - 125.

<sup>29</sup> Zob. punkt 2. 4. 7., gdzie poświęcam swoją uwagę kwestii przypisów.

<sup>30</sup> J. LEVÝ: op. cit., s. 146 - 152.

<sup>31</sup> J. ČERNÝ: *Malé dějiny lingvistiky*. Praha 2005, s. 205.

kognitywnej uważa się amerykańskiego lingwistę Ronalda Langackera, który inspirował się strukturalizmem, filozofią (Gottfried W. Leibniz, Ludwig Wittgenstein i in.), oraz psychologią (teoria prototypów – Eleanor Rosch, teoria obrazowania – Stephen Kosslyn oraz Gestalt Theorie). Pierwsi kognitywiści zarzucali gramatyce generatywnej formalizację i abstrakcję oraz idące za tym niedostrzeżenie żywego języka.<sup>32</sup> Innymi czołowymi reprezentantami tej teorii są George Lakoff, Ray Jackendoff.

Kognitywiści odrzucają podział na semantykę i pragmatykę, uważając go za sztuczny. W ich rozumieniu semantyka jest wiedzą językową, z kolei pragmatyka oznacza naszą wiedzę pozajęzykowe. Obu nie można od siebie rozdzielać. Dlatego gramatyka kognitywna stawia sobie za cel badanie języka w jego wszystkich formach.<sup>33</sup> Z tego wynika, że zwolennicy tej koncepcji nie przyjmują tradycyjnego modelu według którego literaturoznawca zajmuje się literaturą, nie interesując się gramatyką, która jest według niego sprawą lingwisty.<sup>34</sup> Język postrzegają jako zjawisko społeczne, symboliczno-kulturowe.<sup>35</sup> Podejście kognitywne widzi badanie nad językiem jako studium ludzkiego poznania. Przedmiotem jego zainteresowań jest nie tylko percepcja i przetwarzanie informacji. Studiuje ich w kontekście wiedzy człowieka o otaczającym go świecie. W ich ujęciu poznajemy otaczającą nas rzeczywistość poprzez komunikację.<sup>36</sup> Gramatyka kognitywna stawia sobie za cel przyglądanie się całości zjawisk językowych – zjawiskom prototypowym (umotywowanym bezpośrednim doświadczeniem) oraz nieprototypowym. Jest to dobrze widoczne w jej podejściu do neologizmów, które według tej teorii różnią się od pozostałych wyrazów (podobnie jako zapożyczenia) jedynie swoim niskim utrwaleniem w strukturze kognitywnej.

Kognitywiści odbierają gramatykę jako strukturyzację i symbolizację treści semantycznej, dlatego znaczenie zajmuje pozycję centralną w językoznawstwie kognitywnym.<sup>37</sup> Tym co decyduje o znaczeniu jest konkretne użycie języka, konkretny kontekst – inaczej mówiąc – sposób obrazowania danego człowieka. Na ten składa się na przykład czas i miejsce wypowiedzi, przekonania i zasady nadawcy, sposób wartościowania

---

<sup>32</sup> E. TABAKOWSKA: Językoznawstwo kognitywne a poetyka przekładu. [w:] *Teksty drugie. Dwumiesięcznik Instytutu Badań Literackich PAN*, 3/1990, s. 97 – 113.

<sup>33</sup> H. KARDELA: Gramatyka kognitywna jako globalna teoria języka. [w:] I. NOWAKOWSKA-KEMPNA (red.): *Język i kultura. Podstawy metodologiczne semantyki współczesnej*, tom 8, 1992, s. 9 – 22.

<sup>34</sup> E. TABAKOWSKA: Językoznawstwo kognitywne a poetyka przekładu. [w:] *Teksty drugie. Dwumiesięcznik Instytutu Badań Literackich PAN*, 3/1990, s. 97 – 113.

<sup>35</sup> H. KARDELA: op. cit., s. 9 – 22.

<sup>36</sup> E. TABAKOWSKA: Komunikowanie i poznawanie w językoznawstwie. [w:] *Teksty drugie*, 1/2/2005, s. 50 – 59, dostępne również w Internecie: [www.cceol.com](http://www.cceol.com) [stan na dzień 10 IV 2009]

<sup>37</sup> C. MICHONSKI: Kognitywne aspekty przekładu na podstawie tłumaczenia neologizmów w powieści Anthony Burgessa „Mechaniczna pomarańcza“. [w:] I. NOWAKOWSKA-KEMPNA (red.): *Język i kultura. Podstawy metodologiczne semantyki współczesnej*, tom 8, 1992, s. 261- 278.

itd.<sup>38</sup> R. Langacker wprost stwierdza, że gramatyka języka naturalnego jest obrazem. Struktury gramatyczne różnych języków stanowią zatem w podejściu kognitywnym jedynie inne sposoby obrazowania. Konsekwencje wynikające z ostatniego postulatu są dla procesu tłumaczeniowego niezmiernie ważne.

Powyższy krótki wstęp jest dla mnie punktem wyjścia dla objaśnienia teorii kognitywno-komunikacyjnej Krzysztofa Hejwowskiego. Jego teoria nie jest czysto kognitywna – inspirację znalazł również w pracach Noama Chomsky’ego (dotyczy to pojęcia *struktura głęboka wypowiedzi*, chociaż Chomsky operuje nieco innym terminem *struktur głębokich*), Petera Newmarka (na przykład terminy *ekwiwalent opisowy*, *ekwiwalent funkcjonalny*, *undertranslation*), w koncepcjach szkoły funkcjonalnej (dotyczy to zwłaszcza prac Ernesta-Augusta Gutta i Herberta Paula Grice’a) oraz u psycholingwisty Theo Hermanna. Z kolei jego teoria jest pod wieloma aspektami wyrażeniem sprzeciwu wobec założenia funkcjonalizmu i tekstualizmu. Oprócz tego Hejwowski często atakuje twierdzenia zwolenników swoistych mitów tłumaczeniowych<sup>39</sup>.

Przymiotnik „komunikacyjny” zawarty w nazwie jego teorii wskazuje na inspirację teoriami komunikacji językowej. Konkretnie stosuje dla potrzeb translatorycznych teorię komunikacyjną w ujęciu Gutta i Grice’a. Ernest-August Gutt podkreślał, że celem procesu tłumaczeniowego jest maksymalizacja zysków i minimalizacja wysiłku odbiorcy. Z kolei Herbert Paul Grice zajmował się tylko analizą rozmów dwojga ludzi mówiących tym samym językiem.

W teorii K. Hejwowskiego bardzo cenię jej zrozumiałość – w odróżnieniu na przykład od koncepcji innych polskich zwolenników podejścia kognitywnego. Myślę, że włączenie teorii komunikacji językowej do podejścia kognitywnego stanowi bardzo dobry pomysł, ponieważ udoskonala podejście kognitywistów, którzy zbyt skupiają się na procesie poznawczym. Efektem tego staje się pominięcie analizy procesu komunikacji, a przecież przekład bez wątplenia jest międzykulturową komunikacją.

Również w jego rozważaniach jest szczęśliwe połączenie teorii i praktyki. Hejwowski bardzo często posługuje się konkretnymi przykładami dotyczącymi problemów tłumaczeniowych, wobec których stanął on sam albo jego studenci. Często również podaje przykłady już zastosowanych rozwiązań tłumaczeniowych. Nie bez znaczenia jest też fakt, że Hejwowski posiada doświadczenie w dziedzinie tłumaczenia tekstów informacyjnych i literackich. Dlatego jego teoria dotyczy zarówno kwestii tłumaczenia tekstów nieliterackich

---

<sup>38</sup> H. KARDELA: op. cit., s. 9 – 22.

<sup>39</sup> Na przykład: mit nieprzekładalności absolutnej, mit tłumaczenia dosłownego, mit tłumaczenia funkcjonalnego, mit tekstualizmu, mit tłumaczenia naturalnego – tłumaczyć każdy może i in.

(specjalistycznych, informacyjnych), jak i literackich. W odróżnieniu od J. Levego - który posługuje się literackim, czasami wręcz zawitym językiem - K. Hejwowski stosuje konkretną, rzetelną terminologię a jego wyrażenia są bardzo precyzyjne.

Powrócę do wcześniejszych rozważań i spróbuje odpowiedzieć na pytanie, jakie zarzuty wobec zwolenników tekstualizmu i funkcjonalizmu formułuje Hejwowski. Tłumaczom bliskim szkole funkcjonalistycznej zarzuca przesadną troskę o czytelnika, upraszczanie, dostosowywanie, udomawianie<sup>40</sup> przekładu. Odnosząc się do ich zbyt troskliwej postawy wobec czytelnika, cytowany autor stwierdza, że niektóre teksty, z którymi tłumacze próbują się zmierzyć, są ze swojej natury skomplikowane, więc ich upraszczanie jest nieuzasadnione. Takie rozumowanie w moim przekonaniu jest jak najbardziej słuszne. Skrajny funkcjonalizm filtrując dzieła obcych literatur wręcz uniemożliwia komunikację kultur.<sup>41</sup> Zakładając, że przekład to międzykulturowa komunikacja<sup>42</sup> - bardzo poważne uchybienie. K. Hejwowski podkreśla, że wszystkich ludzi cechuje otwartość na to, co inne oraz ciekawość świata. Temu (skrajny) funkcjonalizm nie wychodzi naprzeciw - nawet odwrotnie - jakby z góry zakłada niski poziom intelektualny czytelnika. W przypadku niektórych tłumaczeń niosących piętno skrajnego funkcjonalizmu cytowany autor mówi nawet o „imperializmie kulturowym“ (za Venutim).<sup>43</sup> Nie należy jednak nadto dziwić się czołowym reprezentantom obozu funkcjonalistów (E. Nida, E.-A. Gutt) za ich propagowanie ekwiwalencji dynamicznej,<sup>44</sup> ze względu na to, że swoje doświadczenia w tłumaczeniu często zyskiwali jako tłumacze tekstu pod wieloma względami bardzo specyficznego, mianowicie - Biblii. Zatem ich założenia nie zawsze sprawdzają się w przypadku tekstów napisanych w językach europejskich, tekstów informacyjnych, literackich itp.<sup>45</sup>

W tym miejscu należałoby przedstawić przykład skrajnego podejścia funkcjonalnego. Tłumaczka analizowanego przeze mnie dzieła przełożyła termin „*cichociemni*” jako „*výsadkáři*“ (podobnie: *Sejm – sněmovna*).<sup>46</sup> Dlaczego zdecydowała się na takie rozwiązanie?

<sup>40</sup> Udomawianie - „domesticating”, ten termin Hejwowski podaje za L. Venutim, chociaż z jego rozumieniami nie zawsze się zgadza.

<sup>41</sup> K. HEJWOWSKI: Tekstualizm a funkcjonalizm – kwestia odpowiedzialności tłumacza. [w:] K. HEJWOWSKI (red.): *Teoria i dydaktyka przekładu*. Olecko 2003, s. 189 – 202.

<sup>42</sup> K. HEJWOWSKI: *Kognitywno – komunikacyjna teoria przekładu*. Warszawa 2007, s. 168.

<sup>43</sup> K. HEJWOWSKI: Tekstualizm a funkcjonalizm – kwestia odpowiedzialności tłumacza. [w:] K. HEJWOWSKI (red.): *Teoria i dydaktyka przekładu*. Olecko 2003, s. 189 – 202.

<sup>44</sup> Ekwiwalencja dynamiczna – w rozumieniu E. Nidy zapewnia pełną naturalność wypowiedzi w języku docelowym i równocześnie nie wymaga od odbiorcy rozszyfrowania kulturowych wzorców przedstawionych w kontekście oryginału. Jej celem jest odbiór informacji zgodnie z oczekiwaniami tłumacza. Znanym przykładem takiej ekwiwalencji dynamicznej jest tłumaczenie modlitwy „Ojczy nasz“ dla Eskimosów – chleb w niej został zastąpiony przez rybę. A. PISARSKA – T. TOMASZKIEWICZ: *Współczesne tendencje przekładoznawcze*. Poznań 1996, s. 160.

<sup>45</sup> K. HEJWOWSKI: Tekstualizm a funkcjonalizm – kwestia odpowiedzialności tłumacza. [w:] K. HEJWOWSKI (red.): *Teoria i dydaktyka przekładu*. Olecko 2003, s. 189 – 202.

<sup>46</sup> Zob. 2. 4. 1. punkty c) i f).



Przecież to jawne, a na dodatek nieuzasadnione zubożanie książki. Skoro hipotetyczny czeski czytelnik bierze do ręki książkę o dziejach Polski, zakładam, że chce się czegoś dowiedzieć o tym, o kulturze polskiej (szeroko rozumianej). Jak widać na powyższym przykładzie, funkcjonalizm nie wpłynął wyłącznie na tłumaczy literatury pięknej.

Wracając do postawy Hejwowskiego wobec tekstualizmu, ograniczę się do kilku zaledwie zdań. Zwolenników tekstualizmu krytykuje za błędne rozumienie przekładu, który rozumieją oni wyłącznie jako operację na tekstach, oraz za ich mało krytyczne podejście do słowników. Uważam, że w przeciwieństwie do funkcjonalizmu, tekstualizm nie wywarł wpływu na tak dużą liczbę tłumaczy a obszar jego oddziaływania jest znacznie mniejszy. Podając za Hejwowskim:

„Muszę jednak przyznać, że ostrzeżenie przed „udomowianiem“ tłumaczonych tekstów, jakie wygłosił Venuti, jest bardzo potrzebne. Zbyt często ulegamy tendencji do stosowania „błyskotliwych“ ekwiwalentów dynamicznych, zbyt często uznajemy, że nietypowe i trudne do przełożenia sformułowania można uprościć i wygładzić.“<sup>47</sup>

Muszę podkreślić, że całkowicie zgadzam się z jego podejściem. Jestem przekonana, że skrajnie funkcjonalistyczne podejście do procesu tłumaczeniowego oraz różne formy upraszczania przekładów są dosyć rozpowszechnione, czego nie oceniam pozytywnie. Powyższe uwagi jednak w większości przypadków dotyczą skrajnego funkcjonalizmu. Oczywiście, nie popieram także wkładu Eugene Nidy w translatorykę.

W dalszych rozważaniach zajmę się procesem tłumaczeniowym w rozumieniu K. Hejwowskiego. Najpierw spróbuję wyjaśnić, jak powstaje tekst przekładu, czyli jak przebiega proces komunikacyjny. Podstawowym terminem jest *baza kognitywna*. Obejmuje ona naszą wiedzę o świecie, o odbiorcy, nasze opinie, myśli, skojarzenia itd.<sup>48</sup> Jest niejednorodna i w całości nie można jej nigdy zwerbalizować. W jej obrębie mieści się również nasze wyobrażenie (reprezentacja) o odbiorcy i o sobie samym (autoreprezentacja). Baza kognitywna jest zorganizowana w ramy, schematy, scenariusze, sceny. Nadawca podejmuje decyzję o komunikacji, to znaczy – wybiera z bazy kognitywnej tylko pewne elementy, a konkretnie te, które chce, aby odbiorca sobie odtworzył. W efekcie powstaje baza wypowiedzi. Baza wypowiedzi jest tylko małą częścią bazy kognitywnej i nie jest jeszcze werbalizowana. Nadawca dokonuje kolejnej selekcji i z bazy wypowiedzi wybiera tylko tę

---

<sup>47</sup>K. HEJWOWSKI: Tekstualizm a funkcjonalizm – kwestia odpowiedzialności tłumacza. [w:] K. HEJWOWSKI (red.): *Teoria i dydaktyka przekładu*. Olecko 2003, s. 189 – 202.

<sup>48</sup>K. HEJWOWSKI: op. cit. Warszawa 2007, s. 52.

część, którą pragnie zwerbalizować.<sup>49</sup> Nie chce bowiem odbiorcy przekazać wszystkiego (na przykład nie zdradza się ze swoim smutkiem itp.). W ten sposób powstaje *struktura głęboka wypowiedzi*, która z kolei jest tylko ułamkiem bazy wypowiedzi. Struktura głęboka wypowiedzi jest w końcu werbalizowana (po jej próbnej werbalizacji) – w ten sposób powstaje wypowiedź albo tekst (w przypadku komunikacji pisemnej). Trzeba podkreślić, że ważnym czynnikiem wszystkich selekcji jest reprezentacja odbiorcy - nadawca zadaje sobie pytanie, czy odbiorca odtworzy jego bazę wypowiedzi, próbuje sobie wyobrazić jego prawdopodobne reakcje. Zwerbalizowana struktura głęboka wypowiedzi dociera do odbiorcy. Odbiorca zaczyna interpretować tekst – w terminologii kognitywistycznej: konstruuje bazę wypowiedzi II. Baza wypowiedzi II nigdy nie równa się bazie wypowiedzi nadawcy (baza wypowiedzi I). Jednak na ogół komunikacja uda się – jest skuteczna, chociaż nikt z nas nie jest doskonałym komunikatorem. Oprócz tego nasza wiedza o świecie, doświadczenia, temperament itd. są bardzo różne.<sup>50</sup>

Gotowy tekst trafia do tłumacza. Celem tłumacza jest rekonstrukcja bazy wypowiedzi nadawcy (baza wypowiedzi I) na podstawie sygnału, jakim jest tekst. Tłumacz próbuje ją odtworzyć na podstawie swoich doświadczeń komunikacyjnych, ogólnej wiedzy o świecie, znajomości kultury języka wyjściowego, reprezentacji nadawcy i odbiorcy tekstu oryginału. Stara się, aby powstała baza wypowiedzi II była jak najbardziej podobna do bazy wypowiedzi nadawcy.<sup>51</sup> Bazę kognitywną nadawcy (baza kognitywna I), która leżała u podstaw wypowiedzi nadawcy, jest w stanie zrekonstruować tylko częściowo. Tłumacz chce stworzyć tekst, który w jego przekonaniu będzie jak najlepiej reprezentować bazę kognitywną nadawcy. Powinien on także identyfikować się z nadawcą, ponieważ musi go zastąpić. Powstały tekst powinien pozwolić odbiorcy przekładu odtworzyć bazę kognitywną nadawcy (tak jak ją zinterpretował tłumacz). W przypadku tekstów mocno nacechowanych kulturowo (teksty historyczne, polityczne itd.), tłumacz ingeruje w tekst, żeby pomóc w skutecznej komunikacji (rekonstrukcji bazy kognitywnej nadawcy przez odbiorcę).<sup>52</sup> Hejwowski dochodzi do wniosku, że:

---

<sup>49</sup>K. HEJWOWSKI: Źródła błędów tłumaczeniowych na język ojczysty. [w:] A. KOPCZYŃSKI – U. ZALIWSKA-OKRUTNA (red.): *Język rodzimy a język obcy – komunikacja, przekład, dydaktyka*. Warszawa 2001, s. 149 – 159.

<sup>50</sup> K. HEJWOWSKI: Tekstualizm a funkcjonalizm – kwestia odpowiedzialności tłumacza. [w:] K. HEJWOWSKI (red.): *Teoria i dydaktyka przekładu*. Olecko 2003, s. 189 – 202.

<sup>51</sup> K. HEJWOWSKI: Języki specjalistyczne a kompetencja tłumaczeniowa. [w:] A. KĄTNY (red.): *Języki fachowe – problemy dydaktyki i translacji*. Olecko 2001, s. 171 – 177.

<sup>52</sup> K. HEJWOWSKI: Źródła błędów tłumaczeniowych na język ojczysty. [w:] A. KOPCZYŃSKI – U. ZALIWSKA-OKRUTNA (red.): *Język rodzimy a język obcy – komunikacja, przekład, dydaktyka*. Warszawa 2001, s. 149 – 159.

„I tylko na tym poziomie – na poziomie bazy kognitywnej możemy mówić o ekwiwalencji w tłumaczeniu. Zatem nie na poziomie wyrazów, zdań czy tekstów, lecz na poziomie myśli, obrazów, skojarzeń itp. zorganizowanych w ramy, scenariusze i schematy.”<sup>53</sup>

Bazy kognitywne poszczególnych uczestników komunikacji nigdy nie mogą być identyczne. Jednak zwykle podobieństwo emocjonalnych i biologicznych doświadczeń, podobieństwo strategii komunikacyjnych, nasza uniwersalna wiedza o świecie sprawiają, że bazy kognitywne wszystkich uczestników komunikacji są do siebie na tyle podobne, że porozumienie jest możliwe (w mniej lub bardziej przybliżonym stopniu).<sup>54</sup>

W tak pojmowanym procesie tłumaczeniowym zmienia się podejście do przypisów. Z czym wiąże się pytanie w jaki sposób udostępnić czytelnikowi przekładu odesłania, aluzje, odwołania autora? Przypomnijmy, że J. Levý traktował fakt użycia przypisów jako porażkę tłumacza. Trafnie rzecz ujmuje Hejwowski:

„Dostępne, co niekoniecznie oznacza podane na talerzu. Dostępność oznacza możliwość zrozumienia tekstu na poziomie bazy wypowiedzi (z podobną łatwością czy trudnością, z jaką jest on zrozumiały dla czytelników oryginału) oraz szansę dotarcia do wszystkich znaczeń, do jakich dotrzeć może czytelnik oryginału, czyli szansę odtworzenia części bazy kognitywnej autora.”<sup>55</sup>

Nasuwa się pytanie, jakie cechy powinien posiadać tłumacz, żeby był w stanie zrekonstruować bazę kognitywną nadawcy w takim stopniu, żeby odbiorca tłumaczenia mógł ją odtworzyć? Hejwowski zauważa, że w społeczeństwie panuje bardzo mylące przekonanie, że tłumaczyć może każdy. Cechy profesjonalnego tłumacza – nazwijmy je za cytowanym autorem kompetencjami tłumaczeniowymi – ujmuje w ośmiu punktach. Należą do nich:

- 1) znajomość języka wyjściowego i docelowego
- 2) umiejętność dopasowywania do siebie różnych struktur na podstawie ich względnego podobieństwa (w tym celu autor zaleca zapoznanie się z studiami konfrontatywnymi)
- 3) znajomość kultury krajów, w których mówi się językiem wyjściowym i docelowym
- 4) wiedza ogólna i specjalistyczna
- 5) sprawności komunikacyjne oraz wnikliwość w dążeniu do sensu
- 6) znajomość teorii tłumaczenia; predyspozycje i cechy charakteru (tłumacz powinien być otwarty na wiedzę, ciekawy świata, empatyczny itd.).<sup>56</sup>

---

<sup>53</sup> K. HEJWOWSKI: *Tekstualizm a funkcjonalizm – kwestia odpowiedzialności tłumacza*. [w:] K. HEJWOWSKI (red.): *Teoria i dydaktyka przekładu*. Olecko 2003, s. 189 – 202.

<sup>54</sup> K. HEJWOWSKI: *Języki specjalistyczne a kompetencja tłumaczeniowa*. [w:] A. KĄTNY (red.): *Języki fachowe – problemy dydaktyki i translacji*. Olecko 2001, s. 171 – 177.

<sup>55</sup> K. HEJWOWSKI: op. cit. Warszawa 2007, s. 94.

<sup>56</sup> K. HEJWOWSKI: op. cit. Warszawa 2007, s. 154.

Postulaty te są, według mnie, na tyle zrozumiałe, że postanowiłam nie poświęcać im szczegółowych wyjaśnień.

Stwierdziłam wcześniej, że komunikacja i rekonstrukcja baz kognitywnych są możliwe. Spróbuję więc odpowiedzieć na pytanie jak kognitywno-komunikacyjna teoria widzi kwestię nieprzekładalności, której istnienie Hejwowski dopuszcza. Jednak o tym zjawisku można według niego mówić wyłącznie w przypadku, kiedy nie ma odbiorców. Po prostu nie ma zapotrzebowania na taki tekst (na przykład zupełnie niepotrzebne jest przetłumaczenie teorii względności na pewne języki, których nie używano w systemie edukacji itp.). Dlatego zgadzam się z opinią cytowanego autora (podobny pogląd wyraża też Olgierd Wojtasiewicz), że teksty tworzone w celach komunikacyjnych są zawsze mniej lub bardziej przekładalne.<sup>57</sup> W odniesieniu do nieprzekładalności kulturowej, K. Hejwowski odrzuca opinię o słuszności mitu identyczności. Przytacza argument, że nawet ludzie żyjący w tym samym kraju, nie reagują na ten sam utwór identycznie – przykładowo „*Wesele*“ Wyspiańskiego niektórych polskich czytelników zachwyca, innych wręcz przeciwnie. Nie należy więc zakładać, że odbiorcy przekładu powinni zrozumieć tłumaczenie w ten sam sposób jak odbiorcy tekstu wyjściowego oryginał. Zgadzam się z opinią, że absolutne porozumienie czy absolutnie skuteczna komunikacja (powtarzam, że rozumiem przekład jako komunikację międzykulturową) to złudzenia.<sup>58</sup>

### 1.1.3 Przekład specjalistyczny, przekład tekstów humanistycznych

Zanim przejdę do konkretnych zagadnień dotyczących przekładu specjalistycznego, zajmę się najpierw sprawą terminologii. Zwykle rozróżnia się przekład tekstów literackich i nieliterackich. Autorki Alicja Pisarska i Teresa Tomaszewicz stosują termin *przekład użytkowy* zamiast *nieliteracki*, co w ich rozumieniu oddaje najlepiej istotę tego typu tłumaczenia. Terminy *przekład tekstów specjalistycznych* i *przekład użytkowy* traktują jako synonimiczne. Do przekładu użytkowego cytowane autorki zaliczają na przykład tłumaczenie techniczne, tłumaczenie prawnicze, tłumaczenie dialogów filmowych.<sup>59</sup> Natomiast Zofia Kozłowska rozróżnia przekład tekstów artystycznych, nieliterackich i naukowych.<sup>60</sup> Inny pogląd prezentuje Jerzy Pieńkos rozróżniając przekład literacki i techniczny (specjalistyczny). Do drugiego typu zalicza tłumaczenie tekstów naukowych i tłumaczenie tekstów naukowo-

<sup>57</sup> K. HEJWOWSKI: op. cit. Warszawa 2007, s. 16.

<sup>58</sup> K. HEJWOWSKI: op. cit. Warszawa 2007, s. 72-73.

<sup>59</sup> A. PISARSKA – T. TOMASZEWICZ: *Współczesne tendencje przekładoznawcze*. Poznań 1996, s. 182 – 191.

<sup>60</sup> Z. KOZŁOWSKA: *O przekładzie tekstu naukowego (na materiale tekstów językoznawczych)*. Warszawa 2005, s. 28.

technicznych.<sup>61</sup> Postanowiłam jednak używać dalej terminu *przekład specjalistyczny*, ponieważ najlepiej odpowiada specyficznym cechom analizowanego tekstu, który nie jest tekstem czysto naukowym, zdecydowanie nie jest tekstem technicznym, natomiast pojęcie tekstu nieliterackiego jest – moim zdaniem - zbyt szerokie. Z kolei termin *przekład użytkowy* nie dla wszystkich może być zrozumiały.

Jak widzą swoistą dychotomię przekład literacki x przekład specjalistyczny J. Levý i K. Hejwowski przedstawiono powyżej. Dla uzupełnienia warto przytoczyć argumenty Jerzego Pieńkosa. Krytykuje on powyższą dychotomię, uznając ją za sztuczną. Według niego, każdy tekst, poza poezją, można określić jako techniczny albo specjalistyczny. Kwestionuje również potoczne przekonanie, że przekład tekstów naukowych i naukowo-technicznych ogranicza się do poszukiwania odpowiednich terminów technicznych. Należy podkreślić, że Pieńkos dostrzega odrębne funkcje tekstów literackich i nieliterackich. Wymieniłem tylko niektóre z nich. Dzieło artystyczne dąży według niego do świadomego oddziaływania na czytelnika w celu wywołania u niego przeżyć estetycznych. W przeciwieństwie do tego, dzieło naukowe powinno przekazywać wiedzę i wyniki badań innym ludziom. Warstwy emocjonalno-estetycznej prawie w nim nie ma, a nawet kiedy istnieje, nie posiada wielkiego znaczenia. Języka dzieła artystycznego używano w taki sposób, aby czytelnik wykreował w swojej myśli żywy obraz rzeczywistości na podstawie bodźców dostarczonych przez autora. Natomiast autor tekstu naukowego dąży do prawdziwej wypowiedzi o rzeczywistości.<sup>62</sup> W inny sposób ujmuje cechy przekładu tekstów naukowych Zofia Kozłowska. Jej zdaniem różni się on od innych typów przekładów przede wszystkim dopuszczalnym brakiem ekwiwalencji i pominięciem tłumaczenia pewnych elementów tekstu (nietłumaczenie przykładów, terminów itp.), a wprowadzanie zmian jest normą, nie błędem. Od tłumacza tekstu naukowego wprost wymaga się, żeby przystosował cały materiał naukowy do poziomu kultury naukowej języka docelowego. Nie wystarczy więc tekst przetłumaczyć.<sup>63</sup>

Przeprowadzone badania nad językami specjalistycznymi wykazały, że teksty naukowe i naukowo-techniczne różnią się od tekstów literackich na wszelkich poziomach systemu składniowego, t.j. zarówno pod względem semantycznym, składniowym, leksykalnym, morfologicznym, fonologicznym i graficznym.<sup>64</sup> Przejdę do zagadnienia czym jest język specjalistyczny. Barbara Z. Kielar uznaje go za subjęzyk i definiuje następująco:

---

<sup>61</sup> J. PIENKOS: *Podstawy przekładoznawstwa. Od teorii do praktyki*. Kraków 2003, s. 91.

<sup>62</sup> J. PIENKOS: *Podstawy przekładoznawstwa. Od teorii do praktyki*. Kraków 2003, s. 90 – 91.

<sup>63</sup> Z. KOZŁOWSKA: *O przekładzie tekstu naukowego (na materiale tekstów językoznawczych)*. Warszawa 2005, s. 28.

<sup>64</sup> J. PIENKOS: *Podstawy przekładoznawstwa. Od teorii do praktyki*. Kraków 2003, s. 96.

„odmianę języka naturalnego, wyróżnioną według korelatów socjologicznych i cech formalnych. [...] Subjęzyki wypełniają cały zakres działalności językowej, przy czym tylko nieliczne zjawiska gramatyczne i leksykalne występują tylko w jednym subjęzyku.”

Przykładowo wymienia subjęzyk techniczny, medyczny, prawniczy itp.<sup>65</sup> Autorki artykułu zajmującego się przekładem tekstów z dziedziny prawa, biologii, biotechnologii i medycyny przytaczają następującą definicję języka specjalistycznego (za J. Delislem):

„odmiana języka narodowego, charakteryzująca się specjalistyczną terminologią i odpowiednimi środkami ekspresji, typowymi dla tekstów danej dziedziny. Powyższa definicja odnosi się zarówno do odmian języka naukowego (na przykład biologii, fizyki), technicznego (na przykład elektrotechniki, przemysłu tworzyw sztucznych), zawodowego (na przykład architektury, prawa, ekonomii), rzemieślniczego (na przykład rzeźnictwa, stolarstwa), jak i tych, które odnoszą się do życia społecznego (na przykład polityki, sportu, rozrywki, związków zawodowych).”

Wymienione autorki wyróżniają język specjalistyczny (*language for special purposes* – *LSP*), który rozumieją jako odmianę zawodową języka fachowego (*language for occupational purposes*). Oprócz tego mówią o języku specjalistycznym akademickim (*language for academic purposes*), który służy wykładowcom związanych z daną nauką oraz jej studentom.

Na marginesie chciałabym nadmienić błędy wynikające z nieznamomości języka specjalistycznego. Są to przede wszystkim błędy rejestru i błędy stylistyczne. Zaliczamy do nich: nieużywanie języka specjalistycznego, używanie elementów potocznych itp. Cytowane autorki jako błąd terminologiczny, stylistyczny i błąd rejestru oceniają przetłumaczenie angielskiego terminu w dyrektywie unijnej *pistachio nut* jako *fistaszek*, zamiast *orzech pistacjowy*.<sup>66</sup> Również przetłumaczenie nazwy organizacji w analizowanym przeze mnie tekście polskim *Polski Komitet Porozumiewawczy* jako *Polský dohadovací výbor* uważam za przykład błędu rejestru oraz błędu stylistycznego. Można dyskutować, czy jest to błąd terminologiczny, nie jestem pewna, czy można w tym przypadku mówić o terminie.

Z całą pewnością wyżej wymienione autorki mają rację pisząc, że każdy język posiada wiele odmian i stylów.<sup>67</sup> Wątpię natomiast w to, czy można ściśle trzymać się zasady H. Dzierżanowskiej:

---

<sup>65</sup> B. Z. KIELAR: Problemy tłumaczenia tekstów specjalistycznych. [w:] F. GRUCZA (red.): *Teoretyczne podstawy terminologii*, Wrocław 1991, s. 133 – 140.

<sup>66</sup> P. KŁOS - A. MATULEWSKA – P. NOWAK-KORCZ: Problemy przekładu specjalistycznego na przykładzie tekstów z dziedziny prawa, biologii, biotechnologii i medycyny. [w:] *Investigationes linguisticae*, vol. XV, Poznań, grudzień 2007, dostępne również w Internecie: [www.staff.amu.edu.pl](http://www.staff.amu.edu.pl) [stan na dzień 31 III 2009]

<sup>67</sup> *Ibidem*.

„Zasadą, od której nie wolno robić odstępstw, jest jednolitość stylu. Tekst pisany mieszaniną stylów czyta się źle. Tymczasem u niektórych osób tłumaczących na język angielski występuje tendencja wstawiania na przykład wyrażen kolokwialnych lub gwarowych do tekstów urzędowych lub mieszanie form brytyjskich z amerykańskimi. Te indywidualne odchylenia od normy mogą popsuć nawet dobre tłumaczenie.”<sup>68</sup>

Zgadzam się, że tłumacz powinien zachować styl tekstu wyjściowego (przypominam, że w ujęciu kognitywistycznym tłumacz próbuje zrekonstruować bazę kognitywną autora), jednak jeżeli w tekście popularnonaukowym użyto oprócz języka literackiego, elementów pochodzących z języka potocznego, to moim zdaniem trzeba ich w ten sposób przetłumaczyć. Nasuwa się zatem pytanie, w jaki sposób przetłumaczyć taki tekst, żeby rzeczywiście nie powstała *mieszanina stylów*. Problem ten dotyczy również analizowanego tekstu wyjściowego. Autor bowiem, chcąc zachować nastrój określonej epoki, posługuje się wyrazami potocznymi, które pozwalają mu przybliżyć czytelnikowi mentalności ludzi owych czasów (na przykład: *lipne zatrudnienie, komuch, granicznik* itp.).

Pragnę się jeszcze zastanowić nad przekładem tekstu humanistycznego. Zofia Kozłowska zwraca uwagę, że tłumacz tekstu naukowego powinien się wcześniej zapoznać z innymi utworami autora tekstu wyjściowego. Wyraża przekonanie, że tak jak dla tłumaczenia literatury ważne jest tło kulturowe, tak dla przekładu tekstu naukowego ważniejsze jest tło „lekturowe”. Jest to szczególnie istotne w przypadku przekładu tekstów humanistycznych. Zdaniem cytowanej autorki ten rodzaj przekładu trzeba uważać za trudniejszy, ponieważ w odróżnieniu od tłumaczenia tekstów technicznych, daje większą swobodę, tłumaczowi, którego celem jest przeniesienie sposobu myślenia autora, jego widzenia świata oraz ujmowania różnorodnych zjawisk.

Również Z. Kozłowska formułuje pogląd o nieprzekładalności tekstów naukowych. Nieprzekładalność jej zdaniem może mieć miejsce tylko w określonych rzadkich przypadkach – kiedy poziom badań w danej dziedzinie w języku przekładu jest znacznie niższy od poziomu w języku oryginału.

Należy jeszcze wspomnieć jakie warunki powinien spełniać tłumacz tekstu naukowego według Zofii Kozłowskiej – oprócz wymogów wspólnych wszystkim tłumaczom (znajomość dwóch języków, wiedzy o świecie), musi posiadać wiedzę z danej dziedziny i umiejętność tworzenia tekstu naukowego.<sup>69</sup>

---

<sup>68</sup> H. DZIERŻANOWSKA: *Przekład tekstów nieliterackich (na przykładzie języka angielskiego)*. Warszawa 1990, s. 78.

<sup>69</sup> Z. KOZŁOWSKA: op. cit. s. 42-43.

#### 1.1.4 Terminologia

Żeby odpowiedzieć na pytanie czym jest terminologia, warto przytoczyć słowa Eugena Wüster – austriackiego twórcy podstaw terminologii – :

„[termin „terminologia“] ma co najmniej dwa znaczenia: w znaczeniu węższym oznacza słownictwo albo leksykę wyspecjalizowaną, w znaczeniu abstrakcyjnym natomiast oznacza teorię takiego słownictwa, a zatem teorię terminologii.“

Z kolei Giovanni Vitale dochodzi do wniosku, że:

„można uważać terminologię za dyscyplinę obejmującą trzy podstawowe dziedziny: przekład, badania językoznawcze [...], badania nad neologizmami.“<sup>70</sup>

Terminy stanowią istotny wyróżnik tekstu naukowego. Zdaniem Stanisława Gajdy dobór terminów powinny charakteryzować następujące kryteria: maksymalna zgodność znaczenia terminu z treścią; znaczenie i forma terminu powinny wskazywać na jego miejsce w systemie naukowym określonej dziedziny; powinien umożliwiać jak najbardziej skuteczną komunikację i poprawność językowa.<sup>71</sup> Wśród cech terminu cytowany autor wymienia: profesjonalną, czyli ograniczoną sferę użycia, definicyjność (termin jako znak definicji), systemowość, brak polisemii oraz brak ekspresywności. Sam autor stwierdza jednak, że wszyscy badacze zgadzają się tylko na pierwszą cechę.<sup>72</sup> Widać zatem, że problematyczna jest już sama definicja terminu. Cytowany autor zaznacza, że w większości dziedzin nauki niemożliwe jest administracyjne zaprowadzenie ładu terminologicznego, najczęściej nie możemy nawet mówić o jednym, powszechnie akceptowanym systemie pojęciowym. Jak słusznie zauważa cytowany autor, niektóre terminy (szczególnie dotyczące nauk społeczno-politycznych – na przykład wyraz „demokracja”), mogą być o wiele bardziej wieloznaczne niż wyrazy ogólne.

Przechodzimy do zagadnienia terminów obecnych w naukach humanistycznych. Nauki uwarunkowane kulturowo (na przykład historia) opisują różne rzeczywistości, dlatego stwarzają różne terminologie. W rezultacie nie należy spodziewać się jednoznacznych ekwiwalentów przekładowych.<sup>73</sup> S. Gajda uważa, że terminów tego typu nie można nawet terminami nazwać, dlatego oznacza je jako *pojęcia* albo *quasi-terminy*. Terminom nauk humanistycznych właściwa jest ich zależność od teorii, nieostre granice oddzielające termin od wyrazu ogólnego, częsta wieloznaczność (ściśle związana z pierwszym punktem). Warto zauważyć, że omawiane terminy cechuje często także ekspresywność.<sup>74</sup>

<sup>70</sup> Cyt. za: J. PIENKOS: *Przekład i tłumacz we współczesnym świecie. Aspekty lingwistyczne i pozalingwistyczne*. Warszawa 1993, s. 205.

<sup>71</sup> S. GAJDA: *Współczesna polszczyzna naukowa. Język czy żargon?* Opole, 1990, s. 64-65.

<sup>72</sup> S. GAJDA: *Wprowadzenie do teorii terminów*. Opole 1990, s. 39.

<sup>73</sup> K. HEJWOWSKI: op. cit. Warszawa 2007, s. 31.

<sup>74</sup> S. GAJDA: *Wprowadzenie do teorii terminów*. Opole 1990, s. 43.



W wyniku istnienia tak wielu różnych ujęć mamy w naukach humanistycznych do czynienia z współlistnieniem kilku terminów nazywających jedno zjawisko. Jednak nawet kiedy dojdziemy do wniosku, że terminy w naukach humanistycznych nie mają dokładnych definicji, nie można nie zwrócić uwagi na fakt, że nazywają one świadomie stworzony element wiedzy specjalistycznej.<sup>75</sup> Można je więc w ogóle uznać za terminy? Uważam, że tak, z powodu wymienionego wyżej – nazywają pewne elementy wiedzy specjalistycznej.

Zanim przejdę do refleksji nad konkretnymi przykładami terminów w analizowanym przeze mnie tłumaczeniu, pozwolę sobie zwrócić uwagę na sytuacje powstające przy próbach tłumaczenia słownictwa fachowego. Cytowana kilkakrotnie autorka Zofia Kozłowska poświęca w swojej pracy uwagę bardzo praktycznemu zagadnieniu. Mianowicie – próbuje odpowiedzieć na pytanie: jak tłumaczyć terminy nauk humanistycznych, kiedy użyć odpowiedników, zapożyczeń, czy stosować odpowiedniki wyłącznie z opublikowanych przekładów czy też można użyć własnych? Zofia Kozłowska dopuszcza wprawdzie stosowanie terminów obcych, zamiast odpowiedników, nie zaleca tego jednak w podręcznikach. Za najlepsze rozwiązanie uważa natomiast używanie odpowiedników i podawanie terminów oryginalnych w indeksie. Zgadzam się z opinią Z. Kozłowskiej, że tłumacz tekstów naukowych musi znać najnowsze prace z danej dziedziny w języku docelowym (włącznie z tłumaczeniami). Ta wiedza będzie mu przydatna w przypadku istnienia dwóch lub więcej ekwiwalentów w języku docelowym. Tłumacz nie powinien wybrać rzadziej występującego odpowiednika i powinien używać ich konsekwentnie.<sup>76</sup> Z. Kozłowska z jednej strony formułuje pogląd, że tłumacz powinien korzystać z odpowiedników stosowanych w opublikowanych przekładach,<sup>77</sup> z drugiej strony dopuszcza możliwość zaproponowania przez tłumacza własnego ekwiwalentu. Zaleca jednak, aby tłumacz istnienie innych odpowiedników odnotował. Jeżeli osoba przekładająca jest zmuszona do wytworzenia własnego odpowiednika, czyli nowego terminu, może skorzystać z następujących możliwości: zapożyczenie, transliteracja, neologizm, kalka.<sup>78</sup> Nie ulega wątpliwości teza cytowanej autorki:

„Ustalenie ścisłych reguł tłumaczenia terminów jest właściwie niemożliwe. W wyborze odpowiedników tłumacz ma stosunkowo duży margines swobody. Stosowanie terminów obcych w nawiasach bądź zamiast odpowiedników też w bardzo dużym stopniu zależy od tłumacza. W tworzeniu nowych

---

<sup>75</sup> Z. KOZŁOWSKA: op. cit. s. 90.

<sup>76</sup> Zatem tłumaczka analizowanego dzieła popełniła błąd przekładając *Korpus Ochrony Pogranicza* raz jako: *Sbor ochrany hranic*, raz jako: *Pohraniční stráž*. Zaznaczam, że podobne błędy tłumaczka popełniła kilka razy, zob. niżej.

<sup>77</sup> Z. KOZŁOWSKA: op. cit. s. 120 – 121.

<sup>78</sup> Ibidem, s. 100 - 101.

terminów ogranicza go tylko zdrowy rozsądek. W granicach rozsądku tłumacz może właściwie wszystko pod warunkiem „wytłumaczenia się” w przypisie.”<sup>79</sup>

Pod koniec moich rozważań nad terminologią, chciałabym zrobić kilka uwag na temat terminów pojawiających się w analizowanym dziele. Wystarczy tylko pierwsze pobieżne spojrzenie na poniższą tabelę, żeby czytelnik doszedł do wniosku, że pisać o nowożytnych dziejach Polski po czesku jest rzeczą trudną. Muszę stwierdzić, że gdybym miała w języku czeskim napisać na przykład pracę semestralną odnoszącą się do stanu wojennego w Polsce, nie wiem, jak rozstrzygnęłabym dylemat – w jaki sposób przełożyć termin *stan wojenny* na czeski? Poniższa tabela pokazuje, że w literaturze specjalistycznej napisanej w języku czeskim można odnotować aż trzy odpowiedniki. Jeszcze gorzej sytuacja przedstawia się w przypadku tłumaczenia nazwy *Armii Krajowej* na czeski – znalazłam trzy odpowiedniki. Z tego jeden jest zniekształconą wersją polskiego oryginalnego terminu (*Armija Krajová*, ekwiwalent ten nie odpowiada nawet fonologicznemu brzmieniu wyrazu w języku polskim). Sama tłumaczka analizowanego dzieła używa terminów niekonsekwentnie, w sposób nieprzemysłany. Jak można inaczej interpretować fakt, że zupełnie innych odpowiedników polskich terminów używa tłumaczka w cytowanej książce a innych w swoich felietonach?

Na dodatek już dość nieuporządkowany zasób czeskich odpowiedników polskich terminów z dziedziny historii komplikuje tłumaczenie książek dotyczących dziejów Polski z języka angielskiego na czeski (dotyczy to zwłaszcza przekładów prac Normana Daviesa, ale nie tylko). Odwołajmy się więc do słów recenzenta pracy N. Daviesa:

„Předchozí Daviesově práci o Polsku se dostalo kritiky za nevalnou úroveň překladu. Bohužel, Boj o Varšavu nedopadl lépe. Originál je sice napsán anglicky, ale kniha je plná především polských reálií a militární problematiky. Pro překladatele jsou obě oblasti viditelně neznámé, navíc se chyby objevují i v překladu z angličtiny, polštiny či u německých výrazů. Kapitulační dohodu tak podepisovali „ověřený“ plukovník (absolvent válečné školy), operace Seelöwe je operací „Mořský lev“, perut’ je „eskadra“ (squadron), polští skauti (szare szeregi) jsou „šedí vojáci“ [...]. Úporně opakované Krakovské předměstí je ve skutečnosti název ulice v samém centru Varšavy, Ulica Szustra je podle překladatelů „Šustivá ulice“, ulice Kanonia zase „Dělová“ apod. [...] Smutně dopadla i zmíněná hymna polských legií: My, Pierwsza Brygada/Strzelecka gromada/na stos rzuciliśmy/swój życia los/na stos, NA STOS! [...] Legionářská hymna mohutní ve výhružném staccatu, český překlad však zní: My jsme první brigáda/oddíl rychlé palby. [Tralala – doplnil Z. M.]”<sup>80</sup>

Pomijam dalsze komentowanie.

Wracając do terminologii stosowanej przez tłumaczkę analizowanego dzieła, patrząc na poniższą tabelę, można odnieść wrażenie, że autorzy Vladislav Moulis, Jaroslav Valenta i

<sup>79</sup> Ibidem, s. 120.

<sup>80</sup> Z. MARŠÁLEK: N. Davies: Boj o Varšavu. Povstání Poláků proti nacistům 1944, z ang. oryginału przeł. M. Valentová i A. Valenta, Praha 2005. [recenzja]. [w:] *Dějiny a současnost*, 7/2006, s. 47.

Jiří P. Vykoukal często wykazali się większym wycuciem językowym i inwencją. Oprócz wariantu *válečný stav*, którego sama nigdy bym nie użyła. Tylko nieliczne terminy są przetłumaczone zawsze w ten sam sposób – przypadkowo wymienię: *Polská sjednocená dělnická strana*, *Polský výbor národního osvobození*, *první tajemník ÚV PSDS*, *ÚV PSDS*, *Polská lidová republika (PLR)* itp.

Pod koniec warto zwrócić uwagę, że naprawdę trudno rozróżnić, co jest terminem a co szeroko pojętymi realiami. Dlatego w poniższej tabeli zostały umieszczone, oprócz pojęć i terminów, też ważniejsze nazwy organizacji i instytucji odnoszących się do historii Polski po drugiej wojnie światowej.

W poniższej tabeli zamieściłam czeskie odpowiedniki kilka wybranych polskich terminów z trzech prac. Dzieło autorów Vladislava Moulisa, Jaroslava Valenty oraz Jiřígo P. Vykoukala zostało opublikowane osiem lat wcześniej niż „Půl století dějin Polska”. Dlatego można zaryzykować stwierdzenie, że niektórych terminów cytowana tłumaczka przełożyła niepotrzebnie. Z kolei krótka, zwarta praca Miloša Řezníka zajmuje się historią Polski od najstarszych czasów, dlatego terminologia dotycząca najnowszych dziejów Polski, obejmuje mniej wyrazów. Ostatnio wymieniona praca ukazała się dopiero po opublikowaniu „Půl století dějin Polska”, dlatego patrząc na terminologię użytą przez M. Řezníka można zauważyć inspirację terminami Petrušky Šustrovej.

Pod koniec mała uwaga – niewątpliwie największy problem tłumaczeniowy stanowi wyraz *stan wojenny*. Jednak chciałabym zwrócić uwagę na fakt, że ówczesne prawo polskie nie znało pojęcia *stan wyjątkowy*. Dlatego sądzę, że nie należy używać odpowiednika *výjimečný stav*.<sup>81</sup>Za najbardziej odpowiedni wyraz (choć na pewno nie jest idealny) uważam termin „*stanné právo*”.

---

<sup>81</sup> Z tym problemem musiała się zmierzyć tłumaczka, bo w Paczkowskiego tekście pojawiło się zdanie: *W braku przepisów o stanie wyjątkowym dyspozycje te były drakońskie* [...] (s. 515), co przetłumaczyła jako: *Při nedostatku předpisů o mimořádném stavu byly tyto pokyny drakonské* [...]. (s. 315).

<b>Tekst wyjściowy; A. Paczkowski <sup>82</sup></b>	<b>P. Šustrová <sup>83</sup></b>	<b>V. Moulis – J. Valenta – J. P. Vykoukal <sup>84</sup></b>	<b>M. Řezník <sup>85</sup></b>	<b>Inne warianty</b>
Armia Krajowa	Domáci armáda	Zemská armáda	Domáci armáda	Armija Krajová <sup>86</sup>
Komitet Samoobrony Społecznej KOR	Výbor společenské sebeobraný „KOR”	Výbor pro sociální sebeobranu – Výbor na obranu dělníků	Výbor na obranu dělníků	
Konflikt o Zaolzie	konflikt o Záolší		spor o Těšínsko	
konspiracja, podziemie	konspirace, podzemí	odboj	odboj, domácí podzemní hnutí, konspirační spolky, odboj a konspirace	
konspiracja wojskowa	vojenské podzemí	ozbrojené podzemí	zob. wyżej	
Krajowa Rada Narodowa	Domáci národní rada	Zemská národní rada	Národní rada Polské republiky	
Kresy Wschodnie	východní pohraniční území		někdejší východní území <sup>87</sup>	
Milicja Obywatelska	Veřejná bezpečnost	policie, milice	Občanská milice	
„natolińczycy”	„natolinští”	tzv. natolinská skupina		

<sup>82</sup> A. PACZKOWSKI: *Pół wieku dziejów Polski. 1939-1989*. Wyd. 2, Warszawa, Wydawnictwo Naukowe PWN, 1996.

<sup>83</sup> A. PACZKOWSKI: *Půl století dějin Polska. 1939-1989*, přeł. P. Šustrová z pol. oryg. *Pół wieku dziejów Polski. 1939-1989.*, Warszawa 1996, Praha 2000.

<sup>84</sup> V. MOULIS – J. VALENTA – J. P. VYKOUKAL: *Vznik, krize a rozpad sovětského bloku v Evropě, 1944-1989*, Ostrava 1991.

<sup>85</sup> M. ŘEZNÍK: *Polsko*. Stručná historie států. Praha 2002.

<sup>86</sup> P. ŠUSTROVÁ: Bartoszewski. [w:] *Lidové noviny*, 9 V 2008. [felieton]

<sup>87</sup> Ten sam autor używa stworzonego przez siebie neologizmu „kresová aristokracie”. M. ŘEZNÍK: *Za naši a vaši svobodu. Století polských povstání. (1794-1864)*. Praha 2006, s. 234 i in.

Niezależny Samorządowy Związek Zawodowy „Solidarność”	Nezávislý samosprávný odborový svaz „Solidarita“	Nezávislé samosprávné odbory Solidarita		
Niezależne Zrzeszenie Studentów	Nezávislý svaz studentů	Nezávislé studentské sdružení		
NSZZ Rolników Indywidualnych	Nezávislý samosprávný odborový svaz soukromých zemědělců	rolnická Solidarita, nezávislé rolnické odbory		
obradny Okrągłego Stołu	zasedání Kulatého stolu	jednání kulatého stolu	jednání kulatého stolu	
Państwowe Gospodarstwo Rolne	státní statek	družstvo		
piłsudczyk	stoupenec Piłsudského		tzv. piłsudčik	
Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego (PKWN)	Polský výbor národního osvobození	Polský výbor národního osvobození	Polský výbor národního osvobození	
„puławiane”	„pulawští”	tzv. puławská „reformní“ skupina		
ruch oporu, opór obywatelski	hnutí odporu	občanský odboj		
Sejm	Sněmovna	Sejm	sejm	
stan wojenny	výjimečný stav	válečný stav	výjimečný stav	stanné právo <sup>88</sup>
Urząd Bezpieczeństwa	Státní bezpečnost (StB)	státní bezpečnost	bezpečnostní síly	
Warmia, Warmiak	Warmia, Olštýňan		Varmie, Warmiak	
Wojskowa Rada Ocalenia Narodowego	Vojenská rada národní záchrany	vojenská junta	Vojenská rada národní spásy	
Wybrzeże	Pobřeží	baltské pobřeží		

<sup>88</sup> P. ŠUSTROVÁ: Stanné právo, *Lidové noviny*, 14 XII 2007. [felieton]

## 2 Część praktyczna

„Od czasów Wieży Babel 90% wszystkich przekładów jest błędnych i tak będzie zawsze.”<sup>89</sup>  
G. Steiner

W części praktycznej chciałabym skupić się nad klasyfikacją błędów. Zanim przejdę do zastosowania jednej wybranej klasyfikacji, spróbuję przedstawić trzy różne podejścia do błędów tłumaczeniowych. W typologii błędów tłumaczeniowych przedstawioną przez Halinę Dzierżanowską znajdziemy 5 kategorii i 12 podkategorii, a konkretnie:

- „1. ortografia (pisownia, interpunkcja)
2. formy i konstrukcje gramatyczne (formy morfologiczne, elementy struktury grupy wyrazowej, elementy struktury zdania)
3. szyk wyrazów (zdanie, grupa wyrazowa)
4. leksyka (wyraz, grupa wyrazowa)
5. adekwatność (sytuacyjna, stylistyczna, semantyczna)”<sup>90</sup>

Natomiast trzy autorki: Patrycja Kłos, Aleksandra Matulewska i Paulina Nowak-Korczy, zajmujące się w swoim wspólnym artykule przekładem tekstów z dziedziny prawa, biologii, biotechnologii i medycyny wyróżniają następujące problemy tłumaczeniowe:

- „I. problemy tłumaczeniowe wynikające z wieloznaczności językowej,
- II. wynikające z nieznanomości dziedziny (oraz jej terminologii) lub braku ekwiwalentów w języku docelowym (terminologia i frazeologia)
- III. problemy wynikające z nieznanomości języka ojczystego i obcego
- IV. nieznanomość języka specjalistycznego”<sup>91</sup>

Trzecie podejście rozróżnia typowe błędy tłumaczeń na język polski na podstawie przyczyny błędu i jego skutków. Zaznacza takie przyczyny jak:

- „1) sugerowanie się podobieństwem wyrazu obcego i polskiego (homonimia międzyjęzykowa, co skutkuje m. in. przeciwstawnym sensem zdania, innym odcieniem stylistycznym lub uczuciowym itp.)
- 2) sugerowanie się podobieństwem do bardziej znanego wyrazu obcego
- 3) chęć „wiernego” oddania oryginału

---

<sup>89</sup> Cyt. za: J. PIENKOS: *Przekład i tłumacz we współczesnym świecie. Aspekty lingwistyczne i pozalingwistyczne*. Warszawa 1993, s. 182.

<sup>90</sup> H. DZIERŻANOWSKA: *Przekład tekstów nieliterackich (na przykładzie języka angielskiego)*. Warszawa 1990, s. 77.

<sup>91</sup> P. KŁOS - A. MATULEWSKA - P. NOWAK-KORCZY: Problemy przekładu specjalistycznego na przykładzie tekstów z dziedziny prawa, biologii, biotechnologii i medycyny. [w:] *Investigationes linguisticae*, vol. XV, Poznań, grudzień 2007, dostępne również w Internecie: [www.staff.amu.edu.pl](http://www.staff.amu.edu.pl) [stan na dzień 31 III 2009]

- 4) *nieznajomość języka potocznego, frazeologii i etykiety językowej*
- 5) *tłumaczenie tekstu z dziedziny, której się nie zna*
- 6) *brak umiejętności przeliczania jednostek miar*
- 7) *nieznajomość kultury i realiów danego kraju*
- 8) *lekceważenie różnego przygotowania czytelników*".<sup>92</sup>

Czwarte podejście - podejście K. Hejwowskiego, które jest wynikiem patrzenia na przekład z punktu widzenia kognitywno-komunikacyjnego zastosuję w praktyce. Błędy i uchybienia, które znalazłam podczas analizy, którą przeprowadziłam porównując pracę A. Paczkowskiego „Pół wieku dziejów Polski”<sup>93</sup> z tłumaczeniem P. Šustrovej pt. „Půl století dějin Polska”,<sup>94</sup> podzielę według tej teorii tłumaczeniowej.

Krzysztof Hejwowski zaprezentował ciekawy podział błędów, który w moim przekonaniu pozwala - w odróżnieniu od innych propozycji tego typu - na bardzo precyzyjną klasyfikację błędów tłumaczeniowych. K. Hejwowski podkreśla, że pojedyncze rodzaje błędów powstają na skutek jakiejś nieudanej fazy tłumaczeniowej. Dlatego brak analizy owocuje błędami tłumaczenia syntagmatycznego, błędy mylnej interpretacji wynikają z niedokładnej analizy, błędy realizacji następują po przeprowadzaniu (nawet wystarczającym) analizy i są efektem nieumiejętności tłumacza wcielić się w odbiorcę tekstu. W końcu błędy metatranslacyjne płyną z nieświadomości istoty tłumaczenia i jego zasad (tłumacz na przykład nie zdaje sobie sprawy z tego, że przekład to międzykulturowa komunikacja i powinien ułatwiać zrozumienie wśród reprezentantów różnych kultur).<sup>95</sup> Według mojej opinii wymieniona klasyfikacja ma tylko jedną małą wadę – brakuje w niej samodzielnego punktu, w którym mieściłyby się błędy wynikające z nieznajomości języka specjalistycznego. Prawdę mówiąc można je uznać za błędy wynikające z braku wiedzy ogólnej i specjalistycznej, ale w przypadku przekładu specjalistycznego, mam wrażenie, że to szczególna grupa błędów.

Moim zamiarem nie jest wymienienie wszystkich błędów zawartych w cytowanym przekładzie, ograniczę się tylko do wybranych. Najczęściej pojawiającą się przyczyną błędów w moim rozumieniu jest zbyt kruczowe trzymanie się tekstu wyjściowego i przekonanie o wyższości tłumaczenia syntagmatycznego. Kłopot tłumaczki cytowanego dzieła również często polega na niezrozumieniu roli tłumacza jako pośrednika w komunikacji dwóch kultur,

---

<sup>92</sup> Typowe błędy tłumaczeń na język polski. [w:] W. MIZERSKI (red.): *Język polski. Encyklopedia w tabelach*. Warszawa 2000, s. 280 – 281.

<sup>93</sup> A. PACZKOWSKI: *Pół wieku dziejów Polski. 1939-1989*. Wyd. 2, Warszawa 1996.

<sup>94</sup> A. PACZKOWSKI: *Půl století dějin Polska. 1939-1989*, przeł. P. Šustrová z pol. oryg. *Pół wieku dziejów Polski. 1939-1989.*, Warszawa 1996, Praha 2000.

<sup>95</sup> K. HEJWOWSKI: *Kognitywno – komunikacyjna teoria przekładu*. Warszawa 2007, s.126 – 148.

do wyjątków zdecydowanie nie należały przypadki opuszczenia dat, ważnych danych i nawet całych zdań bez żadnego uzasadnienia.

## 2.1 *Błędy tłumaczenia syntagmatycznego*

To błędy wynikające z braku analizy tłumaczonego tekstu i/lub kurczowego trzymania się struktury tekstu wyjściowego. K. Hejwowski oznacza w ten sposób błędy, które się mogą pojawić w wyniku drastycznych ograniczeń czasowych, słabej znajomości języka wyjściowego (lub kultury wyjściowej). K. Hejwowski zwraca uwagę, że czasami błędy tego typu również mogą pojawić się, z powodu przekonania tłumacza o konieczności tłumaczenia „słowo w słowo“ (syntagmatycznego). W tym przypadku tłumacz zastępuje struktury języka wyjściowego strukturami języka docelowego niepróbując głębszej analizy sensu przekładanego tekstu. Czasami błędy tego rodzaju spowoduje nieco naiwne – moim zdaniem – przekonanie, że „trzeba tłumaczyć dosłownie“.<sup>96</sup>

Rozważę teraz problem przekładu dosłownego, a raczej mitu tłumaczenia dosłownego. Spośród przekonań, które składają się na ten mit wymieńmy przykładowo: „tłumacz – zdrajca“, „tłumaczenia są jak kobiety, albo piękne albo wierne“, „wierny przekład to dosłowny przekład“ itp.<sup>97</sup> W potocznym rozumieniu każdy przekład zdradza oryginał, który jest nie do przekonania. Dlatego praca tłumacza często bywa oceniana jako gorsza, albo odczuwana jako nieco gorsza. Nawet w tym przypadku, kiedy tłumaczenie jest takiej samej jakości jak tekst oryginału.<sup>98</sup> Tłumaczenie „dosłowne“ stało się niemal obowiązkiem w XIX wieku, kiedy również zostało utożsamione z wiernym tłumaczeniem.<sup>99</sup>

Nasuwa się pytanie, czym właśnie jest tłumaczenie dosłowne? K. Hejwowski twierdzi, że nikt nie może powiedzieć, jak wygląda dosłowny ekwiwalent danej jednostki leksykalnej, danego związku frazeologicznego, danego określenia. Taką dosłowność moglibyśmy najwyżej znaleźć w przypadku tłumaczenia w obrębie języków spokrewnionych. Jednak jeżeli tłumacz użyje danego zwrotu, który jest bardziej podobny do oryginału od pozostałych wyrazów, to nie zrobił tego z powodu ich podobieństwa, ale z przekonania, że dany wyraz lepiej oddaje pierwotne znaczenie języka wyjściowego. Z tego powodu K. Hejwowski nie używa określenia *tłumaczenie dosłowne*, a lansuje termin *tłumaczenie syntagmatyczne*.<sup>100</sup>

<sup>96</sup> K. HEJWOWSKI: *Kognitywno – komunikacyjna teoria przekładu*. Warszawa 2007, s. 126

<sup>97</sup> K. LIPIŃSKI: *Mity przekładoznawstwa*. Kraków 2004, s. 29.

<sup>98</sup> J. L. BORGES: *Ars poetica*. Praha 2005, s. 45.

<sup>99</sup> A. PISARSKA – T. TOMASZKIEWICZ: *Współczesne tendencje przekładoznawcze*. Poznań 1996, s. 176.

<sup>100</sup> K. HEJWOWSKI: *Kognitywno – komunikacyjna teoria przekładu*. Warszawa 2007, s. 36.



Podobnego zdania co do mylącego pojęcia tłumaczenie dosłowne są tak samo Alicja Pisarska i Teresa Tomaszewicz:

„Kaźde tłumaczenie zawiera elementy dosłowne i wolne, a najlepszym dowodem na to s rzne tłumaczenie tego samego tekstu, przy czym wszystkie mog by oceniane jako poprawne.“<sup>101</sup>

Juź św. Hieronim w IV w. n. e. pisał: „*non verbum e verbo, sed sensum exprimere sensu*“.<sup>102</sup>

„Jeżeli tłumacząc sowo w sowo, tworzymy tekst niezgodny z norm jzyka docelowego, wrcz pokraczny, oddajemy autorowi niedźwiedzi przysug i bynajmniej nie jesteřmy mu wierni. Jesteřmy wierni powierzchniowej postaci tekstu oryginalnego, ktor bezrefleksyjnie i automatycznie przenosimy na grunt innego jzyka [...].“<sup>103</sup>

T opini mog tylko podzieli, bo jestem teź przekonana, że przekad, który cechuj bdy tłumaczenia syntagmatycznego (dosłownego) wyradza krzywd samemu autorowi. Nie mwic juź o sytuacjach, które mog nastpi w przypadku tłumaczenia tekstw specjalistycznych z dziedziny historii. Mam na myřli kwestię przekadu z wymienionej dziedziny zej jakořci i co gorsze, z bdami faktograficznymi. Zaoźmy wic, że inny historyk uźyje tego tłumaczenia podczas pisania swojej pracy i efektem tego bd bdy faktograficzne w jego dziele.

Autorzy klasyfikacji typowych bdw tłumaczeń na jzyk polski uwaźaj chc „wiernego“ oddania oryginału za przyczyn skutkujc nastpujcymi bdami:

„nieuźywanie wyrazw polskich nie majcych dosłownych odpowiednikw obcych (na przykad tłumaczenie ang. „his brothers and/or sisters“ jako „jego bracia i/lub siostry, zamiast poprawnego „jego rodzeństwo“); pozostawienie wyrazw, które nie s potrzebne w jzyku polskim; „poprawianie“ frazeologizmw; naśladowanie obcego szyku wyrazw; zachowanie obcych zwyczajw ortograficznych, interpunkcyjnych i redakcyjnych.“<sup>104</sup>

Konkludujc rozwaźania nad mitem tłumaczenia dosłownego pozwol sobie przytoczy jeszcze opinie J. Levego: „*jazykov vraz v pekldanm dle nen absolutn, nbrź pedstavuje jednu z mnoha moźnořt.*“<sup>105</sup> Podobnie Edvard Lotko formuuje tezę, że niebezpieczeństwo wyrazw zdradliwych obniźy si, kiedy nie bdziemy przekada sowa, lecz treřci.<sup>106</sup> Osobiřcie, całkowicie zgadzam si z podejřciem K. Hejwowskiego, który jest

<sup>101</sup> A. PISARSKA – T. TOMASZEKIEWICZ: op. cit., s. 177.

<sup>102</sup> „Nie sowo ze sowa, ale znaczenie ze znaczenia.“ Cyt. za J. PIENKOS.: *Przekad i tłumacz we wspłczesnym řwiecie*. Warszawa 1993, s. 47.

<sup>103</sup> K. LIPINSKI: op. cit., s. 29.

<sup>104</sup> Typowe bdy tłumaczeń na jzyk polski. [w:] MIZERSKI, W.(red.): *Jzyk polski. Encyklopedia w tabelach*. Warszawa 2000, s. 280 – 281.

<sup>105</sup> J. LEVY: *Umn pekladu.*, Praha, Wyd. 3, 1998, s. 75.

<sup>106</sup> E. LOTKO: *Synchronn konfrontace čeřtiny a polřtiny. (Soubor stat)*, Olomouc 1997, s. 125.

zwolennikiem wierności nie wobec litery tekstu, lecz podkreśla wierność wobec jego prawdziwego znaczenia – inaczej mówiąc - wobec bazy wypowiedzi i bazy kognitywnej.<sup>107</sup>

Tłumaczenie syntagmatyczne – t. j. przekład bez dokonanej głębszej analizy tekstu wyjściowego przez tłumacza, bez odtwarzania scen i scenariuszy przedstawionych w danym tekście, prowadzi najczęściej do powstawania następujących błędów, które spróbuję omówić w następnych rozdziałach:<sup>108</sup>

### 2.1.1 Błędy ekwiwalentów słownikowych

Wynikają z przekonania, że słowniki podają zawsze prawdziwe ekwiwalenty przekładowe. W opinii K. Hejwowskiego błędy te przejawiają się w używaniu w tekście przekładu najbardziej typowych ekwiwalentów słownikowych. Według niego ekwiwalenty podawane w słownikach dwujęzycznych statystycznie często nie są ekwiwalentami tłumaczeniowymi. Błędy ekwiwalentów słownikowych najczęściej znajdziemy w pracach niedoświadczonych tłumaczy.<sup>109</sup> W podobny sposób pisze również H. Dzierżanowska :

„Korzystając ze słownika bilingwalnego, należy kierować się zasadą „ograniczonego zaufania”. Stwierdzenie to nie ma na celu dyskryminacji tych słowników, a jedynie podkreślenie ich ograniczonej przydatności dla celów przekładu na język obcy.”

Zaleca, żeby znaleziony w słowniku bilingwalnym odpowiednik sprawdzić w słowniku monolingwalnym, żeby się upewnić jaki jest zakres jego użycia.<sup>110</sup> Do czujności tłumaczy zachęca również J. Pieńkos, który podkreśla, że należy sprawdzać znaczenie nawet najprostszych wyrazów, których znaczenie wydaje się zupełnie oczywiste. Jednoznacznie stwierdza, że: „zbyt dosłowne powtórzenie za oryginałem kompromituje tłumacza”.<sup>111</sup>

- a) Na s. 32 można przeczytać : *Wielu chłopów pozbawionych ziemi pozostawiono na miejscu jako parobków u niemieckich osadników, którzy napływali stopniowo nie tyle z głębi Rzeszy, ile ze skupisk niemieckich na Łotwie, w Estonii czy Siedmiogrodzie.* Fragment przetłumaczono na język czeski jako: *Mnozí rolníci zbavení půdy byli ponecháni na místě jako čeledíni u německých osadníků, kteří postupně přijížděli – ani ne tolik z Říše, jako spíš z německých skupin na Litvě, v Estonsku nebo v*

<sup>107</sup> K. HEJWOWSKI: *Kognitywno – komunikacyjna teoria przekładu*. Warszawa 2007, s. 94.

<sup>108</sup> K. HEJWOWSKI: *Kognitywno – komunikacyjna teoria przekładu*. Warszawa 2007, s. 126

<sup>109</sup> K. HEJWOWSKI: op. cit. Warszawa 2007, s. 126

<sup>110</sup> H. DZIERŻANOWSKA: *Przekład tekstów nieliterackich. (na przykładzie języka angielskiego)*. Warszawa 1990, s. 111

<sup>111</sup> J. PIENKOS: *Podstawy przekładoznawstwa. Od teorii do praktyki*. Kraków 2003, s. 191.

Sedmíhradsku.(s. 21) W słowniku Karla Olivy wprawdzie znajdziemy pod hasłem „*skupisko*” ekwiwalent słownikowy „*skupina*”. Sądzę, że w tym przypadku to rozwiązanie jest niepoprawne. Proponuję własną wersję: „*Rolníkům byla jejich půda zabavena. Poté mnozí byli poté ponecháni jako čeledíni u německých osadníků, kteří, spíše než z Říše, přicházeli z oblastí obývaných německou menšinou - z Litvy, Estonska nebo Sedmíhradská.*”

- b) Pod hasłem **starosta** znajdziemy w słowniku autorstwa K.Olivy następujące znaczenia: „1. starosta, zast. ~weselny družba, starosvat; 2. hist. starosta (představený různých úředních sborů); 3. (kursu, třídy) předseda.”<sup>112</sup> W monolingwalnym słowniku PWN z 2007 r. znajdziemy pod tym samym hasłem następujące znaczenia: **starosta**: „1. urzędnik stojący na czele powiatu; 2. osoba kierująca jakąś grupą ludzi; też: organizator imprezy zespołowej; S. weselny; 3. hist. a) od XIV w.: urzędnik mianowany i odwoływany przez monarchę jako namiestnik prowincji lub ziemi b) u dawnych Słowian: naczelnik rodu.”<sup>113</sup> Tłumaczka prawdopodobnie korzystała ze słownika K. Olivy i zdanie: **Žaden starosta nie mógł zakwestionować artykułu prasowego** [...] (s. 88) przetłumaczyła na język czeski w ten sposób: **Žádný starosta nemohl zpochybnit novinový článek** [...] (s.57). To jest trudne zadanie translatorskie. Sądzę, że rozwiązanie tłumaczki zmienia znaczenie, bo przypisuje urzędnikowi stojącemu na czele gminy większe uprawnienia niż autor.
- c) Autor pisze o ważnej roli **duszpasterstw akademickich** (s. 429) w formowaniu środowisk opozycyjnych. Termin z wersji polskiej przetłumaczono jako: **akademické kněžské úřady** (s. 263), a powinno być: „**akademická farnost**“ albo „**středisko pro pastorační vysokoškoláků**“. Dwutomowy słownik K. Olivy definiuje duszpasterstwo w ten sposób: „kněžský úřad”.<sup>114</sup> Jest to błąd terminologiczny, prowadzący do zmiany znaczenia.
- d) Podczas tłumaczenia słowa **władza** napotkała tłumaczka na trudności również na s. 165. A. Paczkowski opisuje jak powojenna PPR sterowała instrumentami władzy. Objasnia, że Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik” miała na celu przyciągnąć **do władzy intelektualistów** (s. 165). Tłumaczka w tekście docelowym osiągnęła, chyba przez nią niezamierzoną dwuznaczność, która wynikała najprawdopodobniej z zbyt krótkiego

<sup>112</sup> K. OLIVA (red.): *Polsko – český slovník II/ P-Ž*, Wyd. 2, Praha 1999.

<sup>113</sup> SOBOL, E. (op.): *Slovník jazyka polského PWN*, Wydanie 3, Warszawa, 2007. (dalej SJP PWN 2007)

<sup>114</sup> K. OLIVA (red.): *Polsko – český slovník I/ A- Ó*, Wyd. 2, Praha 1999, s. 227.

trzymania się oryginału: [...]  které zřídil Jerzy Borejsza, aby neutralizoval a přitáhl k moci intelektuály. (s. 101).<sup>115</sup> Lepsza wersja: [...]  a přilákal intelektuály ke státní moci.

### 2.1.2 Falszywi przyjaciele tłumacza

Następnym skutkiem tłumaczenia syntagmatycznego według K. Hejwowskiego jest zjawisko tzw. fałszywych przyjaciół tłumacza (faux amis). Błąd ten popełniają tłumacze o niewystarczającej znajomości języka wyjściowego. Również autor słownika może wpaść w pułapkę faux amis, dlatego nie można wskazać wyraźnej granicy pomiędzy błędami ekwiwalentów słownikowych i faux amis.<sup>116</sup>

Falszywi przyjaciele tłumacza (faux amis) to: „Występujące w dwóch różnych językach wyrazy, które są formalnie podobne, ale mają różne znaczenie.”<sup>117</sup> Termin faux amis został po raz pierwszy zastosowany w literaturze przekładowej w 1928 r. w pracy M. Koesslera i J. Derocquigny’ego. Od opublikowania tego dzieła zaczęto posługiwać się tym terminem, który został przyjęty do oznaczenia interferencji językowej. W opinii Jerzego Pieńkosa pojęcie fałszywych przyjaciół jest względne, bo trudno rozpoznać, które z dwóch terminów o odmiennym znaczeniu zachowało sens pierwotny danego wyrazu. Ten sam autor zauważa, że w dwóch różnych językach mogą pojawić się autentyczne podobieństwa wielu wyrazów lub terminów, które w przeciwieństwie do faux amis nazywa *vrais amis*, bo stanowią cenną pomoc dla tłumacza. Albo przynajmniej mogą mu ułatwić pracę.<sup>118</sup>

Halina Dzierżanowska używa terminu *ekwiwalenty pozorne*, który ma szerszy zakres znaczenia. Obejmuje bowiem trzy podgrupy: pseudoekwiwalenty (faux amis), ekwiwalenty zmodyfikowane i ekwiwalenty zróżnicowane. Do grupy ekwiwalentów zmodyfikowanych zalicza H. Dzierżanowska wyrazy zachowujące ten sam rdzeń i to samo znaczenie, które przyjęły nieco inną formę – na przykład aneksja – annexation, dokumentalny – documentary (podobnie zob. czeskie wyrazy anexe, dokumentární). O ekwiwalentach zróżnicowanych (w przypadku języka angielskiego) można mówić, jeżeli – pomimo istnienia pokrewnych wyrazów angielskich (lub w innych językach zachodnioeuropejskich, które wpłynęły na rozwój języka angielskiego) – odpowiedniki angielskie polskich wyrazów różnią się pod względem etymologicznym. H. Dzierżanowska podaje następujące przykłady: „analfabeta“ to po angielsku „illiterate“, chociaż istnieje w j. angielskim pokrewny wyraz „alphabet“.<sup>119</sup> W

<sup>115</sup> Zob. K. OLIVA (red.): *Polsko – český slovník II/ P-Ž*, Wyd. 2, Praha 1999, s. 516.

<sup>116</sup> K. HEJWOWSKI: op. cit. Warszawa 2007, s. 128.

<sup>117</sup> J. LUKSZYN (red.): *Tezaurus terminologii translatorycznej*. Warszawa 1998, s. 85.

<sup>118</sup> J. PIENKOS: *Podstawy przekładoznawstwa. Od teorii do praktyki*. Kraków 2003, s. 187 – 189.

<sup>119</sup> H. DZIERŻANOWSKA: op. cit., s. 93 – 95.

przypadku języka czeskiego i polskiego do grupy ekwiwalentów zróżnicowanych można zaliczyć na przykład wyrazy: pol. *lunatyk*, czes. *náměsíčný*, ale czes. *luna* itp.

W polskiej literaturze translatologicznej znajdziemy terminy „odpowiedniki złudne” (O. Wojtasiewicz), „odpowiedniki pozorne” (L. Zaręba), „pułapki leksykalne, „aprosymaty” (E. Tokarz), „homonimy międzyjęzykowe” (Z. Grosbart) i in. Z kolei E. Lotko używa terminu „zrádná slova”. Podkreśla, że faux amis są w inny sposób rozumiane w językach spokrewnionych (przykładowo - język czeski i polski) niż w językach, które są od siebie genetycznie oddalone (w tym przypadku faux amis zwykle obejmuje słowa pochodzenia greckiego i łacińskiego). E. Lotko twierdzi, że w przypadku języków bliskospokrewnionych liczba wyrazów zdradliwych jest wprost proporcjonalna do stopnia pokrewieństwa danych języków. Ten sam autor zwraca uwagę na fakt, że różne znaczenia pozornie ekwiwalentnych słów dotyczy nie tylko aspektu semantycznego, ale równie dobrze aspektu stylistycznego – zob. na przykład polskie książkowe *wieczerza* – czeskie nienacechowane *večeře*, polskie nienacechowane *chory* – czeskie książkowe *chorý* itp. E. Lotko wśród wyrazów zdradliwych rozróżnia wyrazy, które znaczeniowo pokrywają się, ale mają nieco inny zakres użycia – na przykład czeskie *země* – polskie *ziemia*, które może oznaczać też wyraz *půda*; dalej wyrazy zdradliwe, która są równocześnie zapożyczeniami (na przykład: w języku polskim *grunt* – w języku czeskim przestarzałe *grunt*), wyrazy zdradliwe gramatycznie (na przykład: *ta univerzita* – *ten uniwersytet*), dalej do tej kategorii zalicza wyrazy o zdradliwej wymowie (na przykład: *wersja* – *verze*).

Następną pułapką, w jaką może wpaść tłumacz w przypadku języka polskiego i czeskiego, to odmienna łączliwość czasowników, rzeczowników i przyimków – na przykład *potrzebować czego* – *potřebovat něco*. Kolejnym przykładem wyrazów zdradliwych są wyrazy o podobnej budowie z punktu widzenia słowotwórstwa (na przykład *panské zvyky* – *pańskie maniery*; *pánský krejčí* – *krawiec męski* i in.).

W przypadku pewnych wyrazów, dopiero wyrazy pochodne stają się fałszywymi przyjaciółmi, na przykład: *prac* – *prát* nie zaliczylibyśmy do kategorii faux amis, ale derywaty: polskie *praczka* (po czesku *pradlena*) – pračka (po polsku *pralka*) już tak. Tłumacz musi tak samo uważać na odmienną kolokację pozornie podobnych słów – na przykład po polsku mówi się *myć zęby* (po czesku *čistit si zuby*), w żadnym przypadku „czyścić zęby”. Kwestia fałszywych przyjaciół dotyczy też słów, które do języka czeskiego przejęto z języka polskiego. Z powodów odmiennego rozwoju tych dwóch języków powstał na przykład faux amis – polskie *ochotnik* (po czesku *dobrovolník*) – czeskie *ochotník* (po polsku *amator*).<sup>120</sup>

---

<sup>120</sup> E. LOTKO: *Synchronní konfrontace češtiny a polštiny. (Soubor statí)*, Olomouc 1997, s. 110 – 128.

Jak zauważa J. Pieńkos „zupelni” faux amis pojawiają się rzadziej niż częściowi. Podsumowując kwestię fałszywych przyjaciół, przytoczę tu słowa J. Pieńkosa:

„Brak czujności ze strony tłumacza może doprowadzić do prawdziwej katastrofy z powodu niektórych faux amis.”<sup>121</sup>

- a) W oryginale można przeczytać: *Mimo zastrzeżeń socjalistów i ludowców, przyjęto do wiadomości nominację z 3 grudnia 1940, która na Delegata wyznaczała Cyryla Ratajskiego, b. prezydenta Poznania i działacza SP.* (s. 55). W przekładzie (s. 37) wyraz *prezydent* nie został poprawnie przetłumaczony jako *primátor*, ale jako: *Přes výhrady socialistů a lidovců bylo vzato na vědomí jmenování ze 3. prosince 1940, které za Delegáta určilo Cyrila Ratajského, bývalého prezidenta Poznaně a aktivistu SP.* W taką samą pułapkę wpadł M. Řezník w swojej pracy o polskich powstaniach w XIX wieku, kiedy do czeskiego tekstu wprowadził kilkakrotnie wyraz „*prezident města Varšavy*“.<sup>122</sup>
- b) Wyraz z tekstu polskiego: *maruderstwo*<sup>123</sup> (s.190) został przetłumaczony jako: *marodérství*<sup>124</sup> (s.116), zamiast *krádeže a rabování páchané sovětskými vojáky.* Obydwa wyrazy mają prawdopodobnie wspólną etymologię (jeżeli przyjmujemy, że czeskie potoczne wyrazy „marod“, „marodit“ wywodzą się z francuskiego „marauder“, a nie na przykład z języka niemieckiego). Francuski wyraz oznacza wojska chore, którzy są niezdolni do walki i z tych powodów odłączają się od oddziału, zwykle w celach rabunkowych., ale w współczesnym języku czeskim (potocznym) to słowo znaczy po prostu „chory“.
- c) Fragment z wersji polskiej: *Trwało skuteczne oddziaływanie i naciski na środowiska inteligenckie i udane „połowy” wśród intelektualistów.* (s. 203) został błędnie przetłumaczony na język czeski w następujący sposób: *Pokračovalo se v účinném působení a nátlaku na kruhy inteligence a údajnou „polovinu“ intelektuálů.* (s. 124) Błąd ten jest wynikiem błędnego przetłumaczenia polskiego rzeczownika *połów* i przymiotnika *udany* (po czesku: úspěšný). Na dodatek tłumaczka zamieniła wyrazy

<sup>121</sup> J. PIEŃKOS: *Podstawy przekładoznawstwa. Od teorii do praktyki.* Kraków 2003, s. 190.

<sup>122</sup> M. ŘEZŇÍK: *Za naši a vaši svobodu. Století polských povstání. (1794-1864).* Praha 2006, s. 112 i in.

<sup>123</sup> „*Maruderstwo* wojsk. 1. żołnierz samowolnie odłączający się od oddziału, zwykle w celach rabunkowych 2. pot. osoba niepunktualna [...] S. DUBISZ (red.): *Uniwersalny słownik języka polskiego*, PWN, K-Ó, 2006, s. 572.

<sup>124</sup> „Slovník nespisovné češtiny“ wyrazu *marodérství* w ogóle nie zna (rejestruje tylko wyrazy: „marod“, „hodit se marod“, „marodit“, „marodka“), co wskazuje, że to neologizm ukuty przez tłumaczkę. „*marod* – 1. nemocný. *Máš službu i příští víkend, Lenka je ještě marod.*“ 2. *hodit se marod* – předstírat nemoc s cílem vyhnout se docházce do zaměstnání [...]“ J. HUGO (ed.): *Slovník nespisovné češtiny. Argot, slangy a obecná mluva od nejstarších dob po současnost.* Praha 2006, s. 207-208.

*połów i połowa. Powinno być: Pokračovalo nejen účinné působení na inteligenci a nátlak proti ní, ale i úspěšné protiintelektuální štvaníce.*

- d) Fragment z wersji polskiej: *Akcept kremlowskiego Gospodarza oznaczał zgodę na publiczne potępienie Gomułki.* (s. 221) przetłumaczono na język czeski jako: *Akceptace kremelského Hospodáře znamenala souhlas s veřejným odsouzením Gomułky.* (s. 134). Wyraz ten powinien zostać przetłumaczony jako: *hostitel*.
- e) Wyraz z wersji polskiej: *wyroby dziewiarskie*<sup>125</sup> (s. 229), przetłumaczono jako: *dřevařské výrobky* (s. 139), zamiast: *pletařské výrobky*. Chodzi o błąd terminologiczny, prowadzący do zmiany znaczenia. Z kolei o stronę dalej tłumaczka prawidłowo przetłumaczyła *przemysł drzewny* (s. 230) jako: *dřevařský průmysl* (s. 140).
- f) Polskie pojęcie: *przodownicy pracy* (s. 236), przetłumaczono na język czeski jako: *pracovní předáci* (s.144), powinno zostać przetłumaczone jako: *úderníci*. Także w tym przypadku mamy do czynienia ze zmianą znaczenia i błędem terminologicznym. Słowo *úderník* tłumaczka najwidoczniej zna, bo poprawnie go użyła na s. 157.
- g) Na znanego fałszywego przyjaciela tłumacza „kwiecień“ ([...] *formalne powołanie Stowarzyszenia PAX (9 kwietnia 1952 r.)*, s. 278) tłumaczka długo starannie uważała, potknęła się dopiero na s. 170, tłumacząc nazwę czwartego miesiąca jako: „květen“ (*9. května 1952*). Doszło do zmiany znaczenia.
- h) Fragment z wersji polskiej: [...] *ustawowe uznanie prawa do strajku* [...] (s. 461), przetłumaczono jako: [...] *ústavní uznání práva na stávkou* [...] (s. 284), powinien zostać przetłumaczony jako: *zákonné uznání práva na stávkou*. Doszło w tym przypadku do zmiany znaczenia.
- i) Polski fragment: *Kościoty, cerkwie i synagogi stopniowo zamieniano na magazyny* [...] (s.24), został przetłumaczony jako: *Kostely, chrámy a synagogy se měnily v obchody* [...] (s.17), a powinno być: *se proměnily ve skladové prostory*. Mamy tu do czynienia z ciekawym przypadkiem. Tłumaczka, kiedy autor pisze o radzieckiej polityce wobec okupowanych ziem polskich, prawdopodobnie skojarzyła, że rosyjski wyraz „магазин“ znaczy w języku czeskim „obchod“, i w ten sposób doszło do pomylenia.

---

<sup>125</sup> „Dziwiarski: włók. rzem.: dotyczący dziewiarstwa, dziewiarza lub dziewiarki; na przykład: przemysł dziewiarski, maszyn dziewiarska, wyroby dziewiarskie.“ Dziewiarstwo to: „ a) dział przemysłu włókienniczego lub rękodzielnictwa zajmujący się wyrobem dzianin; b) zawód zajęcie dziewiarza; na przykład: uczyć się dziewiarstwa.“ S. DUBISZ (red.): *Uniwersalny słownik języka polskiego PWN, A-J*, Warszawa 2006, s. 770.

Z drugiej strony tłumaczka nie wpadła w pułapkę w przypadku wyrażenia *sankcjonowali* (s. 37; „sankcjonować - praw. nadawać czemuś moc prawną“<sup>126</sup>), które zostało przez nią słusznie przetłumaczone jako *schvalovali* (s. 25).

### 2.1.3 Nieuzasadnione i często sprzeczne z regułami języka docelowego kalkowanie struktur oryginału

W opinii K. Hejwowskiego kalkowanie struktur języka wyjściowego należy do typowego efektu tłumaczenia syntagmatycznego. Kalkowanie często dotyczy przypadków przenoszenia na grunt języka docelowego obcego szyku wyrazów, obcych kolokacji czy deformowania struktury zdania. W przypadku tłumaczenia z języka angielskiego na polski, zaliczamy do tego typu błędów na przykład staranne odtwarzanie angielskich zaimków („possessive determiners“) za pomocą polskich zaimków dzierżawczych (na przykład błędne tłumaczenie: „jej komórki mózgowie wysyłają sygnały elektryczne do jej mięśni“). K. Hejwowski pisze, że sytuacje te mogą powstać w wyniku niezbyt logicznego sformułowania oryginału. W takich przypadkach zaleca, żeby zastanowić się, co autor starał się czytelnikom przekazać i sformułować to w jasnej i poprawnej polszczyźnie.<sup>127</sup> Uważam, że w przypadku analizowanego tłumaczenia, nie należy winić autora z niejasnych sformułowań.

- a) Polski fragment: *Rumunia pod mocnym naciskiem Niemiec i przy bierności Francji i Wielkiej Brytanii - internowała władze polskie, a w dodatku rozdzielono je i ulokowano w różnych miejscowościach, na ogół odległych od Bukaresztu* (s. 14), przetłumaczono jako: *Rumunsko pod silným tlakem Německa a za pasivity Francie a Velké Británie polské orgány intervenovalo a navíc je rozdělilo a umístilo na různých místech, dost daleko od Bukurešti* (s. 12) Zarzuciłabym tłumaczce nadużywanie spójnika „a“, na dodatek błędną interpunkcję a raczej jej brak.
- b) Pojęcie z wersji polskiej: *forma ustrojowa* (s. 7), przetłumaczono jako: *systemová forma* (s.7), zamiast: *státní zřízení*. Wyrażenie „systemová forma“ istnieje, ale w języku medycznym oraz biologii. Mamy do czynienia ze zmianą znaczenia i błędem terminologicznym.
- c) Fragment z wersji polskiej: *Zakładano też, zrazu „wyspową“, kolonizację regionów [...]* (s. 32) przetłumaczono na język czeski jako: *V plánu byla také zpočátku „enklávovitá“ kolonizace těch oblastí* [...] (s. 22) Nie ma takiego słowa w języku

<sup>126</sup> E. SOBOL (op.): *Słownik języka polskiego PWN*, Wyd. 3, Warszawa, 2007. (dalej SJP PWN 2007)

<sup>127</sup> K. HEJWOWSKI: op. cit. Warszawa 2007, s. 129 – 131.



czeskim (zresztą brzmi to dosyć sztucznie). „Tezaurus jazyka českého“ zna tylko wyraz „enklávový“.<sup>128</sup>

- d) Pojęcie z wersji polskiej: *seminaria duchowne* (s.161) przetłumaczono błędnie na język czeski jako: *duchovní semináře* (s. 99), zamiast: *kněžské semináře*. Sformułowanie jest trudne do zrozumienia.
- e) W języku docelowym wystąpiło pojęcie: *wystąpienie strajkowe* (s. 189), w czeskim tłumaczeniu natomiast jest: *stávkové vystoupení* (s. 115), a powinno być: *stávka*. Błąd wiąże się z biernym naśladowaniem języka polskiego, który jest bardziej analityczny.
- f) Polski fragment: [...] *organizacje i instancje PPR (i PPS) bardziej zajmowały się aktywnością polityczną niż sprawami zarządzania*. (s. 203), brzmiący w czeskiej wersji: [...] *organizace a orgány PDS (a PSS) se víc věnovaly politické aktivitě než věcem řízení*. (s. 124), powinien zostać przetłumaczony jako: *organizace a orgány PDS (a PSS) se věnovaly více politické aktivitě než řízení ekonomiky*.
- g) Błędne tłumaczenie fragmentu z języka wyjściowego: *myśl społeczna Kościoła* (s. 460) jako: *tzv. společenské učení církve* (s. 283), doprowadziło do zmiany znaczenia. Błąd polega w tym przypadku na zastosowaniu niewłaściwego ekwiwalentu dla wyrazu *społeczny* (powinno być: *sociální nauka církve*). Błąd prowadzi do niezrozumienia tekstu.
- h) Na s.155 autor użył frazeologizmu „stawić sprawę“: [...] *a najostrzej sprawę stawiali Brytyjczycy* [...]. Autor tutaj pisze o opiniach Brytyjczyków, a szczególnie Churchilla, na temat powojennych granic Polski. W przekładzie znalazło się zdanie: [...] *nejvyhraněji věc stavěli Britové* [...] (s. 95). Rozwiązanie proponowane przeze mnie mogło by być następujące: [...] *nejvyhranější postoj zaujímalí Britové* [...].
- i) Tłumaczka kieruje się zasadą - jeżeli w oryginale jest cudzysłów, znajduje się obowiązkowo również w przekładzie -, chociaż nie zawsze jest uzasadniony. Autor zwykle w cudzysłowie ujmuje słowa potoczne, stylistycznie nacechowane, o przenośnym i ironicznym znaczeniu, ale w przekładzie pojawiają się często słowa nienacechowane. Na przykład: „*Rozprawa*“ z *odchyleniem pravicowonacjonalistycznym dokonana latem 1948 r. była* [...] (s. 260), przetłumaczono jako: „*Vypořádání se*“ s *pravicově nacionalistickou úchylnou v létě 1948 bylo* [...] (s. 159). Fragment z wersji polskiej: [...] *žadania niezależności od „Ruskich*“ [...] (s. 303) przetłumaczono w następujący sposób: [...] *požadavky*

<sup>128</sup> A. KLÉGR: *Tezaurus jazyka českého. Slovník českých slov a frází souznačných, blízkých a příbuzných*. Praha 2007, s. 109.

- nezávislosti na „Rusech“ (s. 186). Cudzysłów w tekście docelowym jest nieuzasadniony.
- j) Pojęcie polskie: *zestaw lektur* (s. 282), przetłumaczono na język docelowy jako: *soubor četby* (s. 173), zamiast: *doporučená četba*. Kalkowanie oryginału prowadzi do niezrozumienia tekstu.
- k) Fragment z wersji polskiej: *Próbowano też przejąć kontrolę nad działalnością punktów katechetycznych* [...] (s. 343) został przetłumaczony na język czeski w następujący sposób: *Došlo také k pokusům převzít kontrolu nad činností míst katecheze, která rostla jako houby po dešti* [...] (s. 211). Wyrazu „punkt“ użyto tutaj w znaczeniu: „*Budynek, lokal, miejsce przeznaczone i przystosowane do wykonywania określonych czynności, prac, usług itp.*“<sup>129</sup> Chodzi więc o miejsce przeznaczone do nauczania religii, natomiast w tekście docelowym znalazł się niezrozumiały polonizm. Oto moja próba przekładu: *Došlo také k pokusům převzít kontrolu nad prostorami, v kterých probíhala výuka náboženství, o níž zájem vůbec neklesal* [...].
- l) W tekście wyjściowym występuje frazeologizm: [...] *postawiły pod znakiem zapytania jego gotowość na przystosowanie się do nowej sytuacji* (s. 217), który został przetłumaczony jako: [...] *naznačily otazník nad jeho ochotou přizpůsobit se nové situaci* (s.131). Jest to błąd polegający na zakłóceniu związku frazeologicznego, Poprawne tłumaczenie innego wariantu tego samego frazeologizmu to: ([...] *Mogłaby postawić pod poważnym znakiem zapytania jego dalszy udział* [...] (s. 286)) znajdziemy na s. 176: [...] *by mohla vážně zpochybnit jeho další účast*. Następujące udane tłumaczenie frazeologizmu można znaleźć na s. 169. Tekst wyjściowy zawiera zwrot „podgrzać atmosferę“(s. 275). W tekście docelowym znajdziemy poprawne *přiložení polínka do ohně* (s. 169).
- m) Fragment z wersji polskiej: [...] *programy zbrojeniowe realizowane kosztem wyrzeczeń narzucanych państwu RWPG* [...] (s. 355) został przetłumaczony na język czeski jako: [...] *zbrojní programy, uskutečňované na účet odříkání, uloženého státům RVHP* (s. 218), a powinno być: *za cenu odříkání*. Doszło do zakłócenia związku frazeologicznego.
- n) Polski fragment: *zelżenie kontroli cen* (s. 568), brzmiący w czeskiej wersji: *změkčení cen* (s. 349), powinien zostać przetłumaczony jako: *zmírnění cen*.
- o) Fragment z wersji polskiej: *I rzeczywiście – w połowie stycznia znów zaczęła podnosić się fala strajkowa. 18 i 20 stycznia stanęła na kilka godzin komunikacja w*

<sup>129</sup> S. DUBISZ (red.): *Uniwersalny słownik języka polskiego PWN*, P-Ś, Warszawa 2006, s. 851.

*Trójmieście. Krótsze lub dłuższe przerwy w pracy miały miejsce w dziesiątkach fabryk i przedsiębiorstw.* (s. 396), przetłumaczono jako: *A skutečně – v polovině ledna začala stávková vlna znovu sílit. Ve dnech 18. a 20. ledna se na několik hodin zastavila městská doprava v Trojměstí. V desítkách továren a podniků docházelo ke kratším nebo delším přestávkám v práci.* (s. 244). Biorąc pod uwagę, że de facto chodziło o strajk, chyba należałoby użyć raczej innych słów na przykład: *přerušení výroby.*

- p) Błędne tłumaczenie fragmentu z wersji polskiej: [...] *pęczniały biblioteki publiczne i szkolne* (s. 287) jako: [...] *veřejné a školní knihovny bobtnaly* (s. 176), doprowadzi do niezrozumienia tekstu. Powinno być na przykład: *rostly jak houby po dešti.* Autor chciał bowiem przez to powiedzieć, że liczba bibliotek powiększała się.
- q) Tłumaczka bardzo często tłumaczy imiesłowyy za pomocą imiesłowów, bez względu na fakt, że obecnie ustępuje się od ich używania w języku czeskim. E. Lotko dostrzega:

„[...] chceme ještě zdůraznit, že základním stylovým příznakem přechodníkových konstrukcí v současné spisovné češtině je knižnost, tj. omezení jejich užívání v podstatě na psanou formu jazykových projevů. Tím se zásadně liší od přechodníků v polštině. Příčinou ústupu přechodníkových vazeb v češtině lze vidět v tom, že spisovná norma nemá po této stránce oporu v žádném útvaru běžně mluveného jazyka.“<sup>130</sup>

Tłumaczka użyła imiesłowów pod wpływem języka wyjściowego na przykład w następujących fragmentach: *Byl mj. navázán trvalý kontakt s exilem, konkrétně s „Kulturou“ Jerzyho Giedroyc a začátkem roku 1973 vzniklým centrem emigrovavších „komandosů“* [...] (s. 262), albo: [...] *počet odevzdaných zbraní byl nepoměrně malý ve vztahu k počtu osob využívajících dobrodiní parlamentního zákona.* (s. 121), albo również: *Když k tomu připočteme několik milionů lidí, kteří opustili svou otčinu utíkající v zimě 1945* (s. 92) albo w innym miejscu: [...] *a jen to zvýšilo nemalé zmatky vyplývající z německého útoku* (s. 41) i przykłady można mnożyć. Tłumaczka powinna była wziąć pod uwagę, że dla języka czeskiego jest bardziej naturalne zdanie z czasownikiem w formie osobowej, także na przykład ostatni cytowany przykład mogła sformułować w ten sposób: *a jen to zvýšilo nemalé zmatky, které byly způsobeny německým útokem.* Konkludując moje uwagi nad użyciem imiesłowów w języku czeskim przywołam jeszcze raz słowa Edvarda Lotko:

<sup>130</sup> E. LOTKO: *Čeština a polština v překladatelské a tlumočnické praxi.* Ostrava 1986, s. 149 – 150.

„Překladaelé si tedy většinou uvědomují, že pro češtinu jsou přirozenější vedlejší věty s určitým slovesem, naproti tomu pro polštinu opět přechodníkové vazby.“<sup>131</sup>

#### 2.1.4 Nieuzasadnione rekonstrukcje

Nieuzasadnionymi rekonstrukcjami K. Hejwowski nazywa błędy, które powstały z powodu używania w tekście przekładu wyrazów i zwrotów języka wyjściowego. Dotyczy to szczególnie nieuzasadnionych i niepotrzebnych zapożyczeń, przykładowo w tekstach literackich, gdzie mogą być użyte z powodu chęci autora zachować koloryt lokalny tłumaczonego dzieła.<sup>132</sup> W przypadku analizowanego tłumaczenia trudno rozróżnić kalkowanie od nieuzasadnionych rekonstrukcji.

- a) Fragment z języka wyjściowego: [...] *w widłach Stryja i Dniestru* (s. 13), przetłumaczono na język docelowy: [...] *ve vidlici tvořené Stryjem a Dněstrem* (s. 11), zamiast: *na soutoku řek Stryj a Dněstr*.
- b) W tekście wyjściowym wystąpiło pojęcie *niepodległościowa konspiracja* (s. 27), w czeskim tłumaczeniu jest: *konspirace za nezavislost* (s. 22). Po czesku nie mówi się *konspirace za nezavislost*. Albo należałoby użyć tylko wyrazu *konspirace* albo rdzennego słowa *odboj*.<sup>133</sup> Tłumaczka w różny sposób radzi sobie z tłumaczeniem słowa „konspiracja“ – na przykład wybiera warianty *podzemí* albo *konspirace* (s. 31 i in.), podobnie i wyrazy *ruch oporu*, *opór* przysparzały tłumaczece problemy: *Wciąganie młodzieży do organizacji będących przybudówkami PZPR nie chroniło jej bynajmniej przed pokusą uczestnictwa w oporze* [...] (s. 272) przetłumaczyła jako: *Mládeži vtahované do organizací, které byly přístavky PSDS, mohlo těžko něco zabránit, aby se pokusila o účast v odporu: v roce 1949* [...] (s. 166), lepiej było by dodać opór przeciw komuś.
- c) Fragment z wersji polskiej: *Należeli do niej zarówno opozycjoniści „starej daty“* [...] (s. 571) został błędnie przetłumaczony na język czeski następująco: *Náleželi do ní opoziční představitelé „starého data“* [...] (s. 351). Dla czeskiego czytelnika jest to niezrozumiałe, nie ma takiego frazeologizmu w języku czeskim. Proponuję własne rozwiązanie: *protřelí* albo *zkušení představitelé opozice*.

<sup>131</sup> E. LOTKO: *Čeština a polština v překladatelské a tlumočnické praxi*. Ostrava 1986, s. 145.

<sup>132</sup> K. HEJWOWSKI: op. cit. Warszawa 2007 Warszawa 2007, s. 132.

<sup>133</sup> W czeskiej historiografii to powszechnie używane pojęcie, które dotyczy nie tylko konspiracji podczas drugiej wojny światowej. W czeskich pracach historycznych zwykle rozróżnia się *první* (podczas pierwszej wojny światowej), *druhý* (podczas drugiej wojny światowej), *třetí odboj* (przeciw komunizmowi), chociaż nie wszyscy historycy zgadzają się na ów podział. Zob. na przykład: J. GALANDAUER: Knoflík ze šatů paní Linhartové. Špionážní nehoda prvního odboje. [w:] *Dějiny a současnost. Kulturně historická revue*, 9/2008, s. 30 – 32;

## 2.2 *Błędy mylnej interpretacji*

Wyżej omówione błędy tłumaczenia syntagmatycznego przypisuje K. Hejwowski braku głębszej analizy. Z drugiej strony - w przypadku błędów mylnej interpretacji, tłumacz próbuje ją dokonać, ale pomyli różne struktury języka wyjściowego lub stosuje niewłaściwy klucz do interpretacji tekstu – opiera się na nieodpowiednich scenach, scenariuszach lub schematach. Może również zdarzyć się, że tłumacz mylnie odczyta ogólną wymowę tekstu, na przykład traktuje tekst poważnie, chociaż autor kpi, ironizuje itp. Wśród błędów mylnej interpretacji można zaobserwować:<sup>134</sup>

### 2.2.1 **Pomylenie dwóch różnych syntagm lub ram czasownikowych języka wyjściowego**

Syntagma to: „Zespolenie dwóch lub więcej znaczących jednostek języka, następujących po sobie w ciągu wypowiedzeniowym.”<sup>135</sup> Z kolei rama czasownika to: „Podstawowy element gramatyki ról semantycznych składający się z czasownika i towarzyszących mu obligatoryjnie lub opcjonalnie ról semantycznych.”<sup>136</sup> Termin ten, według autorów „Tezaurusu terminologii translatorycznej”, zbliża się znaczeniowo do terminu walencji czasownika.

Błędy te są przejawem mylnego odczytania struktury zdania wyjściowego i jego następnej niewłaściwej interpretacji. Przytoczę przykład cytowany przez K. Hejwowskiego:

„Disney is buying the film and merchandising rights” [...] Taka interpretacja zdania – w którym „the film” oraz „merchandising rights” byłyby dwoma dopełnieniami czasownika „buy” – jest teoretycznie możliwa, ale przeczy jej wiedza o świecie: wytwórnia filmowa nie kupuje filmów. Należy więc poszukać innej możliwości rozbioru tego zdania i wtedy okaże się, że [...] raczej „prawa do filmowania i wykorzystywania w celach handlowych”.”<sup>137</sup>

- a) Polski fragment: *Większość konspiracyjnego wojska nie miała za sobą regularnego szkolenia w zakresie walk partyzanckich, dywersji i walk ulicznych (których teoretykiem był gen. Rowecki).* (s. 70), został przetłumaczony jako: *Většina konspirační armády neprošla v době partyzánských bojů, diverze a pouličních bojů (jejichž teoretikem byl generál Rowecki) pravidelným výcvikem.* (s. 46), a powinno

<sup>134</sup> K. HEJWOWSKI: op. cit. Warszawa 2007, s. 132.

<sup>135</sup> J. LUKSZYN (red.): *Tezaurus terminologii translatorycznej.* Warszawa 1998, s. 314.

<sup>136</sup> J. LUKSZYN (red.): op. cit., s. 262.

<sup>137</sup> K. HEJWOWSKI: op. cit. Warszawa 2007, s. 133 – 132.

być: Většina vojáků konspirační armády nebyla vycvičena pro partyzánský boj, diverzi a pouliční boje (jejichž teoretikem byl generál Rowecki). W tłumaczeniu, moim zdaniem, tłumaczka podkreśliła inną rzeczywistość niż autor (i nie tylko, autor pisze o trochę odrębnym fakcie).

- b) Fragment z wersji polskiej: [...] *straciliśmy towarzysze – skarżył się jeden z szefów stołecznego UB – dużo sił na to, a okazało się, że była to organizacja [...]* (s. 271), przetłumaczono na język czeski jako: „ztratilí jsme soudruha,“ stěžoval si jeden z velitelů StB v hlavním městě, „vyplývali spoustu sil, a ukázalo se, že to byla skupina [...]“ (s. 166) Tłumaczka dokonała złej interpretacji zdania, nie zorientowała się, że nie chodzi o stratę towarzysza, ale o zwrócenie się do towarzyszy, więc powinno być: „Soudruzí, vyplývali jsme spoustu sil,“ stěžoval si jeden z velitelů StB v hlavním městě, „aby se ukázalo, že to byla skupina [...].”
- c) Fragment z tekstu polskiego: *Próbom takim nie zapobiegło nawet to, iż organizator SZP [Służba zwycięstwu Polski - LL] – uważany jeszcze przed wojną za „liberalnego piłsudczyka” [gen. Karaszewicz-Tokarzewski - LL], teozof i człowiek dużej kultury – od samego początku skutecznie zabiegał o współpracę głównych stronnictw przedwrześniowej opozycji. Już 10 października [1939 r. - LL], krótko przed jego wyruszeniem w objazd południowej i wschodniej części przyszłego GG [...], został na skutek błędnej analizy tekstu polskiego przetłumaczony na język czeski jako: Takovým pokusům nezabránil ani fakt, že se organizátor SPV, který byl ještě před válkou pokládán za liberálního stoupence Piłsudského, teosofa a člověka s velkou kulturou, od samého začátku účinně snažil o spolupráci hlavních stran předzářijové opozice. Již 10. října, krátce předtím, než se Piłsudski vydal na objížďku [...]. Józef Piłsudski zmarł w 1935 r.,<sup>138</sup> więc nie mógł w żaden sposób wyruszyć w objazd. Z tekstu wyjściowego wynika, że to gen. Karaszewicz-Tokarzewski wyruszył w objazd. Myślę, że tłumaczka niewłaściwie zinterpretowała zaimek *jego* jako odnoszący się właśnie do osoby Piłsudskiego, którego nazwisko pojawiło się w tłumaczeniu w odróżnieniu od oryginału. W ten sposób oczywiście doszło do zmiany znaczenia.*

## 2.2.2 Złą interpretację sceny lub scenariusza

Pewne elementy językowe kojarzą się nam z określonym typem działalności, która obejmuje pewne sceny lub scenariusze. Przykładowo przy słowach „nóż i widelec”

<sup>138</sup> Nowa encyklopedia powszechna PWN, tom 4, M-P, Warszawa 1998, s. 884.

wyobrażamy sobie sceny i scenariusze związane z jedzeniem. Błędy złej interpretacji sceny lub scenariusza tłumacz dokonuje najczęściej wtedy, kiedy pisarz omawia sytuacje nietypowe. Do błędów tego typu zaliczamy również przypadki rozciągnięcia danej sceny lub scenariusza na te elementy, które w oryginale do nich w ogóle nie należały.

Warto dla lepszego zrozumienia przytoczyć przykład z angielskiego tłumaczenia „Pamiętnika z powstania warszawskiego” Mirona Białoszewskiego (cytuję za K. Hejwowskim):

„Kręciła te zacierki. Jak wszystkie kobiety. Bez przerwy. Albo różance. To i to – drobione. Podobna technika.” Tłumacz rozpoznaje scenę przygotowywania jedzenia, a konkretnie klusek i nie zauważa, kiedy w rozpoznanej scenie pojawia się obcy element: „She used to grind out that pasta. Like all women. Without a break. Also little dumplings, or „rosary beads”. The one or the other, in tiny pieces. A similar technique.” W ten sposób z angielskiego tekstu dowiadujemy się o istnieniu klusek pod nazwą „różance”.<sup>139</sup>

- a) O Polakach, którzy znaleźli się po II wojnie światowej poza Polską Paczkowski pisze: *Zostali szczelnie odcięci od kontaktów z Polską.*(s. 151). Fragment został przetłumaczony jako: *Záměrně byli odříznuti od kontaktů s Polskem.*(s. 93). Zgadzam się z tym, że byli celowo odcięci od kontaktów z Polską, ale w tekście docelowym powinno być: *Neprodyšně [...].* Błąd ten jest wynikiem złej interpretacji. Przypuszczam, że może być również efektem niezajomości słownictwa.
- b) Polski fragment: *Możliwe jest, ale trudne dziś jeszcze do jednoznacznego ustalenia, że Kreml hamował polskie inicjatywy, wspierając tylko te, które mieściły się w obrębie jego globalnej strategii.*(s. 351), przetłumaczono jako: *Je možné, i když je dnes ještě těžké to jednoznačně určit, že Kreml polskou iniciativu brzdil a podporoval jen ty součásti, které ležely na okraji jeho globální strategie.* (s. 216), zamiast: [...] *które były součástí jeho globální strategie.* Również w tym przypadku doszło do zmiany znaczenia.
- c) Błędne tłumaczenie fragmentu z wersji polskiej: *Ta wielka operacja budowlana uszczelniała „żelazną kurtynę”, w której od 1956 r. było coraz więcej luk, m. in. za sprawą Polski, która w znacznie bardziej liberalny sposób niż inne państwa obozu komunistycznego podchodziła do kwestii indywidualnych wyjazdów z kraju i odwiedzania go przez cudzoziemców.* (s. 355), jako: *Tato velká stavební operace utěsnila „železnou oponu“, v níž bylo od roku 1956 čím dál víc děr, mj. v záležitostech Polska, které k problému výjezdů ze země a návštěv cizinců přistupovalo mnohem*

<sup>139</sup> K. HEJWOWSKI: op. cit. Warszawa 2007, s. 134 – 135.

- liberálněji než jiné státy komunistického tábora. (s. 218), doprowadziło do niezrozumienia tłumaczonego fragmentu. Fragment powinien zostać przetłumaczony jako: [...] *mj. kvůli Polsku, které* [...].
- d) O marcu 1968 r. A. Paczkowski pisze: *Z uczelni relegowano ok. 1,5 tys. studentów, na wielu kierunkach zarządzono ponowną „rekrutację”, setki kierowano na „ćwiczenia wojskowe” w jednostkach.* (s. 366) . Fragment został przetłumaczony jako: *Z vysokých škol bylo vyloučeno asi patnáct set studentů, na mnoha oborech byly nařizeny nové „odvody“: stovky studentů byly posílány na „vojenská cvičení“ do armádních jednotek.* (s. 226) Autor miał na myśli ponowne egzaminy wstępne, na co wskazuje również użycie przecinka. Rekrutacja jest definiowana jako: „1. pobór rekrutów; 2. werbowanie, przyjmowanie na przykład członków, uczestników czegoś, uczniów itp.: R. na studia wyższe.”<sup>140</sup> Błąd ten prowadzi do niezrozumienia tekstu.
- e) A. Paczkowski pisze o dwulicowej polityce władz komunistycznych wobec Episkopatu i duchownych: *Totež starajúc się o zachowanie pozorów, troszcząc się o pełne rewerencji traktowanie prymasa i nieraz chwając wręcz papieża, w najważniejszych sprawach nie ustępowano właściwie ani na cal.* (s. 445) Natomiast tłumaczka zmieniła nastawienie władzy: *Proto se také – přes snahu zachovat zdání a úsilí uctivě zacházet s primasem a nejednou i přes přímou chválu papeže – v nejdůležitějších záležitostech neustupovalo ani o píď.* (s. 273) W języku docelowym zostało niejednoznacznie określone kto kogo chwalił.
- f) Paczkowski opisując pierwszą pielgrzymkę Jana Pawła II do Polski w czerwcu 1979 r., pisze jak „poprawiano“ transmisje telewizyjne z tego wydarzenia: [...] *w transmisjach telewizyjnych „wycinano” tłumy koncentrując uwagę widzów na księżach, zakonnicach i starszych niewiastach.* (s. 448) Tłumaczka nieco zmieniła skład owej grupy: [...] *z televizních přenosů se „vystřihovaly” zástupy, aby se pozornost diváků soustředila na kněží, řeholníky a starší řeholnice.* (s. 275) Powinno natomiast być: [...] *aby se pozornost diváků soustředila na kněze, řeholnice a postarší dámy.* Doszło do zmiany znaczenia. Ponadto mamy do czynienia z błędem języka docelowego, a mianowicie z niewłaściwą odmianą wyrazu „kněz”.
- g) Fragment z wersji polskiej: [...] *Dni Oświaty i Książki były w istocie poważną promocją czytelnictwa* [...] (s. 287) został przetłumaczony jako: *Dny osvěty a knihy (od r. 1950) byly ve skutečnosti důležitou „maturitou“ čtenářů* [...] (s. 176), zamiast: *byly ve*

<sup>140</sup> SJP PWN 2007



skutečnosti důležitou propagací čtenářství. Chodzi o reklamowanie, protegowanie, upowszechnianie czegoś, nie o egzamin maturalny.

### 2.2.3 Mylne odczytanie modalności tekstu, na przykład nierozpoznanie ironii czy sarkazmu

Przytoczę definicję słownikową modalności: „*Ogól środków komunikacyjnych określających relacje między nadawcą, komunikatem a rzeczywistością.*“<sup>141</sup> Kłopoty z odczytaniem modalności tekstu pojawiają się najczęściej w przypadkach, kiedy autor tekstu oryginalnego użył kpiny, szyderstwa, ironii. Tego typu zabiegi zwykle nie bywają wyraźnie sygnalizowane, co jest dodatkowo komplikowane na przykład specyficznym rodzajem humoru autora, do czego jest potrzebna bardzo dobra znajomość języka wyjściowego.<sup>142</sup>

- a) Polski fragment: *Poczta GG wydawała własne znaczki, m.in. z wyobrażeniem Wawelu, w którym znajdowała się siedziba wielkorządcy Generalnej Guberni Hansa Franka.* (s. 35) został przetłumaczony na język docelowy jako: *Pošta GG vydávala vlastní známky, například s obrázkem Wawelu, kde se nalézalo sídlo místodržitele Generálního gouvernementu Hanse Franka.* (s. 23) Moim zdaniem autor nie miał na myśli wymieniania urzędu Hansa Franka (w rzeczywistości był on generalnym gubernatorem), ale raczej chciał podkreślić swoistą stylizację Hansa Franka na króla, lub przynajmniej królewskiego urzędnika. „Słownik języka polskiego PWN“ „wielkorządcę“ definiuje w następujący sposób: „w dawnej Polsce: urzędnik zarządzający dochodami z miast i dóbr królewskich“.<sup>143</sup> Uważam, że pierwotnym zamiarem autora było użycie ironii. Lepsza wersja mogłaby brzmieć w ten sposób: *Pošta GG vydávala vlastní známky, například s vyobrazením Wawelu - někdejšího sídla polských králům, kde nyní sídlil genálního guvernér Hans Frank, jehož stylizace do role královského úředníka byla zřejmá.*
- b) Fragment z wersji polskiej: *Tymczasem od dwóch godzin maszynistki z MON spisywały pod dyktando Wiesława Górnickiego [...] tekst przemówienia, które wczesnym rankiem jego pryncypał [Wojciech Jaruzelski - LL] miał wygłosić przez radio i telewizję.* (s. 509), brzmi w czeskiej wersji następująco: [...] *text projevu, který měl jeho šéf brzy ráno přednést v rozhlase a v televizi.* (s. 313) A. Paczkowski opisuje ostatnie godziny przed ogłoszeniem stanu wojennego. „Pryncypał“ należy do słów potocznych. Oznacza (żartobliwie) zwierzchnika, który jest jednocześnie właścicielem

<sup>141</sup> J. LUKSZYN (red.): op. cit., s. 188.

<sup>142</sup> K. HEJWOWSKI: op. cit. Warszawa 2007, s. 136.

<sup>143</sup> SJP PWN, 2007

zakładu.<sup>144</sup> Sądzę, że autor zamierzał przez użycie ironii, pokazać swoje krytyczne nastawienie do W. Jaruzelskiego, które tłumaczka powinna była przekazać odbiorcy. Nie jestem pewna, czy osobiście nie zdecydowałabym się nawet na użycie wyrazu *principál* w czeskim tekście, co oczywiście zmieniłoby konotacje, ale uchowałoby pierwotną ironię autora.

### 2.3 *Błędy realizacji*

Nawet jeśli tłumacz dokona bardzo wnikliwej analizy i nie popełni żadnego z wyżej wymienionych błędów, nie oznacza to, że powstanie doskonały przekład. Błędy realizacji wynikają z niewłaściwych decyzji tłumacza w fazie tworzenia tekstu docelowego. Inaczej mówiąc, tłumacz po dokonaniu wnikliwej analizy, nie potrafi wczuć się w rolę swojego czytelnika, nie jest w stanie wyobrazić sobie poziomu jego wiedzy, jego reakcji na zastosowane rozwiązania przekładowe. Do tego wszystkiego konieczna jest duża sprawność w czynnym posługiwaniu się językiem docelowym.<sup>145</sup>

Z analizowanego przekładu wyciągnęłam wnioski, że problemem ocenianej tłumaczki jest brak umiejętności w przekazywaniu wiedzy o kulturze kraju, w którym mówi się językiem wyjściowym (którą niewątpliwie posiada) czytelnikom. Czyli dostrzegłam luki w kompetencjach tłumaczeniowych, które jej utrudniają redagowanie tekstu przekładu.

#### 2.3.1 *Niewłaściwa ocena wiedzy odbiorców*

Niewłaściwa ocena wiedzy odbiorców powoduje, że tekst przekładu staje się zbyt trudny, lub też przeciwnie zbyt łatwy. K. Hejwowski podkreśla, że „*niebranie pod uwagę sytuacji odbiorcy może zadecydować o całkowitej nieprzydatności przekładu.*” Rozważa konkretny przykład niewłaściwej oceny wiedzy odbiorców, kiedy w tłumaczeniu pojawiła się nazwa potrawy „vindaloo“, którą tłumacz pozostawił w wersji oryginalnej. Dochodzi do wniosku, że odbiorcy prawdopodobnie będą wiedzieli, że autor tekstu miał na myśli jakąś egzotyczną potrawę, ale większość z nich nie domyśli się o jaką potrawę konkretnie chodzi.<sup>146</sup>

a) Zdecydowanie nie zgadzam się na nadużywanie skrótów przez tłumaczkę. Tłumaczka stworzyła cały system własnych skrótów i skrótowców. W przekładzie w ogóle nie zamieszcza pierwotnego, polskiego skrótu, od razu używa skrótu czeskiej nazwy. W wyniku tego czytelnik musi często kartkować książkę, żeby zajrzeć do skorowidzu. Metoda wprowadzona przez tłumaczkę jest nietypowa i chaotyczna. Przy porównaniu

---

<sup>144</sup> S. DUBISZ (ed.): *Uniwersalny słownik języka polskiego, P-Ś*, Warszawa 2006, s. 609.

<sup>145</sup> K. HEJWOWSKI: op. cit. Warszawa 2007, s. 138.

<sup>146</sup> K. HEJWOWSKI: op. cit. Warszawa 2007, s. 138.

obydwu wersji językowych, t.j. polskiej i czeskiej, nawet sama tłumaczka kilka razy zgubiła się z powodu zbyt dużej ilości skrótów. W przypadku niektórych skrótów wydaje się rzeczą naturalną ich zastąpienie za pomocą utartych odpowiedników (na przykład PSDS – *Polská sjednocená dělnická strana*, po polsku: PZPR). W przypadku PKWN albo PSL, które należą do skrótów przyjętych w literaturze specjalistycznej w swoim oryginalnym brzmieniu, uznaje się wprowadzanie nowo powstałych czeskich skrótów PVNO i PSL za niezbyt fortunne.<sup>147</sup> W wyniku powstania nowego „czeskiego“ systemu skrótów tekst przekładu staje się niezrozumiały.

Tłumaczka sama nie orientuje się dobrze w znacznej ilości skrótów - na przykład w oryginale został zamieszczony skrót *NSZ* [Narodowe Siły Zbrojne, s. 74], natomiast w przekładzie na s. 49 pojawia się nazwa innej organizacji: *Nezávislý svaz studentů* [pol. *NZS; Niezależne Zrzeszenie Studentów - LL*]: *Málo se ví o akcích uskutečňovaných v prostorách sovětské okupace, je nedostatek sbírkových soupisů pro tak významné skupiny jako Národně - lidová organizace boje či Nezávislý svaz studentů.* Biorąc pod uwagę kontekst i okres drugiej wojny światowej, o którym pisze autor w tym miejscu, trzeba podkreślić, że *Niezależne Zrzeszenie Studentów* wówczas jeszcze nie istniało. Porównując oryginał z przekładem, dochodzę do wniosku, że autorowi naprawdę chodziło o *Narodowe Siły Zbrojne*. (*Niewiele wiadomo o akcjach podejmowanych na obszarze okupacji radzieckiej, brak zbiorczych zestawień dla tak znaczących formacji jak NLOW* [Narodowo-Ludowa Organizacja Walki - LL] *czy NSZ*. (s. 74). Podobny błąd popełniła tłumaczka na s. 54. W oryginale autor pisze wyraźnie, zgodnie z informacjami wymienionymi wyżej, o **KPP** (s.84). Jednak w tłumaczeniu znalazł się skrót **PDS** [Polská dělnická strana, pol. PPR - LL]. Kolejną pomyłkę tego typu znajdziemy na s. 66, gdzie można przeczytać: [...] *Berijův nejbližší spolupracovník a šéf NKVD*, chociaż w tekście wyjściowym wyraźnie mówi się o **NKGB** [Narodnyj komisariat gosudarstvennoj bezopasnosti-LL] (s. 104). Biorąc pod uwagę, że chodzi o dwie różne organizacje, tego rodzaju pomyłki w tekście specjalistycznym uważam za niedopuszczalne.

Jeżeli czeski czytelnik chciałby sprawdzić w spisie alfabetycznym, co oznacza skrót *PVNO* (s. 97) [pol. *PKWN* – s. 159], objaśnienia nie znajdzie, przynajmniej nie

---

<sup>147</sup> W tym przypadku podzielać zdanie recenzenta czeskiego tłumaczenia książki, Lubomíra Kopečka, który tak samo krytykuje nowo powstały system czeskich skrótów w książce, chociaż z innymi jego opiniami na temat tłumaczenia niektórych polskich pojęć z dziedziny historii, nie mogę się zgodzić. Zob.: L. KOPEČEK: Andrzej Paczkowski, Pół století dějin Polska 1939 – 1989. [recenzja] [w]: *Středoevropské politické studie*, č. 4, roč. III, 2001.

natychmiast. W skorowidzu znajduje się hasło **PVNZ** wyjaśniające że to skrót od: **Polský výbor národního osvobození.**

Za niedopatrzenie też uważam tłumaczenie: *Polská akademie věd* (s. 22) ponieważ, użyto tego dla nazw dwóch organizacji - **PAU** i **PAN** (s. 33). Na s. 285 znajdziemy fragment: *uchwalił powołanie Polskiej Akademii Nauk* [w 1951 r. - LL], co przetłumaczono na język czeski również jako: **Polská akademie věd** (s. 175).

Na s. 190 tłumaczka deklaruje, że będzie używała skrótu **BS** [Bezpečnostní služba, pol. Służba bezpieczeństwa - LL], ale na s. 210 używa polskiego skrótu **SB**: **šéfové oddělení SB pro církev.** Uważam, że to kolejne wprowadzanie czytelnika w błąd.

Chciałabym również zwrócić uwagę na fakt, że w języku czeskim nie używa się skrótu **VS** (s. 220) [Varšavská smlouva - LL], chociaż w tekście wyjściowym znajdziemy **UW** (*Układ Warszawski*, s. 358). Wytłumaczeniem mogłoby być kurczowe trzymanie się oryginału przez tłumaczkę. Podobnymi nieszczęśliwymi rozwiązaniami są skróty **MV** (s. 250) [Ministerstvo vnitra] i *Centralna Rada Związków Zawodowych* (s. 388), co raz zostało przetłumaczone na język docelowy jako **ROH** (s. 240), ale na s. 412 jako **ÚRO** [Ústřední rada odborů - LL].<sup>148</sup> Również w tym przypadku przykłady można mnożyć.

### 2.3.2 Podtłumaczenie, czyli Newmarkowskie „undertranslation“

W wyniku zastosowania podtłumaczenia gubią się pewne elementy oryginału. Termin „undertranslation“ (polskim odpowiednikiem jest termin podtłumaczenie) wprowadził do terminologii translatorskiej Peter Newmark. Rozumie się przez niej zastąpienie informacji szczegółowej informacją ogólniejszą. Należy zaliczyć go wśród uzasadnionych technik tłumaczeniowych, jednak może być również błędem wynikającym z nadużywania tłumaczenia funkcjonalnego. W skutek nieuzasadnionego podtłumaczenia znikają z tłumaczonych tekstów konkretne elementy rzeczywistości, poprzez co sprawiamy, w opinii K. Hejwowskiego, że „*lektura jest łatwiejsza, ale i nudniejsza*“.<sup>149</sup> Przykłady omawiane przeze mnie poniżej dotyczą wyłącznie przypadków niestosownego użycia techniki podtłumaczenia.

- a) W tekście polskim użyto wyrazu: **cerkwie** (s. 24), co przetłumaczono na czeski jako: **chrámy** (s. 17), lepiej byłoby dodać **řeckokatolické a pravoslavné.**
- b) Polski fragment: *Jeszcze przed Bożym Narodzeniem 1939 r. z obozów tych zniknęli na zawsze kapelani i duchowni wszystkich wyznań.* (s.25), przetłumaczono jako: **Ještě**

<sup>148</sup> Czechosłowacka prasa z tamtych czasów tłumaczy pojęcie to jako: „Ústřední odborová rada.” *Rudé právo. Ústřední orgán Komunistické strany Československa*, 18 I 1950, s. 2.

<sup>149</sup> K. HEJWOWSKI: op. cit. Warszawa 2007, s. 140.

- před Vánoce*mi z těchto táborů navždy zmizeli kaplani a duchovní všech vyznání. (s. 18). W tym kontekście wyraz „kapelan” lepiej oddałby czeski wyraz: *vojenský kaplan*.
- c) Fragment z polskiej wersji: [...] *6. listopada aresztowano i wywieziono do obozów koncentracyjnych 183 pracowników naukowych krakowskich wyższych uczelni* [...] (s.35), przetłumaczono na język czeski jako: [...] *6. listopadu bylo uvězněno a odvezeno do koncentračních táborů 183 vědeckých pracovníků z krakovských škol* [...] (s. 24). W mojej opinii należałoby użyć określenia: *z krakovských vysokých škol*.
- d) Polski fragment: [...] *lwowska profesura stała się przedmiotem krwawej rozprawy* [...] (s. 35), brzmi w czeskiej wersji następująco: [...] *lvovská univerzita se stala předmětem krvavého zúčtování* [...] (s. 24). Słownik języka polskiego definiuje profesurę w następujący sposób: „*stanowisko lub tytuł profesora; też: sprawowanie funkcji profesora*“,<sup>150</sup> dlatego lepsza wersja tłumaczenia mogłaby brzmieć: *profesoři lvovské univerzity*.
- e) Określenie z języka wyjściowego: *w przeddzień Wigilii* (s. 530) zostało przetłumaczone jako: *v předvečer Vánoc* (s. 325), a mogłoby być: *den před Štědrým dnem*.

### 2.3.3 Błędy języka docelowego

Nie zamierzam w tym miejscu zajmować się szczegółowo czeską ortografią. Błędy i uchybienia w języku czeskim popełnione przez tłumaczkę analizowanego dzieła dotyczą najczęściej błędów interpunkcyjnych, odmiany obcych imion własnych, zachowania obcych (w tym przypadku polskich) zwyczajów ortograficznych, interpunkcyjnych i redakcyjnych, różnego rodzaju kalk językowych, błędów stylistycznych oraz niewłaściwego użycia wielkich i małych liter. Tłumaczka nie popełniła błędów w zakresie ortografii. W odróżnieniu od przekładu z języka angielskiego na polski brakuje błędów wynikających z niezrozumienia składni języka obcego przez tłumacza.

K. Hejwowski nie klasyfikuje dalej tego rodzaju błędów, ale na przykład H. Dzierżanowska wyróżnia następującą klasyfikację błędów tłumaczeniowych w zakresie form i konstrukcji gramatycznych: błędy w formach morfologicznych, w elementach struktury grupy wyrazowej, w elementach struktury zdania. Wśród błędów ortograficznych rozróżnia błędy w obszarze pisowni (na ich powstanie może wpłynąć w jej ujęciu interferencja zewnętrzna i wewnętrzna) i interpunkcji.<sup>151</sup> W celu zachowania spójności tekstu nie będę jednak używała w poniższym przeglądzie tej klasyfikacji, ponieważ analizuję wybrany przeze mnie tekst przez pryzmat teorii kognitywno – komunikacyjnej.

<sup>150</sup> SJP PWN, 2006.

<sup>151</sup> H. DZIERŻANOWSKA: op. cit., s. 77.

- a) W tekście oryginalnym (s. 13) zdanie zaczyna się liczebnikiem. Tłumaczka w języku docelowym (s. 11) pozostawiła składnię języka wyjściowego, co spowodowało błąd języka docelowego. W języku czeskim zdanie nie może rozpoczynać się od liczebnika.
- b) Tłumaczka w tym fragmencie niewłaściwie użyła interpunkcji: **Rumunsko pod silným tlakem Německa a za pasivity Francie a Velké Británie polské orgány intervenovalo a navíc je rozdělilo a umístilo na různých místech, dost daleko od Bukurešti.** (s. 12)
- c) Na s. 18 w czeskiej wersji znajdziemy zdanie: **K mnohým z těchto uvěznění došlo prostřednictvím udání, působení agentů a informátorů, a v případě „kopečkářů“ také díky provokacím.** Jest to błąd stylistyczny, lepiej użyć zwrotu: *kvůli provokacím*. Wyrażenia *díky čemu* należy używać tylko w odniesieniu do pozytywnych skutków.
- d) Tłumaczka napotkała na trudności przy tworzeniu czeskich przymiotników od polskich nazw geograficznych. W sposób nieuzasadniony kalkuje przymiotnik *zamojski* (s. 34) jako *zamojský* (s. 22), chociaż według czeskich norm ortograficznych poprawną wersją byłby przymiotnik *zamošský*. Zob. przykłady podawane przez pracowników Instytutu Języka Czeskiego Czeskiej Akademii Nauk: „*Oš – ošský, Godeč – godečský, Gorodišče – gorodišský*”.<sup>152</sup> Poprawne rozwiązanie tłumaczka wybrała w przypadku przymiotnika *zakopiański* (s. 43), w czeskim tekście docelowym użyto słowa *zakopanský* (s. 29), można porównać z przykładami zamieszczonymi na stronie internetowej Instytutu Języka Czeskiego: „*Verona – veronský, Bánreve – bánrevský, Boldovo – boldovský*”.<sup>153</sup>
- e) Tłumaczka uległa wpływom polskiej odmiany i z tego powodu w czeskiej wersji znalazło się nazwisko Tadeusza Kościuszki w błędnej formie dopełniacza (**nazvanou podle Tadeusze Kościuszky**, s. 66). Jego nazwisko powinno się w języku czeskim poprawnie odmieniać w sposób następujący: Kościuszko, bez Kościuszka (podobnie jak nazwisko Józef Światło – w języku czeskim Światło bez Światła, z którym tłumaczka

<sup>152</sup> „Tvoření přídav. jmen od jmen zeměpisných – zahraničních: d) Základ je zakončen na sykavku: -ss, -z-, -dz-, -ž-, -š-, -č-, -šč-, -dž-, -x-; Končí-li základ zdvojeným -ss-, zachovává se -ss- i v přídavném jménu: Reuss – reusský, Melekess – melekeksský, Thalassa – thalasský, Halikarnassos – halikarnasský. Ostatní sykavky zůstávají při odvozování beze změny: Penza – penzský, Macharadze – macharadzský, Fatěž – fatěžský, Oš – ošský, Godeč – godečský, Gorodišče – gorodišský, Pjandž – pjandžský, Bordeaux – bordeauxský.“ Dostupne rovněž w Internecie : <http://prirucka.ujc.cas.cz/?action=view&id=755#nadpis13> [oficjalna strona internetowa ÚJČ; stan na dzień 8 X 2008]

<sup>153</sup> „Tvoření přídav. jmen od jmen zeměpisných – zahraničních: a) Základ je zakončen na samohlásku -a, -e, -o; Stejně jako u domácích jmen se samohláska při odvozování odsouvá: Verona – veronský, Bánreve – bánrevský, Boldovo – boldovský. Samohláska však zůstává ve slovech jednoslabičných: Spa – spaský, Le – leský, To – toský, někdy se ponechává nevyslovované e v anglických jménech: Cambridge – cambridgeský, Newcastle – newcastleský, dále se v některých případech ponechává o: Oslo – osloský (připustné je i oselský).“ Dostupne rovněž w Internecie : <http://prirucka.ujc.cas.cz/?action=view&id=755#nadpis13> [stan na dzień 8 X 2008]

dobrze sobie poradziła, zob. niżej), więc należałoby napisać: nazvanou podle Tadeusze Kościuszka.<sup>154</sup>

- f) W tekście polskim znajdziemy rzekę *Narew* (s. 13), ale tłumaczka pisze: *Narev* (s. 11; ale: obok tego Łuck, Ołyka itp.<sup>155</sup>, zob. też w przekładzie na s. 14: *Narew*). Tłumaczka mogła użyć wersji *Narev*, bo w tej postaci pojawia się cytowana rzeka w literaturze specjalistycznej,<sup>156</sup> ale na pewno nie można używać obu wariantów. Podobne niedopatrzenie znajdziemy w przekładzie na s. 12, gdzie widzimy imię polskiego polityka Wincentego Witosa pisane przez „v“: *Vincenty Witos*. Z kolei, biorąc pod uwagę, że Wincenty Witos spędził lata 1933 – 1939 na emigracji w Czechosłowacji, domyślam się, że tłumaczka mogła użyć wersji używanej w tych czasach.
- g) Brak poprawnej interpunkcji: *Jak Stalin tak Gomułka dospěli k názoru* [...] (s. 121).
- h) W czeskiej wersji znajdziemy imię: *Jendrzej Giertych* (s. 164). *Pravidla českého pravopisu* dopuszczają wprawdzie wariant „Jendrzej“, ale tylko w związku z problemami natury technicznej przy wydruku polskiej czcionki.<sup>157</sup> Trzeba jednak zdecydować się tylko na jeden wariant.
- i) *On a část jeho nejbližších spolupracovníků právě tak jako stranický aparát (v nejširším smyslu tohoto slova, tj. také vyšší úředníci administrativního a hospodářského aparátu) měli za to, že je neodvratná souvislost pokračování v zahájených změnách vyvede za hranice ideologie a přípustné politické praxe.* W podmiocie brakuje przecinka, a powinno być: *On a část jeho nejbližších spolupracovníků, právě tak jako* [...].
- j) We fragmencie: *Pro iniciátory a hlavní vykonavatele kampaně byly však důležitější než exodus „kádrové pohyby“ a zpacifikování liberálů a nespokojenců.* (s. 229) zarzuciłabym tłumaczce nieprzejrzystą kolejność słów. Lepsza wersja mogłaby brzmieć następująco: *Důležitější než exodus byly pro iniciátory a hlavní vykonavatele kampaně „kádrové pohyby“ a zpacifikování liberálů a nespokojenců.*
- k) We fragmencie: [...] *ROPCiO* [Ruch Obrony Praw Człowieka a Obywatela – LL] *zase navazovalo na tradice odvolávající se na Piłsudského a nezávislost a také na*

<sup>154</sup> Poprawnie nazwisko to odmienia na przykład M. Řezník w swojej pracy (napisanej w języku czeskim). Zob.: „To vše mohlo Kościuszka vést k přesvědčení, že tato část šlechty povstání tak jako tak nepodpoří a že tedy neriskuje její ztrátu.“ M. ŘEZNÍK: *Za naši a vaši svobodu. Století polských povstání. (1794-1864)*. Praha 2006, s. 108

<sup>155</sup> Taka pisownia jest zgodna z czeskimi regułami ortograficznymi, zob.: „Zachovává se též původní podoba u souhlásek b, c, cz, ć, d, dž, f, g, h, ch, j, k, ł, m, n, ň, p, r, rz, s, sz, ś, t, w, z, ž, např. Waryński, Iwaszkiewicz, Rzeszów, Zamość.“ *Pravidla českého pravopisu*. Academia 1998, s. 87.

<sup>156</sup> Zob.: „Rozhraní bylo určeno linií řek *Narev* [podkrešlení moje - LL], *Visla* a *San*.“ D. MORAVCOVÁ – P. BĚLINA – M. PEČENKA: *Kapitoly z dějin mezinárodních vztahů. 1914 – 1941*. Praha 1994, s. 99.

<sup>157</sup> *Pravidla českého pravopisu*. Academia 1998, s. 87.

křesťansko – demokratické proudy a národní tábor. (s. 266), tłumaczka nadużywa spójnika „a”, jest to błąd stylistyczny.

- l) Nazwa geograficzna: *plac Zwycięstwa* (s. 507) została przetłumaczona jako: *Náměstí Vítězství* (s. 312). Mamy do czynienia z błędem języka docelowego. W nazwach ulic, placów, alei, rynków itd., jeżeli są nazwami oficjalnymi publicznych przestrzeni, trzeba te ogólne słowa, zgodnie z czeskimi regułami pisowni wielkich i małych liter, pisać małą literą – na przykład: *náměstí Mezi Zahradkami, ulice Ke Karlovu, náměstí Míru, Mírové náměstí, třída Míru* itp.<sup>158</sup> Na dodatek nazw geograficznych nie należy tłumaczyć, aby dociekliwy czytelnik mógł odnaleźć dane miejsce na planie miasta (uważam, że zwłaszcza jeżeli chodzi o literaturę specjalistyczną powinno tak być)<sup>159</sup>.
- m) Tłumaczka zachowuje obce zwyczaje interpunkcyjne. Dotyczy to zwłaszcza myślnika, którego autor używa w przypadku parentezy albo mowy zależnej w miejsce przecinka, bardziej naturalnego w języku czeskim. Fragment z wersji czeskiej: *Nekladl žádné podmínky ani – pokud je mi známo – neměl před svým vystoupením schůzku se sovětským velvyslancem.* (s. 43) albo: *Při výměně polsko-britských nót ani v Edenově vystoupení v Dolní sněmovně – obojí proběhlo týž den – Britové nešli za formulace smlouvy a nepodali žádné záruky* [...] (s. 44).

### 2.3.4 Błędy wynikające z braku wiedzy ogólnej i specjalistycznej

Błędy tego typu możemy zaliczać zarówno do kategorii błędów interpretacyjnych, jak i realizacyjnych. Hejwowski jednak rozstrzyga te wątpliwości, umieszczając je w grupie błędów realizacji. Uzasadnia to w ten sposób, że ewentualne braki wiedzy można zawsze uzupełnić i dlatego błędy tego rodzaju ukazują mało odpowiedzialne podejście tłumacza w trakcie powstawania tekstu przekładu.

Błędy te dotyczą na przykład nieodnalezienia właściwych odpowiedników ważnych instytucji – na przykład w przypadku tłumaczenia z języka angielskiego zastąpienie czymś innym utartej nazwy *the International Court of Justice in the Hague*. W przypadku tłumaczenia z polskiego na czeski, na przykład: Instytut Pamięci Narodowej (IPN) nie można przetłumaczyć jako: Institut paměti národa, poprawna wersja to: „Ústav národní paměti“. Tłumacz, żeby nie popełnić tego rodzaju błędów, powinien znać tytuły ważniejszych piosenek, książek itp., i wiedzieć, że nie powinien pewnych tytułów tłumaczyć (w przypadku czasopism i gazet na przykład: *Nature*, *Gazeta Wyborcza*), a jeśli już niektóre tytuły należy

<sup>158</sup> *Pravidla českého pravopisu*. Academia 1998, s. 41 – 42; *Internetová jazyková příručka ÚJČ*, dostępna w Internecie: <http://prirucka.ujc.cas.cz/?id=186> [stan na dzień 25 II 2009 r.].

<sup>159</sup> K. HEJWOWSKI: op. cit. Warszawa 2007, s. 100.



przetłumaczyć, tłumacz musi wiedzieć, jak zwykle się je przekłada na język docelowy i użyć ogólnie przyjętych i znanych wersji przekładów, zamiast tworzyć własnych (na przykład *Animal Farm* to *Folwark zwierzęcy*, *Hoří, má panenka* to *Pali się moja panno* itp.). Za błąd K. Hejwowski uważa również sytuacje, kiedy zostawimy w języku docelowym nazwę geograficzną, która ma swój odpowiednik w języku docelowym.<sup>160</sup> W przypadku tłumaczenia z języka polskiego na język czeski sytuacja jest trochę bardziej skomplikowana, bo czasami stosuje się dwa warianty (*Opole* obok *Opolí*), z których jeden może być nieco przestarzały, raczej w czeskim tekście nie napiszemy *Bílsko-Bílá*, ale *Bielsko-Biała* itp.

Pokazane poniżej przykłady tego typu błędów często dotyczą braku konsekwencji i nieznajomości adekwatnego słownictwa.

- a) Na s. 8 w tekście wyjściowym autor wymienia nazwy kilku tytułów książek, które najbardziej mu pomogły podczas pisania pracy „Pół wieku dziejów Polski“. W czeskim tekście na s. 8 znajdziemy tłumaczenie tych tytułów książek, chociaż nie zostały one przetłumaczone na język czeski. Natomiast tłumaczka nie przekłada listy – zdaniem autora - najważniejszych książek na temat historii Polski po drugiej wojnie światowej, które zamieścił on pod koniec swojej pracy. Uważam, że chociaż dzieło jest w języku wyjściowym pracą popularnonaukową, w przypadku języka docelowego trzeba liczyć się z historykami, którzy będą chcieli dotrzeć do literatury źródłowej i nie tłumaczyć tytułów lub podać tłumaczenia w nawiasie. Podając za Z. Kozłowską: „*Dane bibliograficzne nie należy tłumaczyć – tak samo tytułów prac, czasopism, nazw wydawnictw, miejsca wydania.*“<sup>161</sup>
- b) Fragment z tekstu polskiego: ***Rumunia pod mocnym naciskiem Niemiec i przy bierności Francji i Wielkiej Brytanii - internowała władze polskie, a w dodatku rozdzielono je i ulokowano w różnych miejscowościach, na ogół odległych od Bukaresztu*** (s. 14) został przetłumaczony w ten sposób: ***Rumunsko pod silným tlakem Německa a za pasivity Francie a Velké Británie polské orgány intervenovalo a navíc je rozdělilo a umístilo na různých místech, dost daleko od Bukurešti.*** SJP PWN 2007 określa frazę „na ogół” jako: „w większości wypadków, zazwyczaj“, ale w czeskim tłumaczeniu zostało zmienione znaczenie na „bardzo odległych“.<sup>162</sup>
- c) Na s. 25 i 98 znalazło się pojęcie w języku rosyjskim: ***specpierrezieleńcy***, co zostało przetłumaczone jako: ***„zvláštní přesídlenci”*** (s. 18 i 62), ale w oryginale użyte zostało rosyjskie słowo. Uważam, że autor celowo użył tego wyrazu, dlatego zalecałabym nie

<sup>160</sup> K. HEJWOWSKI: op. cit. Warszawa 2007, s. 141 – 142; Przykłady z języka czeskiego autorstwa LL, tak również wyżej.

<sup>161</sup> Z. KOZŁOWSKA: op. cit. s 61.

<sup>162</sup> SJP PWN 2007

- tłumaczyć go na język czeski (zawsze można zastosować wytłumaczenie w tekście albo przypis).
- d) Wyrażenie *granatowa policja* (w tekście wyjściowym na s. 34, s. 42) raz przetłumaczono jako: „tmavomodrá” policie (s. 23), z kolei na s. 28 znajdziemy wersję „modrá” policie. Można w tym przypadku mówić raczej o braku o konsekwencji, niż o błędzie. Tłumacze można również zarzucić nie zamieszczanie objaśnienia. (Skąd się, w ogóle wzięła nazwa tej policji?)
- e) Fragment z wersji polskiej: [...] *kierownictwo konspiracji powołało specjalne Komisje Sądzące, które ferowały wyroki infamii, nagany, grzywny* [...] (s.42), przetłumaczono jako: [...] vedení podzemí zřídilo zvláštní Soudní výbory, které vynášely rozsudky – pokárání, důtky, pokuty [...] (s.29). Słownik języka polskiego definiuje infamię w ten sposób: „w dawnym prawie polskim: kara polegająca na sądowym pozbawieniu czci i praw obywatelskich; też: pozbawienie kogoś lub utrata dobrego imienia”.<sup>163</sup> Dlatego sądzę, że znaczenie słowa „pokárání” jest w tym kontekście zbyt delikatne. Proponowałabym zastąpić wyrażeniem ztráta cti.
- f) Fragment z wersji polskiej: *Stalin łatwo szermował argumentem o „ucieczce” Polaków, a Anglicy uważali ich za pozbawionych realizmu: Gen. Sikorski - mówił Eden - jest rozsądniejszy niż większość Polaków, a mimo to niewiele się nauczył.*(s. 101) został przetłumaczony jako: Stalin lehce operoval argumentem o „útěku” Poláků, ale Spojenci je nepokládali za realistické: „Generál Sikorski“, říkal Eden, „je rozumnější než většina Poláků a kromě toho se něco naučil.“ (s. 65). W mojej opinii oryginał wyraża coś innego: [...] je rozumnější než většina Poláků a přesto se toho příliš nenaučil. Nie mówiąc o tym, że trzeba było odnaleźć cytaty A. Edena w jego oryginalnym brzmieniu i dopiero ten przełożyć zamiast tłumaczenia z polskiego przekładu.
- g) Nazwę urzędu z wersji polskiej: *Urząd ds. Wyznań* (s. 342, s. 345 i in.) przetłumaczono na język czeski jako: Úřad pro věci církevní (s. 210), natomiast na s. 212 znajdziemy inny wariant: Úřad pro vyznání. Porównując oba warianty z tekstem wyjściowym, okaże się, że to jeden i ten sam urząd. Tłumaczka w ten sposób wprowadza czytelnika w błąd.
- h) W wersji polskiej imię *Piotr Jaroszewicz* (s. 408) zostało przetłumaczone jako: Petr Jaroszewicz (s. 250), ale imion się nie tłumaczy, oprócz określonych przypadków (na

<sup>163</sup> SJP PWN 2007.

przykład Vladislav I. Lokýtek, Karol IV, Benedykt XVI, Mikuláš Koperník itp.).<sup>164</sup>

Konkretnie o (nie)tłumaczeniu polskich nazwisk w języku czeskim pisze E. Lotko:

„V současné době převažuje tendence rodná jména ponechávat v původní cizojazyčné podobě a začleňovat je do českého kontextu pouze tvaroslovně (skloňováním a přechylováním). [...] Pro překladatelsko – tlumočnickou praxi lze vyslovit tento obecný závěr: V zájmu přesného určení, přesné indentifikace příslušníků jiných národností jejich osobní jména ve všech oblastech veřejného dorozumívání nepřekládáme, tzn. nenahrazujeme je českými protějšky, ani je pravopisně či slovtvorně nepočešťujeme, píšeme tedy Wojciech (nikoli Vojtěch) Jaruzelski, Jerzy (nikoli Jiří) Kuryłowicz, Lucyna (nikoli Lucie) Sipińska. Do českého kontextu je začleňujeme pouze tím, že je skloňujeme (např. s Henrykem Jabłońským) a cizí ženská jména přechylujeme (např. s Józefinou Kalekovou).“<sup>165</sup>

- i) W tekście czeskim znalazło się pojęcie „Sudety“, które ma w języku docelowym nieco inny zakres znaczenia (zob. na przykład czeskie wyrazy: *odsun sudetských Němců, Henleinova Sudetoněmecká strana, zmizelé Sudety* itp., które nie mają z wymienionymi górami nic wspólnego): **Dne 22. června 1947 se v několika dobře strážných vilách na úpatí Sudet sešly delegace reprezentující devět komunistických stran.** (s. 129) Lepsza wersja może być oto taka: *v několika dobře strážných vilách na polské straně Krkonoš se sešly [...]*.

## 2.4 Błędy metatranslacyjne

Zdaniem K. Hejwowskiego błędy metatranslacyjne są efektem nieświadomości tłumacza co do pewnych ogólnie przyjętych zasad tłumaczenia, czasami nawet na skutek niezrozumienia podstawowego celu przekładu. W podejściu wymienionego autora, z którym całkowicie się zgadzam, najważniejszym celem przekładu jest umożliwienie komunikacji międzykulturowej. Wychodząc z takiego założenia, utrudniać takie porozumienie jest błędem, a konkretnie chodzi o: fałszowanie obrazu kultury wyjściowej, nadawanie tekstowi innego sensu, niż ten który był zamierzony przez autora tekstu oryginału. Do tego rodzaju błędów K. Hejwowski zalicza również nieprzestrzeganie pewnych - ogólnie przyjętych przez większość tłumaczy – zasad, na przykład ogólnie zostało przyjęte, że w tekstach informacyjnych nie

<sup>164</sup> Zob. *Pravidla českého pravopisu*, s. 33: „Jména pocházející z jazyka, který užívá latinské abecedy, se většinou píšou pravopisem původním. Např.: Henryk Sienkiewicz [...]. U jmen některých známých historických osobností se však užívá rodné jméno (popř. celé osobní jméno) ve vžitě počeštěné podobě. Např.: Kryštof Kolumbus [...]. Většinou v počeštěné (popř. přeložené) podobě se užívá jmen cizích panovníků, feudálů, papežů, světců atp. Např.: Boleslav Chrabrý [...].“

<sup>165</sup> E. LOTKO: *Čeština a polština v překladatelské a tlumočnické praxi*. Ostrava 1986, s. 99.

przekłada się tytułów gazet i czasopism, więc piszemy *Nature*, a nie Przyroda,<sup>166</sup> *Gazeta Wyborcza*, a już na pewno nie Volební noviny.<sup>167</sup>

#### 2.4.1 Niewłaściwy dobór techniki tłumaczeniowej

Pod niewłaściwym doбором techniki tłumaczeniowej K. Hejwowski rozumie na przykład: „*nietłumaczenie elementów, które powinny zostać przełożone, stosowanie tłumaczenia syntagmatycznego tam, gdzie należałoby raczej użyć techniki tłumaczenia funkcjonalnego itp.*“<sup>168</sup>

- a) Swoista gra słów w języku wyjściowym: „*obieg cenzurowany*“ (s. 9), zawierająca aluzję do drugiego obiegu, została przetłumaczona na język docelowy jako: *kontrolovaný oběh* (s. 8), ale czeski czytelnik na pewno tego nie zrozumie. Moim zdaniem, trzeba zrezygnować z tego określenia i użyć na przykład pojęcia: oficiální literatura. Proponuję to z pełną świadomością, że dochodzi do zubożania słownictwa oryginału.
- b) Fragment z wersji polskiej: *Poza GG pozostały także Wołyń, Nowogródzyczna i Wileńszczyzna* [...] (s. 35), został przetłumaczony na język czeski jako: *Mimo GG zůstala také Volyň, Novohradsko a Vilensko* [...]. (s. 24) W Czechach znajdują się tereny nazywane Novohradsko, więc doszło do zmiany znaczenia. Proponowałabym użyć raczej nazwy opisowej (na przykład: *okolí Novogródku*), zamiast wprowadzania na siłę czeskiej nazwy własnej.
- c) Szkoda, że tłumaczka oddała określenie *cichociemni*<sup>169</sup> (s. 70) jako: *výsadkáři* (s.46), bo to w pełni nie oddaje jego znaczenia.<sup>170</sup> Czeski czytelnik w ten sposób nie ma możliwości dowiedzieć się więcej o fenomenie cichociemnych i znaczeniu ich działalności dla Polski. Proponowałabym zastosować przypis w tekście docelowym,

<sup>166</sup> K. HEJWOWSKI: op. cit. Warszawa 2007, s. 142, 168.

<sup>167</sup> K. HEJWOWSKI: op. cit. Warszawa 2007, s. 142, 168.

<sup>168</sup> K. HEJWOWSKI: op. cit. Warszawa 2007, s. 168.

<sup>169</sup> „*Cichociemni* potoczna nazwa kurierów i żołnierzy polskich szkolonych w czasie II wojny świat. na tajnych kursach w Szkocji do zadań specjalnych w okupowanej przez Niemcy Polsce po przerzuceniu ich samolotami z Brytanii, później z Włoch. Między 15 II 1941 a 26 XII 1944 przerzucono do kraju 28 kurierów i 316 żołnierzy. Wielu z nich poległo.” *Cichociemni*. [w:] W. KOPALIŃSKI: *Słownik wydarzeń, pojęć i legend XX wieku*. Warszawa 2004.

<sup>170</sup> Na ten sam problem napotkał angielski tłumacz Raportu o stanie wojennym M. Nowakowskiego, który polskie określenie „cichociemni“ (pojawilo się w tekście tylko raz) przetłumaczył za pomocą ekwiwalentu opisowego: „*men who were parachuted into Poland during the Occupation*“. K. Hejwowski zgadza się na to rozwiązanie, ale nie zastosowałby tej techniki w książce na temat okupacji. K. HEJWOWSKI: op. cit. Warszawa 2007, s. 83.

albo przynajmniej użyć przybliżonego terminu, znanego z historiografii czeskiej: členové diverzní paraskupiny.<sup>171</sup>

- d) W tekście polskim znajduje się zdanie: [...] z *mniejszymi falami wywózek deportowano* [...] (s. 26), które przetłumaczono jako: [...] s menšími vlnami přemíst'ování postihly deportace nejméně [...] (s. 18). Uważam, że lepiej byłoby dane pojęcie przetłumaczyć jako: transport, bo zdanie dotyczy przymusowych transportów ludności polskiej i żydowskiej.
- e) W języku polskim istnieją utarte nazwy mieszkańców pewnych specyficznych regionów (Śląsk – Ślązak; Mazury – Mazur; Warmia – Warmiak i in.). Z tego typu nazwami zetknęła się i tłumaczka w omawianym dziele (s. 149). W pierwszym przypadku posłużyła się zadomowioną nazwą, w przypadku trzecim stworzyła nazwę własną wywodzącą się od nazwy warmińskiego miasta Olsztyn – Olštýňané (s. 92). Rzeczywiście w ten sposób rozwiązała ten problem na płaszczyźnie językowej, ale czytelnik został pozbawiony informacji o odrębności regionu Warmia oraz jego mieszkańcach.
- f) Termin z wersji polskiej: *Sejm* (s. 198, 239 i in.) przetłumaczono na język czeski jako: sněmovna (s. 120, 146 i in.), a w mojej opinii powinno być: sejm.<sup>172</sup> Dlaczego ukrywać fakt kulturowy, że Polacy mają Sejm? Zawsze przecież można posłużyć się przypisem. Z kolei *klub sejmowy* (s. 201) przetłumaczono moim zdaniem poprawnie jako: poslanecký klub (s. 122).
- g) W tekście polskim znajduje się fragment: [...] *żądania niezależności od „Ruskich“* [...] (s. 303). Fragment ten został przetłumaczony jako: [...] požadavky nezávislosti na „Rusech“ (s. 186). Brak tu adekwatności stylistycznej przekładu. Przytoczę definicję słownikową za „Uniwersalnym słownikiem języka polskiego“: „*Ruski*: (w użyciu rzecz.): *pot. lekcew. a. pogard. osoba narodowości rosyjskiej; Rosjanin, Rosjanka*“<sup>173</sup> Podobnie nacechowane słowo w języku czeskim to: „Rusák“.

<sup>171</sup> Historia ziem czeskich bowiem też ma swoich „cichociemnych”. Zob. na przykład „Pod struchnym názvem se skrývá poutavě napsaná biografie Roberta Matuly, vojáka československé zahraniční armády ve Velké Británii, který v noci z 13. na 14. září 1944 seskočil na území okupované vlasti jako člen diverzní paraskupiny Wolfram.“ V. ŠUSTEK: J. Klinka – J. Břečka – V. Kolesa: Robert Matula – parašutista skupiny Wolfram. [recenzja książki]. [w:] *Dějiny a současnost*, 3/2009, s. 46.

<sup>172</sup> Zob. na przykład czechosłowacką prasę z lat pięćdziesiątych, która powszechnie posługuje się wyrazem Sejm: „Polský sejm schválil rozpočet.“ *Rudé právo*, 9 III 1950, s. 2.

<sup>173</sup> S. DUBISZ (red.): *Uniwersalny słownik języka polskiego PWN, P-Ś*, Warszawa 2006, s. 1094.

- h) Fragment z tekstu polskiego brzmi: [...] *w większości bestialsko bitych na komisariatach i w aresztach („ścieżki zdrowia“)*<sup>174</sup> (s. 390) został on przetłumaczony na język czeski jako: *Zadržení byli bestiálně biti na okrscích VB i ve vězeních („zdravotní uličky“)*. (s. 241) Uważam, że lepiej byłoby użyć zwiazku frazeologicznego *projít uličkou*, który dobrze oddaje znaczenie zamierzone przez autora.
- i) W tekście polskim znajdujemy fragment: [...] *ks. Jan Zieja (naczelný kaplan Szarych Szeregów)* [...] (s. 430), a czeskie tłumaczenie tego fragmentu brzmi: [...] *kněz Jan Zieja (hlavní kaplan Šedých zástupů)* (s. 246). Nastąpiła tu podobna sytuacja jak w przypadku tłumaczenia pojęcia „cichociemni“. *Szare Szeregi* – to nazwa, a ściśle rzecz ujmując okupacyjny kryptonim, Związku Harcerstwa Polskiego. Myślę, że nie należy jej tłumaczyć (szczególnie nie bez objaśnienia). Przypis uważam za konieczny. Oczywiście, można też tę nazwę przetłumaczyć i wyjaśnić w tekście albo w przypisie.<sup>175</sup>
- j) Pojęcie z wersji polskiej: *tzw. drugi obieg* (s. 430) przetłumaczono jako: *tzv. druhý oběh* (s. 264). Można zostawić przetłumaczone w ten sposób, ale zarazem trzeba wyjaśnić, że to oznacza *samizdat*, w przeciwnym razie będzie dla czeskiego czytelnika niezrozumiałe.
- k) Negatywnie nacechowanego wyrazu z wersji polskiej „*komuch*“ (s. 571) nie przetłumaczono, ale pozostawiono w wersji oryginalnej jako: „*komuch*“ (s. 351). To polski potoczny wyraz, oznaczający pogardliwie komunistę,<sup>176</sup> czego czeski czytelnik przekładu nie zrozumie. W języku czeskim istnieją również pogardliwe słowa dobrze oddająca dezaprobatę i pogardę, która mieści się w tym wyrazie w języku wyjściowym - na przykład: *komanč*, *komouš*.<sup>177</sup>
- l) Tłumaczka parę razy tłumaczy nazwy czasopism i gazet. Tytuł gazety *Monitor Polski* (s. 58) został więc przetłumaczony jako: *Polský monitor (vysílalo ji rádio 30. listopadu a vyšla v „Polském monitoru“*, s. 39), ponadto oficjalny organ prasowy „*Rzeczpospolita Polska*“ (s. 76) Departamentu Informacji i Propagandy Państwa Podziemnego został przetłumaczony na język docelowy jako: „*Polská republika*“ (s. 50).

<sup>174</sup> Ścieżka zdrowia to: „forma znęcania się nad aresztowanym, polegająca na tym, że biegnie on szpalerem utworzonym przez funkcjonariuszy bijących go pałkami.“ S. DUBISZ (red.): *Uniwersalny słownik języka polskiego PWN, P-Ś*, Warszawa 2006, s. 1569.

<sup>175</sup> Tłumaczka najwidoczniej wie, co to były Szare Szeregi, bo w swoim felietonie dla „*Lidových novin*“ informuje o nich w ten sposób: „(...) bylo dojemné pozorovat ty tisíce starců a stařenek, z nichž každý se honosil na rukávě páskou s nápisem Szare Szeregy – šedé zástupy. V době Varšavského povstání to byli skauti, kteří pomáhali bojovníkům Armiji Krajowej, a mnozí z nich nedělali jen spojky, poslíčky a pomocníky, ale účastnili se bojů.“ Dlaczego swojej wiedzy nie przekazała czytelnikom książki specjalistycznej? P. ŠUSTROVÁ: *Stanné právo, Lidové noviny*, 14 XII 2007. [felieton]

<sup>176</sup> SJP PWN 2007

<sup>177</sup> K. PALA – J. VŠIANSKÝ: *Slovník českých synonym*. Praha 2008, s. 121.

Uważam natomiast za trafny wybór techniki tłumaczeniowej, w sytuacji gry słownej, z którą tłumaczka dobrze sobie poradziła. Chodzi o przetłumaczenie postulatów autorstwa Jacka Kuronia pt. *Tezy o wyjściu z sytuacji bez wyjścia* (s. 527). Tłumaczka wybrała, sędzę, adekwatne rozwiązanie, zachowując zamierzoną przez autora grę słów: *Teze o východisku z bezvýchodné situace* (s. 323).

#### 2.4.2 Nieuzasadnione opuszczenia

W opinii Hejwowskiego:

„Pokusa opuszczenia fragmentu tekstu pojawia się wtedy, gdy tłumacz nie rozumie danego sformułowania lub nie potrafi znaleźć zadowalającego ekwiwalentu w języku docelowym. Tego typu trudności świadczą jednak na ogół o lukach w kompetencji tłumaczeniowej, a nie o tym, że opuszczenie jest rzeczywiście uzasadnione.”<sup>178</sup>

Halina Dzierżanowska wyraża przypuszczenie, że opuszczenie elementów nieistotnych, które nic nie wnoszą do treści tekstu przekładu, powinno być celowe.<sup>179</sup> Natomiast eliminacja istotnych elementów jest błędem, którego przyczyny mogą być subiektywne, mające częściowo związek z psychicznym stanem tłumacza (według wymienionej autorki to na przykład: pośpiech, nieodpowiedzialny stosunek do podjętego zadania, znudzenie nieciekawym tekstem, brak motywacji i koncentracji, zmęczenie itp.). Mogą również dotyczyć kompetencji tłumacza. Autorka pisze, że takie opuszczenia można znaleźć w pracach początkujących tłumaczy. Żeby tego uniknąć, zaleca po dokonaniu wersji ostatecznej jeszcze raz porównać przekład z tekstem oryginalnym.<sup>180</sup>

Patrząc na niżej wymienione przykłady, możemy łatwo zauważyć, że chociaż opuszczenia są z pewnością nieuzasadnione (często dotyczą dat historycznych, nieraz całych zdań), nie jest to na pewno z powodu nieprzekładalności. Uważam, że w tym przypadku winna jest najprawdopodobniej nieuwaga tłumaczki oraz brak korekty z strony wydawnictwa.

a) Fragment z wersji polskiej: [...] *innych przetransportowano do łagrów w Republice Komi, na północnym Uralu i w głębi Syberii. Znaczne grupy wysyłano do regionów, z których się nie wracało – na Kołymę i Czukotkę. Po inkorporacji państw nadbałtyckich i w nich dokonywano „czystek“* [...] (s. 25), przetłumaczono na język czeski jako: [...] *ostatní byli převezeni do lágrů v republice Komi, na severním Uralu a*

<sup>178</sup> K. HEJWOWSKI: op. cit. Warszawa 2007, s. 144.

<sup>179</sup> To zdanie podziela również A. Pawelec: „Nadawca nie powinien wszak przedłużać komunikatu, jeśli nie służy żadnemu celowi (a tłumacz nie powinien tłumaczyć słów, które niczego nie komunikują). A. PAWELEC: Partykuły a przekład. [w:] U. DĄBSKA – PROKOP (red.): *Mała encyklopedia przekładoznawstwa*. Częstochowa 2000, s. 154 – 156.

<sup>180</sup> H. DZIERŻANOWSKA: *Przekład tekstów nieliterackich. (na przykładzie języka angielskiego)*. Warszawa 1990, s. 100.

v hloubi Sibiře. Po připojení baltských států proběhly „čistky“ [...] (s. 18) Brak w tym miejscu bez uzasadnienia całego zdania.

- b) Polski fragment: *Jeszcze przed Bożym Narodzeniem 1939 r. z obozów tych zniknęli na zawsze kapelani i duchowni wszystkich wyznań.* (s. 25) został przetłumaczony jako: *Ještě před Vánoce mi z těchto táborů navždy zmizeli kaplani a duchovní všech vyznání.* (s. 18) Tłumaczka opuściła istotną informację, nie biorąc pod uwagę, że jest to książka z dziedziny historii, w której czas wydarzenia jest ważny dla dobrego rozumienia tekstu.
- c) Na s. 44 czytamy w tekście polskim: [...] *z jej wyroków tylko w 1943 r. rozstrzelano blisko 700 bandytów.* W przekładzie ([...] podle jeho rozsudků bylo postřeleno téměř 700 banditů; s. 30), niestety, nie pojawia się rok tego wydarzenia, także zdanie zostaje pozbawione podkreślenia brutalności wyroków, o które na pewno chodziło autorowi.
- d) Na s. 165 można przeczytać długie zdanie, którego w tłumaczeniu nie ma, moim zdaniem, bez powodu: *KC PPR podporządkowany był też faktycznie potężny aparat propagandowy wojska (Główny Zarząd Polityczno-Wychowawczy), którego działalność dość daleko wykraczała poza armię, a szczególnie znacząca była na wsi i w małych, garnizonowych miastach.*
- e) W tekście polskim znajduje się fragment: *Na uczelnie coraz szerszym nurtem napływała młodzież wiejska, a podjęte w 1946 r., po zajęciach trzociemajowych, działania ułatwiające jej wejście na uczelnie przynosiło pierwsze owoce.* (s. 203), a czeskie tłumaczenie tego fragmentu brzmi: Do škol plynula stále širším proudem vesnická mládež a kroky, usnadňující její vstup, které byly přijaty po událostech ze 3. května, přinášely první ovoce. (s. 124) Tłumaczka znowu opuściła rok wydarzenia.
- f) W tekście polskim znajduje się fragment: *Ukazanie się 5 grudnia 1948 r. na łamach tygodnika „Dziś i jutro“ artykułu List otwarty do Pana Juliusza Łady, autorstwa Konstantego Łubieńskiego, uznać można za moment zwrotny* [...] (s. 274). Fragment ten został przetłumaczony jako: Za moment obratu lze uznat článek Konstantyho Łubieňského „List otwarty do Pana Juliusza Łady“, který vyšel na stránkách týdeníku „Dziś i jutro“. (s. 168). Sądzę, że jeżeli autor wyraził się o tym wydarzeniu jako o momencie zwrotnym, to czas tego zdarzenia chyba jest ważną informacją.
- g) Polski fragment: *28 września 1954 r. Rozgłośnia Polska Radia Wolna Europa rozpoczęła nadawanie relacji Józefa Światły, b. wicedyrektora X Departamentu MBP, który w grudniu poprzedniego roku „zaginął“ – w czasie wyjazdu służbowego – w zachodniej części Berlina.* (s. 294), przetłumaczono na język czeski jako: Dne 28. září



1956 začala polská stanice Rádia Svobodná Evropa vysílat pořady bývalého zástupce náčelníka X. správy Józefa Światła [...] (s. 180). Tłumaczka opuściła istotną informację. Wiadomość o tym, że J. Światło był byłym wicedyrektorem X Departmentu MBP [Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego – LL], jest jedną z najważniejszych informacji w tym zdaniu i jej brak nie pozwala odbiorcy na właściwe zrozumienie późniejszych zajęć.

- h) O końcu niektórych przedsięwzięć budowlanych w drugiej połowie lat siedemdziesiątych autor pisze: *Nieraz na chybił-trafił, a częściej zgodnie z siłą jakiegoś resortowego lub regionalnego lobby, „zamrażano“ rozpoczęte budowy, na które napływały już zakupione urządzenia.*(s. 404). Natomiast tłumaczka w przekładzie zdanie nieco uprościła, tym razem znów o ważną informację: Zahájené stavby se nejednou „zmrazovaly“ metodou pokus – omyl nebo v souladu se silou některé resortní nebo regionální lobby. (s. 249).

### 2.4.3 Nieuzasadnione dodatki

Nieuzasadnione dodatki to rzadki błąd i dotyczy wyłącznie tych przypadków, kiedy ich konieczność nie jest uzasadniona potrzebą objaśnienia kultury języka wyjściowego. Nie dotyczy również tłumaczy kabinowych, którzy w ten sposób zyskują czas, żeby zorientować się w powstałej sytuacji.<sup>181</sup> Nieuzasadnione dodatki można znaleźć w niektórych tłumaczeniach literackich, kiedy tłumacz rozwija własny styl pisania, zamiast tylko interpretować tekst autora.<sup>182</sup>

W analizowanym przeze mnie tekście nieuzasadnionych dodatków nie odnalazłam, może dlatego, że tłumaczka dopuszczała się odwrotnej skrajności – prawie nie czuła potrzeby wytłumaczenia różnic kulturowych.

### 2.4.4 Pozostawienie dwóch wersji danego fragmentu przekładu

To kolejny nie zbyt częsty błąd. Może pojawić się, kiedy tłumacz nie jest pewien czy pierwsze rozwiązanie będzie zrozumiałe dla odbiorcy. Myślę, że niżej przytoczony przykład jest kolejny razem spowodowany przeoczeniem tłumaczki.

- a) Termin z wersji polskiej *gospodarka*: [...] *mogli liczyć na środowiska związane z gospodarką, dla których jednym z ośrodków opiniotwórczych* [...] (s. 384),

<sup>181</sup> K. HEJWOWSKI: op. cit. Warszawa 2007, s. 144.

<sup>182</sup> Ibidem, s. 144.

przetłumaczono za pomocą dwóch słów: [...] mohli počítat s okruhem lidí spjatých s ekonomikou a hospodářstvím (s. 238).

#### 2.4.5 Poprawianie oryginału w tych miejscach, w których nie wymaga on poprawek

Całkowicie zgadzam się z podejściem K. Hejwowskiego, który sądzi, że tłumacz tekstów informacyjnych ma obowiązek poprawienia tekstu (z względów stylistycznych, merytorycznych, logicznych itp.). Takiego obowiązku jednak nie mają tłumacze tekstów literackich.<sup>183</sup> W niżej pokazanych przykładach (tak jak w przypadku wszystkich przytoczonych błędów i uchybień, zamieszczałam tylko wybrane przypadki) nie było żadnych poważnych powodów do poprawiania tekstów. Powstałe błędy prawdopodobnie spowodowała nieuwaga tłumaczki lub/i ograniczenie czasowe.

- a) Fragment z wersji polskiej opisujący sytuację na Wileńszczyźnie po rozpoczęciu drugiej wojny światowej: [...] *status materialny ludności był zdecydowanie lepszy niż w GG czy w Białymstoku i Lwowie* [...] (s. 30), przetłumaczono jako: [...] materiální postavení obyvatel bylo rozhodně lepší než v GG nebo v Białystoku či Minsku [...] (s. 20). Chyba trudno porównać, czy sytuacja materialna była gorsza w Minsku czy Lwowie, ale autor jednoznacznie pisze o Lwowie.
- b) Fragment z wersji polskiej: *Gabinet gen. Sikorskiego zaprzysiężony został 1 października.* (s. 16), przetłumaczono jako: Kabinet generála Sikorského složil přísahu 1. prosince.(s. 13). Jednak rząd RP z gen. Władysławem Sikorskim na czele został zaprzysiężony 1 października 1939 r. (1. října 1939).<sup>184</sup>
- c) Fragment z wersji polskiej: [...] *wiele dóbr zarządzanych było przez niemieckich Treuhänderów.*(s. 35), przetłumaczono jako: [...] a mnoho statků řídili němečtí treuhänderi.(s. 23). To niemieckie słowo (po polsku: *administrator*), dlatego należałoby je pisać zgodnie z regułami pisowni niemieckiej - to znaczy wielką literą - jak wszystkie niemieckie rzeczowniki.<sup>185</sup> Podobnie na s. 42 autor wymienia nazwę służby bezpieczeństwa *Abwehr*, w przekładzie znajduje się niewłaściwa pisownia abwehr.

<sup>183</sup>K. HEJWOWSKI: op. cit. Warszawa 2007, s. 146.

<sup>184</sup>C. BRZOZA – A. L. SOWA: *Historia Polski. 1918 – 1945*. Kraków 2006, s. 514.

<sup>185</sup> „S velkým počátečním písmenem se píše: 1. všechna podstatná jména [...]; 2. jména zpodstatnělá [...]; 3. jména, která jsou součástí názvů [...]“ H. SIEBENSCHIEN (red.): *Německo-český slovník*. Wyd. 4., Praha 1988, s. 14.

- d) W tekście oryginalnym znajdziemy poprawną nazwę: *województwo rzeszowskie* (s. 193), co tłumaczka moim zdaniem niesłusznie poprawiła jako: *rzeszówskie wojvodství* (s. 118).
- e) Polski fragment: *22 września 1947 r. w kilku dobrze strzeżonych willach u podnóży Sudet zebrały się delegacje reprezentujące dziewięć partii komunistycznych* (s. 213), przetłumaczono na język czeski jako: *Dne 22. června 1947 se v několika dobře strážěných vilách na úpatí Sudet sešly delegace reprezentující devět komunistických stran* (s. 129). Obrady w Szklarskiej Porębie rzeczywiście odbyły się 22 – 27 września 1947 r.,<sup>186</sup> a nie w czerwcu, o którym mowa w tekście docelowym.
- f) Polski fragment: *Gomułka [...] w kwietniu i maju próbował mediować [...]* (s. 218), co zostało przetłumaczone jako: *Gomułka [...] se v květnu a v červnu pokusil o zprostředkování* [...] (s. 132). Oczywiście, to również faux amis.
- g) Fragment z wersji polskiej: *28 września 1954 r. Rozgłośnia Polska Radia Wolna Europa rozpoczęła nadawanie relacji Józefa Światły, b. wicedyrektora X Departamentu MBP, który w grudniu poprzedniego roku „zaginął“ – w czasie wyjazdu służbowego – w zachodniej części Berlina.*(s. 294), przetłumaczono jako: *Dne 28. září 1956 začala polská stanice Rádía Svobodná Evropa vysílat pořady bývalého zástupce náčelníka X. správy Józefa Światła* [...] (s. 180) Wydarzenie o istotnym znaczeniu dla tzw. odwilży, dlatego pomylenie daty jest nagannym błędem. Błąd tłumaczki potwierdza sprawdzenie daty w literaturze fachowej.<sup>187</sup>
- h) Autor opisuje okoliczności wprowadzenia stanu wojennego: [...] *wyprowadzono na ulice 1750 czołgów* (s. 515), co zostało przetłumaczone na język docelowy: [...] *do ulic vyjelo 170 tanků* (s. 315). Sto siedemdziesiąt czołgów to stosunkowo mało i przeczy to nawet ogólnej wiedzy o stanie wojennym.<sup>188</sup>
- i) Fragment z wersji polskiej: *Choć strajki z 25 czerwca nie przybrały tak drastycznych form jak w 1970 r., MO nie używała broni palnej, zasięg postrajkowych represji był niewiele mniejszy niż po Grudniu.* (s. 429) został przetłumaczony na język czeski następująco: *Ačkoli stávký z 25. června nedosáhly tak drastické podoby jako v roce 1970 a VB nepoužila střelných zbraní, rozsah postávkových represí nebyl o mnoho menší než po Říjnu.* (s. 264) Sens wypowiedzi autora wydaje się dosyć oczywisty.

<sup>186</sup> J. VYKOUKAL – B. LITERA – M. TEJCHMAN: *Východ. Vznik, vývoj a rozpad sovětského bloku. 1944 – 1989.* Praha 2000, s. 65.

<sup>187</sup> J. VYKOUKAL – B. LITERA – M. TEJCHMAN: *Východ. Vznik, vývoj a rozpad sovětského bloku. 1944 – 1989.* Praha 2000, s. 391.

<sup>188</sup> Zob. na przykład stronę internetową IPN poświęconą okresowi stanu wojennego, gdzie znajdują się liczne materiały naukowe i edukacyjne. Tam również można znaleźć potwierdzenia właściwych informacji podawanych przez autora: <http://www.13grudnia81.pl/portalsw/700/> [stan na dzień 17 III 2009]

Autor porównuje protesty w 1976 r. w Radomiu a Ursusie z wydarzeniami, które zaszły na Wybrzeżu w grudniu 1970 r. Dochodzi do wniosku, że represje po owych protestach były przynajmniej porównywalne. Z kolei tłumaczka z niezrozumiałych względów pisze o październiku.

#### 2.4.6 Niepoprawienie oryginalnego tekstu informacyjnego tam, gdzie zawiera on błędy

K. Hejwowski zaleca, jeżeli w tekście wyjściowym znajdziemy powtórzenia, niezbyt zgrabne albo niejasne sformułowania oraz błędy faktograficzne i inne, trzeba je w tekście docelowym usunąć. Jestem przekonana, że poprawianie oryginału to delikatna sprawa i tłumacz musi dobrze zastanowić się nad wszystkimi argumentami za i przeciw. Widać to w następujących słowach:

Po długich deliberacjach postanowiłem natomiast nie poprawiać fragmentów autobiografii znanego afroamerykańskiego pisarza Ch. Himesa. Uznałem, że literat z takim dorobkiem powinien umieć pisać po angielsku, a jeśli tego nie potrafi, to polski czytelnik ma prawo się o tym dowiedzieć. Pracowicie więc odtwarzałem po polsku nieporadność stylu [...].<sup>189</sup>

Poprawienie błędów faktograficznych w literaturze specjalistycznej przez tłumacza jest zwykle wymagane i pozytywnie oceniane przez recenzentów – zwykle fachowców w danej dziedzinie. Wskazują na to dwie recenzje, w których zauważono błędy w tekstach informacyjnych. Tak więc recenzent książki o Ferdynandzie Porschem, przetłumaczonej z języka niemieckiego, pozytywnie ocenił tłumacza za poprawienie mylnej informacji autora o czeskiej narodowości F. Porschego.<sup>190</sup> W drugim przypadku do poprawienia przez tłumacza nie doszło. Na błąd autora zwrócił uwagę recenzent książki „Mnichovský přízrak“. Autor tej książki wymienia nazwisko czechosłowackiego plk. Egera, jednak poprawnie to nazwisko i funkcja brzmi: gen. Ečer. Recenzent cytowanej książki (skądinąd znany historyk) dodaje, że poprawienia mógł dokonać tłumacz.<sup>191</sup>

Wydaję mi się, że w analizowanej przeze mnie pracy nie było powodów do poprawiania, oprócz jednego przeze mnie zauważonego przypadku:

- a) W oryginale pojawia się na s. 38 niemieckie słowo *Endlosung* (po polsku: *ostateczne rozwiązanie*), ale poprawnie to słowo brzmi *Endlösung*.<sup>192</sup> Można przyjąć, że w tekście

<sup>189</sup> K. HEJWOWSKI: op. cit. Warszawa 2007, s. 146 – 7.

<sup>190</sup> Zob. recenzję tej książki w rubryce: *Dasův knižní kapsář*. [w:] *Dějiny a současnost*, 4/2009, s. 48.

<sup>191</sup> R. KVAČEK: G.-M. Benamou: *Mnichovský přízrak*. [recenzja]. [w:] *Dějiny a současnost*, 4/2009, s. 45.

<sup>192</sup> Die Losung znaczy „losowanie“, albo „hasło“. Natomiast die Lösung oznacza „rozwiązanie“. H. SIEBENSCHIEN (red.): *Německo-český slovník*. Wyd. 4., Praha 1988, s. 801.

polskim zdarzyła się literówka, a tłumaczka słowo przejęła z oryginału bez sprawdzenia pisowni (s. 26).

#### **2.4.7 Umieszczanie w tekście docelowym przekładu zbyt dużo lub zbyt mało objaśnień**

K. Hejwowski generalnie ten typ błędów określa za pomocą terminu paratekst. W jego ujęciu paratekst (używa go za J. Brzozowskim) obejmuje wszystko, co uzupełnia tekst główny, t.j. przypisy, posłowie, komentarze, objaśnienia, noty biograficzne itp. K. Hejwowski, w odróżnieniu od niektórych tłumaczy literatury pięknej, opowiada się przeciw teorii (której zwolenniczką jest najprawdopodobniej cytowana tłumaczka), że przepisy utrudniają czytanie, nie umożliwiają czytelnikowi skupienia się na samym utworze i zamieniają powieść w encyklopedię. Jego opinia na temat przypisów, którą całkowicie podzielam:

„Kiedy przypomnę sobie, z jaką uwagą chłonałem przypisy w lekturach mojego dzieciństwa i wczesnej młodości - w książkach przygodowych, podróżniczych i historycznych – mam pewne wątpliwości czy powyższe obawy są uzasadnione.”<sup>193</sup>

Oczywiście nawet z przypisami tłumacz nie może przesadzić, tekst nie powinien przeistoczyć się w dzieło z przypisami sięgającymi niemal samej góry każdej strony. Nie trzeba również zbyt podkreślać, że powinny być rzeczowe.<sup>194</sup> Zwolenniczką przypisów i komentarzy jest też Zofia Kozłowska, która formułuje następującą tezę dotyczącą przekładu tekstu naukowego:

„Przekład tekstu naukowego wymaga, aby tekst przekładu był zrozumiały dla czytelnika przekładu w takim samym stopniu, jak był dla czytelnika oryginału, którego zasób wiedzy (na przykład o jego rodzimym języku) jest większy niż zasób wiedzy na ten temat czytelnika przekładu.”<sup>195</sup>

Warto przytoczyć jeszcze kolejną wypowiedź tejże autorki: „*Tłumacz ma prawo, a nawet obowiązek dodawania przypisów od siebie.*”<sup>196</sup>

K. Hejwowski zwraca uwagę, że technika tłumaczeniowa paratekstu, w przeciwieństwie do tłumaczenia syntagmatycznego czy techniki ekwiwalentu

---

<sup>193</sup> K. HEJWOWSKI: op. cit. Warszawa 2007, s. 148.

<sup>194</sup> Ibidem, s. 148.

<sup>195</sup> Z. KOZŁOWSKA: *O przekładzie tekstu naukowego (na materiale tekstów językoznawczych)*. Warszawa 2005, s. 30.

<sup>196</sup> Ibidem, s. 58.

funkcjonalnego<sup>197</sup>, nie prowadzi do zubożenia bazy wypowiedzi, ani do deformacji tejże bazy.

Nie mogę twierdzić, żeby tłumaczka nie znała kultury wyjściowej, w kilku miejscach w tekście docelowym dowodzi, że orientuje się w niej bardzo dobrze. Tylko przez cały tekst przekładu przejawia się jej nieumiejętność przekazania jej czeskiemu czytelnikowi. Dzieło A. Paczkowskiego „Pół wieku dziejów Polski” to niewątpliwie świetne dzieło historyczne, chociaż to praca popularnonaukowa, ale trzeba wziąć pod uwagę, że jest przeznaczone pierwotnie dla polskiego odbiorcy. Przeznaczenie dla polskiego czytelnika niestety widać również w przekładzie, bo cechy własne kultury wyjściowej często nie zostały zadowalająco przetłumaczone i objaśnione.

- a) Autor posłużył się wyraźnie nacechowanym określeniem *bielopolak* (s. 23), co zostało przetłumaczone jako: *bílý Polák* (s. 16). Zastosowane rozwiązanie jest dla czeskiego czytelnika, który nie orientuje się w skomplikowanych stosunkach polsko – rosyjskich, niezrozumiałe.<sup>198</sup>
- b) Pojęcie *dekalogi Polaka*<sup>199</sup> (s. 27) zostało bez objaśnień przetłumaczone na język czeski następująco: *„desatera Poláka“* (s. 20). Użyłabym w tym miejscu przypisu.
- c) Fragment z tekstu polskiego: *Równocześnie jednak dłużej niż słynny „oddział wydzielony“ mjr. Hubala*<sup>200</sup> *działały zgrupowania partyzanckie zasilane od wiosny [...]* (s. 27), co przetłumaczono na język docelowy jako: *Déle než slavná „vyčleněná jednotka“ majora Hubala působila [...]* (s. 20). Słowo *słynny* pozostało, ale dla czeskiego czytelnika nie jest ten oddział wojskowy słynny. Zalecałabym użycie przypisu.

---

<sup>197</sup> „Zastosowanie ekwiwalentu funkcjonalnego polega na zastąpieniu nazwy (lub aluzji do) zjawiska lepiej znanego w kulturze wyjściowej nazwą (lub aluzją do) zjawiska lepiej znanego w kulturze docelowej. Takie rozwiązanie jest godne polecenia wtedy, gdy rzeczywiście nie da się znaleźć bliższego ekwiwalentu, gdy dany element nie odgrywa bardzo istotnej roli w tekście, a wszelkie inne rozwiązania byłyby „nieoptymalne”. K. HEJWOWSKI: op. cit. Warszawa 2007, s. 81.

<sup>198</sup> Żeby wytłumaczyć, co to określenie właściwie oznacza, przytoczę cytaty z artykułu A. Skrzypka o polsko – rosyjskich stereotypach: „Po drugiej stronie lustra Rosja Radziecka, a później Związek Radziecki niepowodzenie w rzeczonej wojnie z Polską [wojna polsko-bolszewicka w latach 1919 - 1920 – LL] starał się powetować w sferze propagandy. W jej ocenie Polska była przede wszystkim „pańską“, co było epitetem gorszym od [...] określenia „burżoazyjna“ [...]. W takim kraju panował niepodzielnie wróg klasowy „polski pan *bielopolak*“ [podkreślenie – LL] rządzący na spółkę z księdzem. Pod jego butem społeczeństwo nieustannie ubożało rozdzielane klasowymi przeciwieństwami, a chłop musiał sam zaprzęgać się do pług.“ A. SKRZYPEK: Polska – Rosja. Stereotypy. [w:] S. SIERPOWSKI: *Polska na tle procesów rozwojowych Europy w XX wieku*. Instytut Historii UAM. Poznań 2002; s. 154-169. Dostępne również na stronach internetowych Wielkopolskiej Biblioteki Cyfrowej: <http://www.wbc.poznan.pl/dlibra> [stan na dzień 18 III 2009]

<sup>199</sup> M. in. chodzi o swoisty dekalog napisany przez Zofię Kossak-Szczucką, który określał w jaki sposób Polacy powinni zachowywać się podczas okupacji. Krytykowany jako zbyt nacjonalistyczny, chociaż warto podkreślić, że sama Zofia Kossak-Szczucka angażowała się w Radzie Pomocy Żydom „Żegota“.

<sup>200</sup> „Oddział Wydzielony Kawalerii Wojsk Polskich, pot. „hubalczyki“, oddział kawalerii utworzony w wrześniu 1939 r. przez mjra H. Dobrzańskiego (pseudonim „Hubal“). Po kampanii wrześniowej 1939 walczyli z Niemcami na Kielecczyźnie.“ *Nowa encyklopedia powszechna PWN, tom 2, D-H*, Warszawa 1998.

- d) Zakładam, że czeski czytelnik nie zna sytuacji górali polskich, ani Kaszubów w Polsce i uważam, że do zdania: [...] *fiaskiem zakończyły się hitlerowskie próby „rozklinowania“ Polaków przez takie działania jak propagowanie goralenvolku lub kierowanie przeciwko rodakom pomorskich Kaszubów*“ (s. 44) powinny zostać dopisane objaśnienia. W tłumaczeniu zdanie wygląda w ten sposób: „[...] *přesto hitlerovské pokusy vrážet mezi Poláky klíny například propagováním „národa horalů“ nebo zaměřením pomorských Kašubů proti jejich krajanům skončily fiaskem.*“ (s. 30). Pomijam fakt, że w zdaniu czeskim brakuje przecinków.
- f) O nazwie organizacji *PAU* (s. 33), która jest tłumaczona na język czeski jako: *Polská akademie věd* (s. 22), już pisałam. Identycznie przetłumaczono nazwę młodszej organizacji *PAN* (s. 285). Również tutaj brakuje, w mojej opinii, przypisu.
- g) W języku polskim przyjęło się dla drugiej wojny światowej określenie *epoka pieców*, które pochodzi od nazwy jednego z utworów Adolfa Rudnickiego. W języku czeskim, z wiadomych względów, określenie to nie przyjęło się. Dlatego, wydaje mi się, przynajmniej wątpliwe zamieszczenie go w tekście docelowym przeznaczonym dla czeskiego czytelnika (szczególnie bez objaśnienia), bo jest dla niego niezrozumiałe. Zob. tłumaczenie polskiego zdania (zakończenie rozdziału o drugiej wojnie światowej): *Taka była ta Epoka Pieców*.(s. 96), co zostało przetłumaczono na język czeski jako: *Taková byla Éra pecí.* (s. 61).
- ch) Fragment z wersji czeskiej: *Zpívala se národní hymna a Rota.* (Autor opisuje w tekście polskim okoliczności wydarzeń z czerwca 1956 r. w Poznaniu, s. 184). Ilu Czechów wie coś o Rocie i jej znaczeniu dla Polaków? Uważam, że w tym przypadku jest przypis konieczny. Mamy tu bowiem do czynienia z tzw. konotacją narodową. Inaczej mówiąc, tekst w języku wyjściowym zawiera jednostki leksykalne (w tym przypadku „Rota”<sup>201</sup>) wywołujące serię konotacji u polskiego społeczeństwa, które w przekładzie nie mają tych samych konotacji.<sup>202</sup> W przypadku czeskiego czytelnika (społeczeństwa docelowego) możemy mówić wręcz o braku konotacji.
- h) Do czeskiego fragmentu: *Prvním veřejným mocenským gestem byla policejní prohlídka (21. července 1958) v Ústavu primase, který se nacházel v Jasné Górze, což události dodávalo zvláštního rozměru.* (s. 210) trzeba było dodać przypis – czeski

<sup>201</sup> „Rota” słynna pieśń patriotyczna (1908) Marii Konopnickiej (1842-1910), poetki i nowelistki polskiej, napisana pod wrażeniem strajku szkolnego w 1901-02 we Wrześni, gdzie uczniowie protestowali przeciw germanizowaniu szkół. Melodię do niej napisał w 1910 Feliks Nowowiejski (1877-1946), kompozytor, organista, pedagog i dyrygent. „Nie rzucim ziemi, skąd nasz ród,/Nie damy pogrześć mowy!/ Polski my naród, polski lud./ Królewski szczep piastowy,/ Nie damy, by nas zniemczył wróg [...]“ KOPALIŃSKI, W.: *Słownik wydarzeń, pojęć i legend XX wieku*. Warszawa 2004, s. 359.

<sup>202</sup> A. PISARSKA – T. TOMASZKIEWICZ: *Współczesne tendencje przekładoznawcze*. Poznań 1996, s. 81.

czytelnik prawdopodobnie wie o istnieniu Częstochowy, ale nie kojarzy jej z Jasną Górą. Również opowiadam się za przypisem o sanktuarium. W innym miejscu tłumaczka używa wariantu Jasná Hora.

- i) Dlaczego tłumaczka używa „czeskiej” wersji nazwy *Trójmiasto* (s. 388) – Trojměsto (s. 240), kiedy będzie ona zrozumiała tylko dla nielicznych, zorientowanych w sprawach Polski, czytelników?

Tłumaczka w książce po raz pierwszy posługuje się przypisem (w postaci krótkiego komentarza w tekście) na s. 46, w którym tłumaczy zwrot *akowcy* (akovci, akovský). Słusznie pisze o varšavském letišti Okęcie (s. 164). Autor, z wiadomych względów, pisze tylko o *Okęciu*. (s. 268). Tłumaczka ma pewną świadomość, że niektóre pojęcia kulturowe będą dla czeskiego czytelnika niezrozumiałe, dlatego dobrze pisze o pomniku Mickiewicza w Warszawie (s. 224). W tekście wyjściowym natomiast pojawił się *pomnik Wieszcza* (s. 365).

Objasnień w tekście użyła tłumaczka również w przekładzie rozdziału „Rewolucja kulturalna“ (o przeobrażeniach w kulturze polskiej w wyniku zmiany ustroju politycznego). Pozostaje tylko pytanie czy przez nią zastosowane wytłumaczenia są wystarczające. Fragment z tekstu polskiego: „*nie będzie już dla naszej młodzieży wielkością [...] ani stojący poza nawiasem życia społecznego Hamlet, ani niezdolny do życia w świecie realnym Kordian*“. *Także Judym, „przez cierpiętniczą ofiarę pragnący rozwiązać konflikty klasowe“, nie nadawał się na bohatera.* (s. 287), przetłumaczony został na język docelowy w ten sposób: „pro naši mládež už nebude měřítkem velikosti [...] ani Hamlet, stojící mimo život společnosti, ani Šlovackého Kordian, neschopný života v reálném světě“. Také Judym z románu Štefana Žeromského Lidé bez domova, „snažící se vyřešit třídní konflikty trpitelskou obětí“, se za hrdinu nehodil. (s. 176). W przypadku bohatera Żeromskiego wynik można uznać za w miarę zadowalający. Jeżeli chodzi o Kordiana nie jestem pewna (tłumaczka właśnie zmieniła cytat). W moim odczuciu brakuje tutaj też informacji, że jest to krytyka nie marginalnych utworów, ale dzieł należących do kanonu literatury polskiej.

W rozdziale, w którym autor rozważa nastroje społeczeństwa po wprowadzeniu stanu wojennego, poskutkowało sposobem używanym przez tłumaczkę przekładu skrótów na język docelowy, efektem czego jest absurdalne przetłumaczenie znanego hasła tych czasów: *WRON won za Don* (s. 525) jako: „VRNZ<sup>203</sup> pryč, za Don“ (v polštině to má

<sup>203</sup> Vojenská rada národní záchrany [przypis LL]



výrazný rytmus a rým: WRON won za Don“) (s. 320). Myślę, że gdyby skrót WRON pozostał w swoim oryginalnym brzmieniu, można byłoby zachować rym, rytm i grę słów także w tekście docelowym: „*WRON won za Don*”. Gra słów jest w ten sposób, moim zdaniem, zrozumiała (przy założeniu, że czeski czytelnik już wie z poprzednich stron książki, co oznacza ten skrót) i rym pozostał. Niełatwe do przetłumaczenia okazuje się kolejne hasło tych czasów: „*Wrona orla nie pokona*” (s. 523), co przetłumaczono na język czeski przy użyciu techniki tłumaczenia syntagmatycznego z objaśnieniem jako: „Vrána orla nepřemůže“ (podle zkratky WRON – wrona je polsky vrána a orlem je pochopitelně míněn orel v polském znaku, heslo se v polštině navíc také rýmuje) (s. 321). Końcowy efekt też możemy uznać za wystarczający. Tłumaczka podała właściwe objaśnienie, które wyjaśnia hasło nawet przy założeniu, że czeski czytelnik nie zorientuje się od razu, jak wygląda polskie godło. Angielski tłumacz już wymienionej książki „Raport o stanie wojennym” Nowakowskiego napotkał na ten sam kłopot. Zdanie przetłumaczył jako: „*CROW may try but eagle flies high.*” (Tłumacz widocznie doszedł do wniosku, że rym jest tutaj zasadniczy.) i opatrzył go przypisem:

„*WRONA, the acronym for the rulling council of Military Salvation, the Junta, is also Polish for crow. The white eagle is, of course, the Polish national symbol.*” Tyle że wymieniony skrót to WRON, a nie WRONA.<sup>204</sup>

W sumie tłumaczeń elementów kulturowych w analizowanym dziele nie można uznać za dostateczne. Uważam, że takie nazwiska jak: *Bolesław Piasecki, Konstanty Łubieński, Tadeusz Borowski, Bohdan Cywiński, Tadeusz Boy-Żeleński, Jerzy Andrzejewski, Jan Nowak-Jeziorański* itp. tłumacz powinien opatrzyć w noty biograficzne, ponieważ reprezentują one postacie, których z jednej strony znaczenie jest ważne, a z drugiej strony autor książki nie poświęca im aż tyle uwagi (na przykład wymienia te nazwiska tylko raz), by sądzić, że dodanie biogramu i tym samym uzupełnienie wiedzy dla czeskiego odbiorcy byłoby niepotrzebne. Również pojęcia i terminy: hnutí „Oaz“ (s. 263, pomijając fakt, że lepsza wersja to: hnutí Oáza albo Oáza), *Szare Szeregi* (s. 430 w polskim tekście), Kašubové (s. 16), *horalé* (s. 30, *górale*), *cichociemni* (s. 70 w polskim tekście), Polonie (s. 40, *Polonia*), „lublinský zážrak“ (s. 275, „*cud lubelski*“) i in., oraz nazwy ważniejszych czasopism („*Więź*”, „*Znak*”, „*Tygodnik Powszechny*”, s. 262-263) mogłyby zostać opatrzone w przypisy. Za niedopatrzenie tłumaczki uważam również fakt, że w rozdziale *Válka o milénium* (*Wojna o milenium*; w 1966 r.) w tekście docelowym nie pojawia się informacja rocznicę czego

<sup>204</sup> K. HEJWOWSKI: op. cit. Warszawa 2007, s. 79.

obchodzono. Niewątpliwie chrzest Polski (966) dotyczy historii polsko – czeskich stosunków, zakładam jednak, że tylko nieliczni czescy czytelnicy od razu domyślą się, co w tym roku świętowano i o co toczono ową wojnę.

W tej kwestii zgodzę się z recenzentem „Půl století dějin Polska 1939 – 1989“, który zobaczyłby chętnie w książce wstęp, który umożliwiłby czeskiemu czytelnikowi lepsze zorientowanie się w wydarzeniach pierwszych dni wojny i w pojęciach sanační režim (*sanacja*), květnový převrat (*przewrót majowy*), stoupenci Piłsudského (*piłsudczycy*) itp.<sup>205</sup> Autor bowiem, pisząc dla polskiego odbiorcy, niektórych spraw i faktów oczywiście nie objaśnia, także tłumacz chyba powinien uzupełnić luki w bazie wypowiedzi czeskich czytelników.

Zupełnym nieporozumieniem jest, w moim ujęciu, okładka, skądinąd, symboliczna. Na okładce czeskiego wydania książki znalazł się bowiem motyw z godła Polski – mianowicie orzeł biały, któremu na głowę wraca jego korona. Koronę usunięto na mocy decyzji władz PRL, czego niestety czeski odbiorca z tekstu docelowego się nie dowie się (dla polskiego czytelnika to wiedza oczywista). Dlatego symbolika okładki polega na tym, że korona do niego powraca – książka kończy się na zmianie ustroju politycznego w Polsce. Nie trzeba podkreślać, że okładka jest dla czeskiego czytelnika niezrozumiała.

## 2.5 Podsumowanie – ocena tłumaczenia

Nie ulega wątpliwości, że tekst wyjściowy „Pół wieku dziejów Polski” jest trudnym i niezwykle złożonym zadaniem translologicznym. Zanim cytowane dzieło zostało przetłumaczone na język czeski, istniały już prace na temat nowożytnych dziejów Polski.<sup>206</sup> Żadna jednak nie była tak obfita w szczegółowe informacje, ani nie miała takiej objętości (wyżej wymienione dzieło liczy ponad 600 s.). Ponieważ w wielu wypadkach nie miała żadnego wzoru na którym mogłaby się oprzeć, tłumaczka musiała stanąć wobec licznych problemów tłumaczeniowych. Zmuszona była znaczną liczbę pojęć, terminów, nazw organizacji, tytułów książek i filmów itp. (do tej pory nieprzetłumaczonych na język czeski)

<sup>205</sup> L. KOPEČEK: Andrzej Paczkowski, Půl století dějin Polska 1939 – 1989. (recenze). [w]: *Středoevropské politické studie*, č. 4, roč. III, 2001.

<sup>206</sup> Zob. najważniejsze tytuły (wydane do 2000 r. czyli do wydania „Půl století dějin Polska“) na przykład: V. MELICHAR: *Dějiny Polska*. Praha 1975. – z względu na rok wydania rozdział zajmujący się nowożytnymi dziejami Polski cechuje nieobiektywność; V. MOULIS – J. VALENTA – J. P. VYKOUKAL: *Vznik, krize a rozpad sovětského bloku v Evropě, 1944-1989*. Ostrava 1991. Autorzy tej pracy zajmują się komparatywnie komunistycznym Wschodem od 1944 r., dlatego historii Polski poświęcona została tylko część tej pracy; Podobnej komparatystycznej metody użył P. Wandycz. Jego praca została przetłumaczona z języka angielskiego – P. S. WANDY CZ: *Střední Evropa v dějinách: od středověku do současnosti: cena svobody*, z angiel. oryginału przeł. J. Valenta, Praha 1998; dostępne są też liczne artykuły (w czasopiśmie naukowym „Soudobé dějiny“) i prace zbiorowe na temat najnowszej historii Polski i ówczesnych stosunków polsko-czeskich.

tłumaczyć sama. Na dodatek dzieło Paczkowskiego zawiera słownictwo nie tylko z dziedziny historii, a również dotyczące wojskowości (*broń automatyczna, oficer rezerwy, siatka dywersyjna, wyrzutnia raketowa* itp.), środowiska kościelnego (*duszpasterstwo akademickie, kleryk, punkty katechetyczne* itp), politologii i innych dziedzin. Co konieczna jest znajomość nowomowy: należy wiedzieć w jaki sposób przetłumaczyć takie wyrazy jak: *zjazd partyjny, biuro polityczne, przodownik pracy, pas transmisyjny, zobowiązania produkcyjne* itp. Należy zwrócić uwagę, że tłumaczka doskonale sobie radzi z tym zagadnieniem. Zadania tłumaczowi nie ułatwia również fakt, że A. Paczkowski czasami celowo używa potocznych wyrazów (na przykład: *szmalcownik, sztorkarz, komuch* i in.) i ówczesnych dowcipów, żeby lepiej opisać klimat i mentalność ludzi tamtych czasów.

Z powyższej klasyfikacji błędów wyciągnęłam wniosek, że przekład cechują elementy tłumaczenia syntagmatycznego, w kilku miejscach niewłaściwie użyto tłumaczenia funkcjonalnego. Przekonało mnie o tym niewątpliwe kalkowanie (często bezrefleksyjne) struktur oryginału, co można zauważyć prawie w każdym zdaniu. Dowodem na to jest zachowywanie polskiego szyku zdania, pisownia wielkich i małych liter, często biernie naśladowująca pisownię tekstu wyjściowego, czasami niewłaściwa czeska odmiana polskich nazwisk, zachowywanie polskich zwyczajów interpunkcyjnych, wpadanie w pułapkę faux amis, nieumiejętność poprawnego przetłumaczenia związków frazeologicznych itp. Nie wiem, czy tłumaczka używała elementów tłumaczenia syntagmatycznego z przekonania, że „trzeba tłumaczyć wiernie”, albo dlatego, że w niewystarczającym stopniu opanowała język wyjściowy. Tłumaczenie funkcjonalne zostało kilka razy zastosowane nie najlepiej. Przykłady: *UB* przetłumaczono jako: *StB*, *MO* jako *VB*, *Sejm* to w tekście czeskim *Sněmovna* itp.

Tłumaczce można zarzucić luki w znajomości języka specjalistycznego (unikanie wyrazu *odboj*; używanie sformułowania *konflikt o Záoľší* w miejsce utartego w historiografii czeskiej „spor o Těšínsko“, zdecydowanie opowiadam się przeciw tłumaczeniu *Polský dohadovací výbor*, które brzmi zbyt potocznie). Uważam również, że tłumaczka nie opanowała w dostatecznym stopniu zasad pisania tekstu naukowego. W przeciwnym razie nie używałyby nowego „czeskiego“ systemu skrótów oraz sporządziłyby na nowo wykaz literatury.<sup>207</sup> Myślę, że mogła wymienić przynajmniej kilka tytułów książek w języku czeskim dotyczących tłumaczonej problematyki.

Przechodzę więc do kwestii kompetencji tłumaczeniowej. W przekładzie można zauważyć niepewność tłumaczki w języku wyjściowym (czasami nieznanostwo słownictwa) i

---

<sup>207</sup> Takie zalecenie kieruje do tłumaczy tekstów naukowych Zofia Kozłowska, która sądzi, że bibliografia załącznikowa powinna być sporządzona od nowa. Z. KOZŁOWSKA: op. cit., s. 63.

docelowym (błędy językowe w wyniku powierzchniowego kalkowania struktur języka polskiego). Zakładam, że tłumaczka z jakichś powodów nie absolwowała kursu tłumaczeniowego i uczy się na własnych błędach.

Widocznie zabrakło korekty ze strony wydawnictwa, dzięki której można by uniknąć na przykład błędnej interpunkcji, błędów natury faktograficznej, pomyłek spowodowanych nieuwagą tłumaczki itp. Presję czasu można - moim zdaniem - winić z większości popełnionych niedopatrzeń. Z całą pewnością stan psychiczny tłumaczki wpłynął na jakość analizowanego przekładu.

Pod koniec chciałabym dodać, że jakość przekładów, nie tylko z dziedziny historii, mogłaby być dużo wyższa, gdyby istniała krytyka przekładu. Musiałaby być ona uprawiana przez fachowców, nie przez przypadkowych posiadaczy dwujęzycznych słowników (podobną opinię wyraża K. Hejwowski). Zauważmy, że wyżej wymienione recenzje napisane zostały przez historyków, więc jeżeli poświęcają swoją uwagę jakości przekładu, dotyczy to prawie wyłącznie błędów faktograficznych i terminologicznych, a nie kwestii językowych błędów i uchybień.<sup>208</sup>

---

<sup>208</sup> Raczej do wyjątków należy artykuł Danuty Danek, pracownika PAN, która szczegółowo analizuje kilku stron niezbyt udanego opublikowanego przekładu z dziedziny psychologii. D. DANEK: Jakim prawem? Z lektury przekładów. [w:] *Teksty Drugie*. 6/2006, s. 182-191.

## Zakończenie

„– A pan po której stronie jest w tym sporze? – zapytali mnie w czerwcu bieżącego roku (2005) słuchacze krakowskiego, translatoologicznego kursu Elżbiety Tabakowskiej, prowadzonego „w duchu” kognitywistycznym. – Czym dla pana jest „duch oryginału”?

Odpowiedziałem: – Poetyką tekstu. A dla was?

– Językowym obrazem świata – oświadczyli bez wahania młodzi translatoologowie.

*Strukturalizm i kognitywizm nigdy dotąd nie były tak blisko siebie.*”<sup>209</sup>

Edward Balcerzan

Powyższe opowiadanie E. Balcerzana trafia w sedno rzeczy. Podejście kognitywne rzeczywiście widzi wiedzę jako sposób tworzenia świata. Natomiast język, w jego ujęciu, służy nam do mówienia o świecie. „*What we see depends on how we look*” („*to co widzimy, zależy od tego, jak patrzymy*”) należy do podstawowych haseł podejścia kognitywnego.<sup>210</sup> Dlatego nie widzę powodu, dlaczego „duch oryginału” nie mógłby być poetyką tekstu dla niektórych, a językowym obrazem świata dla innych. Czukowski w mojej opinii słusznie wyraża przekonanie, że każda epoka tworzy własny styl i własne kryteria oceny przekładu. Pieńkos do tego dodaje, że najpewniejszym kryterium dla tłumacza będzie zawsze szacunek dla oryginału – dla jego filologicznej formy oraz sensu.<sup>211</sup>

Wątpię, czy można w ogóle stworzyć jakąkolwiek globalną teorię przekładu. Chociaż powyżej krytykowałam nadużywanie tłumaczenia funkcjonalnego, nie znaczy to, że całkowicie odmawiam słuszności jego zwolennikom. Chciałabym podkreślić, że chociaż przyjmuję w tej pracy założenia i poglądy podejścia kognitywnego, nie traktuję go jako jedynie słusznego. Z mojego punktu widzenia kognitywno-komunikacyjna teoria przekładu odpowiada na pytania i wątpliwości tłumacza lepiej niż pozostałe. Jednak opowiadam się zdecydowanie przeciw naiwnym przekonaniom o wyższości tłumaczenia „słowo w słowo”. W każdym przekładzie można znaleźć elementy tłumaczenia syntagmatycznego, ale tekstu docelowego zdecydowanie nie powinny cechować struktury oryginału.

Przejdę teraz do przedstawienia wniosków mojej pracy. Należy przyznać, że pierwotnie nie zamierzałam poświęcać tak wiele miejsca analizie błędów tłumaczeniowych. Jednak analiza tekstu wyjściowego i docelowego poskutkowała licznymi przykładami. W

---

<sup>209</sup> E. BALCERZAN: Metafory, które „wiedzą“, czym jest tłumaczenie. [w:] *Teksty drugie*, 5/2005, s. 41-52.

<sup>210</sup> E. TABAKOWSKA: Komunikowanie i poznawanie w językoznawstwie. [w:] *Teksty drugie*, 1/2/2005, s. 50 – 59, dostępne również w Internecie: [www.cceol.com](http://www.cceol.com) [stan na dzień 10 IV 2009].

<sup>211</sup> Cyt. za: J. PIENKOS: *Przekład i tłumacz we współczesnym świecie. Aspekty lingwistyczne i pozalingwistyczne*. Warszawa 1993, s. 53.

wyniku tego część praktyczna zajmuje większość niniejszej pracy. Mimo to, jestem przekonana, że powyższa klasyfikacja błędów tłumaczeniowych pozwoliła mi w najdokładniejszy sposób pokazać problemy translatorskie, z którymi musiała się zmierzyć tłumaczka. Myślę, że udało się pokazać, że w przypadku przekładania z dziedziny tak mocno nacechowanej kulturowo jaką jest historia, istnieje nieostra granica między terminami (pojęciami) a tzw. realiami. Na dodatek, analizowany oryginał należy do tekstów, które trudno zaliczyć do pewnej określonej grupy. Nie jest bowiem tekstem czysto naukowym, a popularnonaukowym. Jednak zawiera pewne elementy, które dla czeskiego odbiorcy są niezrozumiałe i wymagają objaśnienia. Trzeba zaznaczyć, że tekst docelowy w czeskich warunkach częściej niż w Polsce służy fachowcom – historykom i studentom historii.

Pierwotnym założeniem było, że więcej miejsca poświęcę problemom związanym z tłumaczeniem terminologii. Jednak okazało się, że analiza tekstu wyjściowego i opublikowanego tekstu docelowego, jest na tyle pracochłonna i bogata w liczne przekłady, że zrezygnowałam z początkowych zamiarów. Uważam, że problematyka tłumaczenia terminów z dziedziny historii na język czeski jest na tyle złożonym zjawiskiem, że wymagałaby analizy licznej literatury na temat dziejów Polski w obydwu językach. Pokazałam, że dotychczasowe czeskie tłumaczenia na temat nowożytnych dziejów Polski charakteryzuje nieuporządkowana, czasami wręcz chaotyczna terminologia. To owocuje tym, że niektórzy historycy w swoich pracach są zmuszeni do zastrzegania, jaką terminologią będą się posługiwali.<sup>212</sup>

Wbrew wszystkim wadom i nieścisłościom, które z pewnością można znaleźć w tej pracy, warto podkreślić, że zajmowałam się zjawiskami, którymi dotychczas nie poświęcono wystarczającej uwagi. Zwróciłam uwagę na kilka problemów utrudniających pisanie o historii Polski po czesku. Mam nadzieję, że udało mi się udowodnić, że kognitywna teoria przekładu jest przydatna nawet w przypadku przekładu tekstów nieliterackich.

---

<sup>212</sup> Zob. na przykład artykuł autorstwa R. Barona: R. BARON: Současné Polsko v historické perspektivě (český úhel pohledu). [w:] *Slovanské národy dnes. Sborník příspěvků stejnojmenného přednáškového cyklu pořádaného FF ZČU v Plzni v ak. roce 2005/2006*, Plzeň 2006, s. 97 – 103.

## **Abstract**

*Specifics of the Polish-Czech Translation on the Examples of the Original Texts of Andrzej Paczkowski in Petruška Šustrová's Translation*

**Key words:** Polish-Czech Translation, cognitive-communication approach, terminology, terms, humanities

This bachelor thesis deals with the analysis of problems in translation of history books from Polish into Czech. The examples were taken from the book written by Andrzej Paczkowski and its translation by Petruška Šustrová. The author has discussed translation problems and classified mistakes and errors identified in the Czech-language version and has given their translation suggestions. Author also points out some problems of terminology and terms from humanities, especially from discipline of history. The thesis particularly presents Hejwowski's cognitive-communication approach to translation. Also Levý's model for translation is mentioned.

## **Streszczenie**

**Słowa-klucze:** przekład specjalistyczny, przekład polsko-czeski, przekład tekstu humanistycznego, kognitywno-komunikacyjna teoria przekładu, błędy tłumaczeniowe, terminologia

W pracy przedstawiono problematykę tłumaczenia tekstu z dziedziny historii w oparciu o kognitywno-komunikacyjną teorię przekładu. Szczególną uwagę poświęcono analizie błędów tłumaczeniowych na przykładzie oryginału Andrzeja Paczkowskiego „Pół wieku dziejów Polski” i przekładu Petrušky Šustrovej „Půl století dějin Polska”. Praca poświęcona została również zagadnieniu terminologii tekstów historycznych.

## Anotace

**Autor:** Ludmila Lambeinová

**Fakulta:** Filozofická

**Katedra:** Slavistiky, Sekce Polonistiky

**Název bakalářské práce:** Przekład specjalistyczny polsko-czeski na materiale oryginału A. Paczkowskiego „Pół wieku dziejów Polski“ i tłumaczenia P. Šustrovej „Půl století dějin Polska“

**Vedoucí bakalářské práce:** Mgr. Marie Grigová

**Počet znaků:** 172 431

**Počet příloh:** 0

**Počet titulů použité literatury:** 60

**Klíčová slova:** odborný překlad, překlad historického textu, kognitivní teorie překladu, klasifikace chyb, historická terminologie

Autorka se zabývá problematikou odborného překladu z polštiny do češtiny v oboru historie. Na základě srovnání originálu „Pół wieku dziejów Polski“ a překladu „Půl století dějin Polska“ analyzuje chyby v překladu. K tomuto účelu užívá kognitivní teorii překladu, tak jak ji ve svých pracích prezentuje Krzysztof Hejwowski. Zmiňuje se rovněž o Levého teorii překladu. Autorka si všímá problematiky překladu reálií a terminologie spjaté s poválečnou polskou historií.



## Bibliografia

- BALCERZAN E., *Metafory, które „wiedzą“, czym jest tłumaczenie*. [w:] *Teksty drugie. Dwumiesięcznik Instytutu Badań Literackich PAN*, 5/2005, s. 41-52.
- BARON R., *Současné Polsko v historické perspektivě (český úhel pohledu)*. [w:] *Slovanské národy dnes. Sborník příspěvků stejnojmenného přednáškového cyklu pořádaného FF ZČU v Plzni v ak. roce 2005/2006*, Plzeň 2006, s. 97 – 103.
- BORGES J. L., *Ars poetica*. Praha 2005.
- BRZOZA C., SOWA A. L., *Historia Polski. 1918 – 1945*. Kraków 2006.
- ČERNÝ J., *Malé dějiny lingvistiky*. Praha 2005.
- DANEK D., *Jakim prawem? Z lektury przekładów*. [w:] *Teksty Drugie. Dwumiesięcznik Instytutu Badań Literackich PAN*, 6/2006, s. 182-191.
- Ďasův knižní kapsař. [w:] *Dějiny a současnost. Kulturně historická revue*, 4/2009, s. 48.
- DZIERŻANOWSKA H., *Przekład tekstów nieliterackich (na przykładzie języka angielskiego)*. Warszawa 1990.
- GAJDA S., *Wprowadzenie do teorii terminów*. Opole 1990.
- GAJDA S., *Współczesna polszczyzna naukowa. Język czy żargon?* Opole, 1990.
- GALANDAUER J., *Knoflík ze šatů paní Linhartové. Špionážní nehoda prvního odboje*. [w:] *Dějiny a současnost. Kulturně historická revue*, 9/2008, s. 30 – 32.
- HEJWOWSKI K., *Języki specjalistyczne a kompetencja tłumaczeniowa*. [w:] KĄTNY A. (red.): *Języki fachowe – problemy dydaktyki i translacji*. Olecko 2001, s. 171 – 177.
- HEJWOWSKI K., *Kognitywno – komunikacyjna teoria przekładu*. Warszawa 2007.
- HEJWOWSKI K., *Tekstualizm a funkcjonalizm – kwestia odpowiedzialności tłumacza*. [w:] HEJWOWSKI K. (red.): *Teoria i dydaktyka przekładu*. Olecko 2003, s. 189 – 202.
- HEJWOWSKI K., *Źródła błędów tłumaczeniowych na język ojczysty*. [w:] KOPCZYŃSKI A., – ZALIWSKA-OKRUTNA U. (red.): *Język rodzimy a język obcy – komunikacja, przekład, dydaktyka*. Warszawa 2001, s. 149 – 159.
- HOCHÉL B., *Preklad ako komunikácia*. Bratislava 1990.
- KARDELA H., *Gramatyka kognitywna jako globalna teoria języka*. [w:] NOWAKOWSKA-KEMPNA I. (red.): *Język i kultura. Podstawy metodologiczne semantyki współczesnej*, tom 8, 1992, s. 9 – 22.
- KIELAR B. Z., *Problemy tłumaczenia tekstów specjalistycznych*. [w:] GRUCZA F. (red.): *Teoretyczne podstawy terminologii*, Wrocław 1991, s. 133 – 140.

- KOPEČEK L., *Andrzej Paczkowski, Půl století dějin Polska 1939 – 1989*. [recenzja] [w:]: *Středoevropské politické studie*, č. 4, roč. III, 2001.
- KOZŁOWSKA Z., *O przekładzie tekstu naukowego (na materiale tekstów językoznawczych)*. Warszawa 2005.
- KVAČEK R., *G.-M. Benamou: Mnichovský přízrak*. [recenzja]. [w:] *Dějiny a současnost. Kulturně historická revue*, 4/2009, s. 45.
- LEVÝ J., *Umění překladu.*, Praha, Wyd. 3, 1998.
- LIPÍŇSKI K., *Mity przekładoznawstwa*. Kraków 2004.
- LOTKO E., *Čeština a polština v překladatelské a tlumočnické praxi*. Ostrava 1986.
- LOTKO E., *Synchronní konfrontace češtiny a polštiny. (Soubor statí)*, Olomouc 1997.
- MARŠÁLEK Z., N. Davies: *Boj o Varšavu. Povstání Poláků proti nacistům 1944*, z ang. oryginału przeł. M. Valentová i A. Valenta, Praha 2005. [recenzja]. [w:] *Dějiny a současnost, Kulturně historická revue*, 7/2006, s. 47.
- MATULEWSKA A., KŁOS P., NOWAK-KORCZ P., *Problemy przekładu specjalistycznego na przykładzie tekstów z dziedziny prawa, biologii, biotechnologii i medycyny*. [w:] *Investigationes linguisticae*, vol. XV, Poznań, grudzień 2007.
- MICHOŇSKI C., *Kognitywne aspekty przekładu na podstawie tłumaczenia neologizmów w powieści Anthony Burgessa „Mechaniczna pomarańcza“*. [w:] NOWAKOWSKA-KEMPNA I. (red.): *Język i kultura, Podstawy metodologiczne semantyki współczesnej*, tom 8, 1992, s. 261- 278.
- MORAVCOVÁ D., BĚLINA P., PEČENKA M., *Kapitoly z dějin mezinárodních vztahů. 1914 – 1941*. Praha 1994.
- MOULIS V., VALENTA J., VYKOUKAL J. P., *Vznik, krize a rozpad sovětského bloku v Evropě, 1944-1989*, Ostrava 1991.
- PACZKOWSKI A., *Pół wieku dziejów Polski. 1939-1989*. Wyd. 2, Warszawa, Wydawnictwo Naukowe PWN, 1996.
- PACZKOWSKI A., *Půl století dějin Polska. 1939-1989*, z pol. oryg. *Pół wieku dziejów Polski. 1939-1989*, przeł. P. Šustrová, Warszawa 1996, Praha 2000.
- PIEŇKOS J., *Podstawy przekładoznawstwa. Od teorii do praktyki*. Kraków 2003.
- PIEŇKOS J., *Przekład i tłumacz we współczesnym świecie. Aspekty lingwistyczne i pozalingwistyczne*. Warszawa 1993.
- PISARSKA A. – TOMASZKIEWICZ T., *Współczesne tendencje przekładoznawcze*. Poznań 1996.
- ŘEZNÍK M., *Polsko. Stručná historie států*. Praha 2002.

- ŘEZNÍK M., *Za naši a vaši svobodu. Století polských povstání. (1794-1864)*. Praha 2006.
- SKRZYPEK A., *Polska – Rosja. Stereotypy*. [w:] SIERPOWSKI, S.: *Polska na tle procesów rozwojowych Europy w XX wieku*. Instytut Historii UAM. Poznań 2002; s. 154-169.
- ŠUSTEK V., *J. Klinka – J. Břečka – V. Kolesa: Robert Matula – parašutista skupiny Wolfram*. [recenzja]. [w:] *Dějiny a současnost. Kulturně historická revue*, 3/2009, s. 46.
- TABAKOWSKA E., *Językoznawstwo kognitywne a poetyka przekładu*. [w:] *Teksty drugie. Dwumiesięcznik Instytutu Badań Literackich PAN*, 3/1990, s. 97 – 113.
- TABAKOWSKA E., *Komunikowanie i poznawanie w językoznawstwie*. [w:] *Teksty drugie. Dwumiesięcznik Instytutu Badań Literackich PAN*, 1/2/2005, s. 50 – 59.
- VYKOUKAL J., LITERA B., TEJCHMAN M., *Východ. Vznik, vývoj a rozpad sovětského bloku. 1944 – 1989*. Praha 2000.

#### **Prasa:**

- Rudé právo. Ústřední orgán Komunistické strany Československa*, 18 I 1950, s. 2.
- Rudé právo. Ústřední orgán Komunistické strany Československa*, 9 III 1950, s. 2.
- ŠUSTROVÁ P., Bartoszewski. [w:] *Lidové noviny*, 9 V 2008. [felieton]
- ŠUSTROVÁ P., Stanné právo, [w:] *Lidové noviny*, 14 XII 2007. [felieton]

#### **Słowniki, podręczniki, encyklopedie itp.:**

- DAŃBSKA–PROKOP U. (red.) *Mała encyklopedia przekładoznawstwa*. Częstochowa 2000.
- DUBISZ S. (red.) *Uniwersalny słownik języka polskiego PWN, A-J*, Warszawa 2006.
- DUBISZ S. (red.) *Uniwersalny słownik języka polskiego PWN, K-Ó*, Warszawa, 2006.
- DUBISZ S. (red.) *Uniwersalny słownik języka polskiego PWN, P-Ś*, Warszawa 2006.
- HUGO J. (ed.) *Slovník nespisovné češtiny. Argot, slangy a obecná mluva od nejstarších dob po současnost*. Praha 2006.
- KOPALIŃSKI W., *Słownik wydarzeń, pojęć i legend XX wieku*. Warszawa 2004.
- KLÉGR A., *Tezaurus jazyka českého. Slovník českých slov a frází souznačných, blízkých a příbuzných*. Praha 2007.
- LUKSZYN J. (red.) *Tezaurus terminologii translatorycznej*. Warszawa 1998.
- MIZERSKI W. (red.) *Język polski. Encyklopedia w tabelach*. Warszawa 2000.
- Nowa encyklopedia powszechna PWN, tom 2, D-H*, Warszawa 1998.
- Nowa encyklopedia powszechna PWN, tom 4, M-P*, Warszawa 1998.
- OLIVA K. (red.) *Polsko – český slovník I/ A- Ó*, Wyd. 2, Praha 1999.
- OLIVA K. (red.) *Polsko – český slovník II/ P-Ž*, Wyd. 2, Praha 1999.

*Pravidla českého pravopisu.* Praha 1998.

PALA K., VŠIANSKÝ J., *Slovník českých synonym.* Praha 2008.

SIEBENSCHIEN H. (red.) *Německo-český slovník.* Wyd. 4, Praha 1988.

SOBOL E. (op.) *Słownik języka polskiego PWN,* Wyd. 3, Warszawa, 2007.

**Źródła elektroniczne:**

<http://prirucka.ujc.cas.cz> [Ústav pro jazyk český; stan na dzień 8 X 2008]

<http://www.13grudnia81.pl> [Portal IPN; stan na dzień 17 III 2009]